

STUDIA ETNOLOGICZNE i ANTROPOLOGICZNE

TOM 24

NUMER 1



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

STUDIA **ETNOLOGICZNE** **i ANTHROPOLOGICZNE**

TOM 24

NUMER 1

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief

Maciej Kurcz

Zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief

Magdalena Szalbot

Rada naukowa / Academic Board

Zygmunt Kłodnicki

(przewodniczący / President)

Gabor Barna

Zuzana Beňušková

Letiza Bindi

Marcin Brocki

Irena Bukowska-Floreńska

Kinga Czerwińska

Daniel Drapala

Anna Drożdż

Zenon Gajdzica

Karel C. Innemée

Petr Janeček

Iwona Kabzińska-Stawarz

Petr Lozoviuk

Katarzyna Marcol

Stepan Pavluk

Agnieszka Pieńczak

Aleksander Posern-Zieliński

Marek Rembierz

Klaus Roth

Halina Rusek

Małgorzata Rygielska

Tadeusz Siwek

Rastislava Stoličná

Grzegorz Studnicki

Miroslav Valka

Stanisław Węglarz

Jiří Woitsch

Piotr Zawojski

Zespół redakcyjny / Editorial Team

Magdalena Szalbot (sekretarz / Editorial Secretary), Ewa Cudzych,

Grzegorz Błahut, Anna U. Piłśniak

Redaktorzy numeru / Issue Editors

Maciej Kurcz, Magdalena Szalbot

Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0

Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0) / Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0

International (CC BY-SA 4.0)



ISSN 2353-9860

Czasopismo elektroniczne, dystrybuowane bezpłatnie. Do końca 2017 roku SEiA ukazywały się również w wersji drukowanej (ISSN 1506-5790) / SEiA are electronic journal, distributed free of charge. Until the end of 2017, SEiA are also published in print (ISSN 1506-5790)

Oficjalna strona internetowa / Official website

<https://journals.us.edu.pl/index.php/SEiA>

Czasopismo jest indeksowane w bazach / The journal is indexed in the databases

Central and Eastern European Online Library, The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, Directory of Open Access Journals, Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS), Most Wiedzy

Redakcja / Contact

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Humanistyczny, Instytut Nauk o Kulturze
ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn, tel.: (+48) 33 854 61 50, e-mail: seia@us.edu.pl



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)



ARTYKUŁY

Magdalena Ziółkowska

Mukbang – etnografia wizualna / etnografia zmysłów?

Anna Kuchta

Strażnicy pamięci. Rozważania o archiwach Holokaustu na przykładzie
International Tracing Service

Marcin Ciemniowski

Detektyw na styku kultur. Hybrydowe dziedzictwo Ibne Safiego

Amrendra Kumar Singh, Tulasi Das Majhi

Facing adversity: The socio-economic and cultural barriers encountered
by hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia

Jakub Zajdel

Mit założycielski regionalnego ośrodka telewizji w Katowicach w świetle
materiałów archiwalnych

Informacje dla autorów

Information for the authors



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (electronic journal)



ARTICLES

Magdalena Ziółkowska

Mukbang – visual ethnography / ethnography of the senses?

Anna Kuchta

Guardians of the memory: Reflection on Holocaust archives with special focus on International Tracing Service

Marcin Ciemniowski

A detective at the crossroads of cultures: The hybrid heritage of Ibn-e Safi

Amrendra Kumar Singh, Tulasi Das Majhi

Facing adversity: The socio-economic and cultural barriers encountered by hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia

Jakub Zajdel

The founding myth of the regional television centre in Katowice in the light of archival documents

Information for the authors



Mukbang – etnografia wizualna / etnografia zmysłów?

Mukbang – visual ethnography / ethnography of the senses?

Abstract: This paper presents a qualitative content analysis (ethnographic and sociological) of one of the online trends on YouTube – mukbang. Videos in this category are defined as showing live eating/eating, often accompanied by conversation or commentary. Mukbangs are ideally suited to the contemporary trend of using modern consumer (virtual) goods, as they provide viewers with choice and almost unlimited access to recordings that cater to different needs. The aim of this article is to analyse the content of mukbang videos in the context of the ethnography of the senses and to answer questions about the participation of the senses in the transmission and reception of this type of virtual product.

Keywords: mukbang, video, food, senses, YouTube, ethnography

Słowa kluczowe: mukbang, filmik, jedzenie, zmysły, YouTube, etnografia

Wprowadzenie

Opisanie postaw i działań współczesnego człowieka realizowanych wirtualnie stanowi prawdziwe wyzwanie badawcze. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia ze zjawiskami nowymi, niemal rodzącymi się na naszych oczach, z drugiej zaś – z trendami, które tak jak szybko się pojawiają, często równie szybko ustępują pod naporem kolejnych. Ta mechanika życia trendu jest w naukach społecznych znana od dawna i wpisuje się w klasyczny schemat obecności różnorodnych inklinacji w kulturze i społeczeństwie. W niniejszym artykule zaprezentowana zostanie analiza jakościowa treści (oparta na kluczu kategoryzacyjnym) jednego z trendów internetowych w serwisie YouTube – mukbangu. Filmiki z tej kategorii można najprościej scharakteryzować jako pokazujące jedzenie posiłków na żywo. Czasami produkcje są poszerzone o materiał, który dokumentuje zakup produktów niezbędnych do przygotowania posiłku; niekiedy rejestrowany jest także proces przyrządzania dań. Mukbang stanowi przejaw zjawiska, które można określić mianem „kultury na żądanie” ze względu na fakt, że widzowie mogą,

nomen omen, konsumować treści, kiedy chcą i gdzie chcą, mogą do nich wracać w dowolnym momencie, powtarzać ich „konsumpcję” wielokrotnie, mają możliwość wyboru i dostęp do konkretnych produktów kulturowych (tu: filmików).

Wydaje się, że apogeum popularności mukbangi osiągnęły właśnie na początku trzeciej dekady XXI wieku i najprawdopodobniej w ciągu kilku najbliższych lat będziemy obserwować spadek zainteresowania tym trendem, w ślad za czym pójdzie mniejsza liczba takich nagrań. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na postawione w tytule pytanie: czy mukbang to zmysłowa etnografia / etnografia zmysłów? Badania zostały przeprowadzone na 24 wybranych losowo filmikach w okresie od 21 czerwca do 18 lipca 2023 roku. W sumie długość analizowanego materiału wyniosła 5 godzin 42 minuty i 36 sekund.

Mukbang – czym jest?

Mukbang – nazwa powstała z połączenia wyrazów *meokneun* (kor. ‘jeść, spożywać’) i *bangsong* (kor. ‘transmisja’) – ma pochodzenie japońskie, ale na skalę globalną został rozpowszechniony głównie przez południowo-koreańską młodzież w pierwszej dekadzie XXI wieku (Yeran, 2021: 110). Najprostsza z możliwych definicji tego zjawiska wskazuje, że jest to transmisja na żywo (streaming) z procesu spożywania posiłku. Obecnie równie popularne są filmiki nagrane i zmontowane wcześniej i dopiero po takiej postprodukcji publikowane w serwisie. Zarówno w jednym, jak i w drugim typie zazwyczaj istnieje możliwość komentowania, subskrybowania i okazywania innych form aprobaty lub dezaprobaty przez widzów. Autorzy (i najczęściej aktorzy) omawianych produkcji to przeważnie osoby znane, rozpoznawane w określonej dziedzinie życia – celebryci, których działania i związane z nimi postawy są śledzone w internecie. Twórcy mukbangów poruszają się w przestrzeni wirtualnej łączącej w sobie marketing, elementy kulturowe, rozrywkę i zagadnienia o charakterze zdrowotnym (wpływ jedzenia na zdrowie – np. wyzwania, tzw. *challenge*). Z reguły takimi filmikami zajmują się ludzie charyzmatyczni, z wyrazistą osobowością, co ma przyciągać uwagę widzów – ci ostatni oglądają je nie tylko dla jedzenia, ale często także dla towarzystwa. Zawodowe istnienie celebrytów, w sieci uznawanych za influencerów (Garwol, 2020: 33), całkowicie zależy od woli widzów i ich obecności w postaci liczby odsłon. Im jest ich więcej, tym większa korzyść celebryty/influencera, tym bardziej wzrasta jego rozpoznawalność i atrakcyjność, a to może się przekładać bezpośrednio na zyski finansowe.

Relacja pomiędzy nadawcą a odbiorcą filmików typu mukbang wiąże się ze współczesnym mechanizmem konsumpcjonizmu. Widz jako

konsument otrzymuje produkt, który podlega jego ocenie. Zazwyczaj oglądanie takich materiałów ma charakter jednorazowy, nie wraca się do raz już zobaczonych treści, choć oczywiście są one dostępne non stop (lub przynajmniej przez jakiś czas jeszcze po publikacji). Nie o to jednak chodzi, by wracać do danego produktu (widea), lecz by wracać do danego twórcy. Istotą konsumpcjonizmu jest zaspokajanie wciąż nowych potrzeb – nawet jeśli intencjonalnie generują je producenci. Po obejrzeniu jednego mukbangu – pod warunkiem że znajdujemy się w grupie docelowych odbiorców – sięgniemy po kolejny. Tworzenie hierarchii potrzeb i modyfikowanie sposobów ich zaspokajania wpisuje się w mechanizm życia społeczno-kulturowego, którego nieodzowną część stanowi obecność (aktywna i/lub bierna) w sieci. Opierając się na obserwacjach badawczych, można zauważyć, że mukbangi bywają często oglądane przez osoby, które czują się samotne, a widok kogoś jedzącego i mówiącego „do widzów” lub rozmawiającego „z widzami” może imitować wspólne spożywanie posiłków.

Konsumpcja nowych dóbr, jakimi są produkty wirtualne, wpływa na wiele aspektów życia jednostek: tożsamość, dokonywanie wyborów, postawy, światopogląd; nie jest także obojętna dla postrzegania otaczającej rzeczywistości (Tkaczyk, Kołuda, 2013: 23–24). Znaczenie może mieć to, kto je na żywo (kogo oglądamy), co spożywa, w jaki sposób (czy chodzi o danie gotowe, czy byliśmy świadkami jego przygotowania), jakie zmysły odgrywają główną rolę w czasie oglądania itp. Produkty wirtualne kształtuje przenikanie się płaszczyzn, na których następuje ich konsumowanie, co w przypadku mukbangu jest szczególnie wyraźnie widoczne. Z jednej bowiem strony mamy do czynienia z twórcą produktu (filmiku) i odbiorcą (widzem). Twórca-aktor produkuje dobro (konsumpcyjne), które widz konsumuje poprzez oglądanie. Z drugiej strony zaś twórca-aktor w tym samym czasie również staje się konsumentem, gdyż konsumuje dobra (jedzenie) na wizji. Owo przenikanie się płaszczyzn konsumpcji komplikuje relacje i wpływa na role, jakie jednostki pełnią wobec siebie w społeczeństwie. Twórca-aktor może wygenerować zróżnicowaną relacyjność doświadczania konsumpcji przez widza: bezpośrednią i pośrednią. Bezpośrednia relacyjność doświadczenia wiąże się z tym, że widz oglądający mukbang konsumuje produkt (wideo), a pośrednia zachodzi wówczas, gdy pod wpływem owego (lub innego) nagrania widz konsumuje taki sam produkt jak twórca-aktor. Ważnym elementem kultury cyfrowej w kontekście filmików typu mukbang jest budowanie swojej marki, na którą składają się osobowość twórcy, rodzaj spożywanych produktów, aranżacja scenografii czy wreszcie charakter interakcji z widzami. Ten zabieg służy kreowaniu własnej „scenicznej” tożsamości.

W najnowszych publikacjach poświęconych mukbangom badacze analizują między innymi wpływ ich oglądania na zachowania konsumenckie,

obserwację robienia zakupów i konsumpcji oraz ocenę jedzenia i zjawisko zakupów spontanicznych (Lee, Wan, 2023). Z uwagi na niemal nieograniczoną różnorodność spożywanych pokarmów mukbangi mogą stanowić przedmiot zainteresowania badaczy w kontekście wpływu tego typu produkcji na zaburzenia odżywiania. Obserwowanie i próba naśladowania takich zachowań również bywają polem badawczym w zakresie choćby wpływu częstotliwości oglądania mukbangów na jedzenie w czasie tej czynności czy na wybór i ocenę jakości żywności (von Ash et al., 2023). Niektórzy widzowie w ten sposób kompensują sobie ograniczenia dietetyczne.

Jednym z charakterystycznych elementów składowych mukbangów jest ASMR (ang. *autonomous sensory meridian response*). Odczuwanie mrowienia na skórze lub innych doznań fizjologicznych pod wpływem pewnych czynników (przeważnie dźwięków) nie musi obowiązkowo towarzyszyć mukbangom. ASMR jako zespół wrażeń sensorycznych ma przede wszystkim funkcję relaksacyjną i jest uwarunkowane osobniczo: każdy z nas może doznawać odmiennych odczuć (pozytywnych albo negatywnych), słysząc na przykład drapanie paznokci po tablicy lub innej powierzchni, szeptanie, mlaskanie czy odgłosy przesypywania suchych produktów (np. cukru). ASMR zazwyczaj odnosi się do odczuć o pozytywnym charakterze, a to – jak się okazuje – również jest zróżnicowane. Jak zauważa Joanna Guszta:

Najczęściej wywołują je łagodnie wypowiedane zdania, szepty czy dźwięki wydawane przez różne codzienne przedmioty, ale oprócz wrażeń słuchowych działają też wizualne, dotykowe i zapachowe, a najlepiej, kiedy się uzupełniają. Niektórzy doświadczają ASMR przy dźwiękach nożyczek fryzjerskich tuż nad uchem, inni – po prostu obserwując ludzi skrupulatnie pracujących nad czymś manualnie, np. szkicujących (Guszta, 2021: 120).

Oglądanie omawianych tu filmików, szczególnie jeśli zawierają one dźwięki, może powodować u widzów różnego rodzaju reakcje fizjologiczne, na przykład wzmózoną pracę ślinianek czy nagłe uczucie głodu. Niektórzy autorzy mukbangów niemal specjalizują się w tego typu produkcjach i wykorzystują do nagrywania dźwięków systemy wzmacniające najdrobniejsze odgłosy: w efekcie widz doskonale słyszy krojenie warzyw, mieszanie przypraw, odgryzanie kawałków mięsa, przeżuwanie, mlaskanie (często intencjonalne) itp.

Korzeni światowej popularności mukbangów można się doszukiwać w uniwersalnej dla ludzi (zasadniczo) potrzebie biesiadowania (ucztowania) lub choćby wspólnego spożywania posiłków. Etnograficznym dowodem na to są elementy wyposażenia i zagospodarowania domu, takie jak

stoły, krzesła, kuchnie, jadalnie, a w przestrzeniach publicznych – stołówki, restauracje, kawiarnie. Spośród filmików, które zostały przeanalizowane do celów niniejszego tekstu, większość zrealizowano właśnie w domach, w miejscach prywatnych. Ten sposób prezentacji sprawia, że badanie mukbangów przypomina etnograficzne stacjonarne badania terenowe, w trakcie których badacz spędza czas z przedstawicielami danej społeczności, obserwuje ich życie, a w opisie badań często zaznacza, że są one prowadzone „od kuchni”. Badanie wizualne stanowi zatem formę zastosowania etnografii wizualnej w analizie zachowań kulturowych czy społecznych, na przykład konsumenckich – „różnych przejawów kultury i codzienności człowieka” (Kunat, 2015: 92). Etnografia wizualna jest oparta głównie na zmysle wzroku, ale w przypadku mukbangów mamy do dyspozycji także węch, smak, słuch i dotyk. Wszystkie zmysły są wykorzystywane przez autora (aktora) filmiku, widz ma w tym zakresie bardziej ograniczone pole: korzysta wyłącznie ze wzroku i słuchu. Można więc stwierdzić, że eksploracja badawcza mukbangów opiera się na etnografii zmysłów. Notabene, warto w tym miejscu wspomnieć o pracach Sarah Pink (2009) i jej rozważaniach nad antropologią zmysłów i antropologią sensoryczną, które według niej nie pokrywają się w pełni (Wala, Pietrowiak, 2018: 34).

Metodologia

Do jakościowej analizy treści wybrano 24 mukbangi. Badania zrealizowano w okresie od 21 czerwca do 18 lipca 2023 roku. Całkowita długość materiału wyniosła 5 godzin 42 minuty i 36 sekund. Filmiki zostały wybrane za pomocą losowania. Aby wyeliminować wpływ algorytmu podpowiadającego ich dobór na podstawie historii oglądania treści w serwisie YouTube, zastosowano w przeglądarce kartę w trybie incognito. W puli wylosowanych nagrań pojawiły się takie, które zostały opublikowane od 2 czerwca 2022 do 18 lipca 2023 roku. Ponieważ zastosowano metodę analizy treści, postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jak wygląda przekaz medialny filmików typu mukbang?
2. Jakie zmysły są wykorzystywane w przekazie medialnym pośrednio i bezpośrednio?
3. Jakie cechy etnografii są obecne w tych filmikach?

Wyniki

Badana próbka 24 filmików z treścią mukbang miała 19 różnych autorów. W przypadku pięciu twórców wylosowano po dwa nagrania ich autorstwa. Analizowano je pod kątem takich parametrów jak: liczba

osób widocznych na filmiku, liczba potraw widocznych na filmiku, liczba wyświetleń i polubień nagrania oraz komentarzy pod nim, miejsce akcji, język (jeśli go słyszeć), długość filmiku, obecność dźwięków, data publikacji/oglądania, rodzaj jedzenia (potrawy), uwagi szczegółowe.

Najkrótszy mukbang trwał 10 sekund, najdłuższy – ponad 2 godziny. Średnia długość przeanalizowanych filmików wyniosła około 14 minut. Nagrania autorów wylosowanych dwukrotnie miały zasadniczo porównywalną długość. Liczba osób widocznych na filmiku wynosiła od jednej do pięciu, przy czym najwięcej mukbangów (14) prezentowało jedną osobę jedzącą jakąś potrawę. Liczba samych potraw okazała się różnorodna: od jednej do dziewięciu, lecz nie korelowała z długością widea. Jedno danie można było dostrzec zarówno w filmikach krótkich, jak i dłuższych, podobnie spożywanie kilku dań rejestrowano i w krótkich, i w długich. W najdłuższym filmiku, ponaddwugodzinnym, nie sposób było policzyć wszystkich dań.

Ciekawą kwestią jest zróżnicowanie językowe omawianych produkcji. Jak wspomniałam, mukbang spopularyzowała młodzież z Korei Południowej, ale wśród proponowanych pokazów jedzenia na żywo można trafić na produkcje z bardzo wielu krajów – w analizowanych na potrzeby tego artykułu znalazły się oprócz koreańskich także amerykańskie, polskie, indonezyjskie i chińskie. Nie we wszystkich filmikach pojawia się wypowiedź, chociaż zgodnie z klasyczną definicją mukbang charakteryzuje się rozmową w trakcie posiłku (Yeran, 2021: 107). Aktorzy-autorzy korzystają z rozmaitych rozwiązań w tym zakresie. Istnieją więc widea, w których (1) nie posługują się opowieścią – spożywanie posiłku jest pozbawione komentarza; (2) opowiadają o tym, co jedzą – omawiają potrawy, komentują ich smak i zapach, oceniają (rzadko kiedy zjadają danie do końca); (3) opowiadają o potrawie, co stanowi komentarz nałożony w postprodukcji na filmik – jedzą inni, a narrator opowiada, co dzieje się na wizji.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie badawcze (jak wygląda przekaz medialny filmiku?), analiza wykazała, że w opublikowanych nagraniach można zaobserwować zarówno elementy montażu (postprodukcji), jak i ich brak. Spośród zbadanych nagrań trzy wykazują cechy braku montażu, pozostałe zaś w mniej lub bardziej widoczny sposób opracowano przed publikacją: zawierają dodatkowe uwagi w postaci napisów, komentarze słowne lub zaplanowaną scenografię, a fragmenty przygotowywania posiłków są scalone w jedno ujęcie, podobnie jak ich spożywanie. W ramach przekazu medialnego można zauważyć także testowanie konkretnej potrawy lub produktu: w dwóch filmikach zaznaczono to intencjonalnie, w trzynastu pojawiają się drobne, pojedyncze komentarze na temat konsumowanego jedzenia (czasami z użyciem środków pozawerbalnych – mowy ciała), w ośmiu nie ma żadnych wskazówek w tym zakresie. Zaledwie w dwóch mukbangach główny aktor (spożywający

potrawę bądź potrawy) jest karmiony przez anonimową osobę – widz dostrzega tylko czyjąś rękę, która wyłania się zza kadru i kieruje żywienie w stronę ust aktora.

Wykorzystanie zmysłów w filmikach należy rozdzielić na dwie perspektywy: aktora-twórcy i widza. W przypadku perspektywy aktora analiza udziału zmysłów opiera się na tym, co bezpośrednio wyraża on na wizji: smak (odgryzanie, żucie, przełykanie), zapach (wąchanie potraw), dotyk (sprawdzanie temperatury i konsystencji), słuch (wytwarzanie dźwięków i/lub wsłuchiwanie się w dźwięki w trakcie procesu przygotowywania posiłku), wzrok (pokazywanie potraw do kamery). Z perspektywy widza natomiast udział zmysłów jest ograniczony do wzroku i słuchu (patrzenie na potrawy i słuchanie dźwięków towarzyszących filmikowi). Ten swoisty okulocentryzm połączony ze skierowaniem uwagi na dźwięk można uznać za typowy dla badań etnograficznych, choć jak twierdzi Agata Stanis: „[...] dyscyplina ma współcześnie do dyspozycji wiele narzędzi pozwalających na praktyczną realizację postulatu wielozmysłowości, a także zmniejszenie nacisku położonego na wzrokocentryzm badań etnograficznych oraz ewaluacji projektów naukowych” (Stanisz, 2014: 306). Jak już wspominałam wcześniej, mukbangi opierają się na wielozmysłowości, ale to właśnie wzrok i słuch odgrywają tu najważniejszą rolę. Znaczenie dźwięku oraz wykorzystanie nowych technologii, by go wzmocnić w takich produktach jak mukbang, można odnieść do założeń antropologii dźwięku Stevena Felda (1988), który podkreślał doniosłość dźwięków nie tylko w kontekście zachowań kulturowych (tradycji, rytuałów i ceremonii), lecz także w szeroko rozumianej rzeczywistości społecznej, która poprzez dźwięki jest percypowana pełniej.

W przeanalizowanych przeze mnie filmikach autorzy konsumowali między innymi fast foody, słodczyce, potrawy smażone, napoje gazowane, ale też warzywa, mięso – często w postaci ogromnych porcji. Nawiązując do rodzajów potraw prezentowanych w mukbangach, należy podkreślić znaczenie estetyki jedzenia. W badanej próbce znalazły się zarówno widea, których twórcy zadbali o wizualną atrakcyjność potraw, używając żywych kolorów, optymalnych porcji czy prezentując nietypowe dania, jak i takie, w których tradycyjnie pojmowana estetyka odgrywała rolę drugorzędną lub właściwie była nieobecna (podanie jedzenia w folii aluminiowej bądź w opakowaniu na wynos, jedzenie rękoma, płamienie stołu lub ubrań, zjadanie ogromnych ilości jedzenia bądź prezentowanie siebie w kontrowersyjny sposób: roznegliżowanie od pasa w górę). Trudno stwierdzić, czy wybór potraw był przypadkowy, czy twórcy kierowali się na przykład tym, co jest obecnie modne: ramen, smażony kurczak, dania koreańskie, słodczyce, frytki itp.

Szczegółowe zestawienie najważniejszych informacji zostało zawarte w tabeli 1.

Tabela 1. Zestawienie analizowanych mukbangów w serwisie YouTube według wybranych kryteriów

Autor	Data publikacji filmiku/filmi- ków	Długość filmi- ku/filmików	Liczba aktorów	Miejsce akcji	Rodzaj potrawy	Obecność dźwięków
CSPA	17.05.2023	10 sek.	1	mieszkanie	gotowe danie – kurczak na ostro	tak
MIKA	15.06.2023	58 sek.	2	mieszkanie	tzw. zupka chińska	tak
CURE0721	23.10.2022 27.05.2023	1 min 1 min	1 1	? ?	różne żółte potrawy różne czarne potrawy	tak
KIM&LIZ TOO	10.04.2023 10.07.2023	1 min 1 min	2 2	mieszkanie jw.	różne potrawy gotowe do spożycia jw.	nie
DONI KIM	26.05.2023	48 sek.	1	bar	różne potrawy gotowe, podane na talerzach	tak
IIFYM CHEF	07.06.2023	58 sek.	1	mieszkanie	różne potrawy gotowe do spożycia	tak
MASZA GRA- CZYKOWSKA	24.05.2023 12.04.2022	23 min 39 sek. 25 min 50 sek.	1 2	mieszkanie jw.	pizza różne rodzaje fast foodów	tak
MORE NIKO- CADO	21.06.2022	34 min 41 sek.	2	mieszkanie	kurczak, frytki	tak
SULGI	30.12.2022 02.02.2023	12 min 47 sek. 13 min 14 sek.	1 1	mieszkanie jw.	pieczarki, kurczak, makaron, ciastko ryżowe i rybne grzyby, kalmary, makaron	tak

cd. tab. 1

ZULFIA	28.06.2023	19 sek.	1	mieszkanie	wrap, burger, frytki, sos	tak
AGEN	29.06.2023	40 min 40 sek.	2	bar	kurczak, frytki, sernik, pieczone ziemniaki, owoce morza	tak
MONIKA KOCIOLEK	30.03.2023 02.06.2022	12 min 57 sek. 8 min 20 sek.	1 4	mieszkanie jw.	kurczak, frytki, krawki cebuli, ser zapiekany kurczak z serem, warzywa	tak
HAMZY	20.04.2023	10 min 8 sek.	1	mieszkanie	kurczak, makaron, frytki	tak
HEUN	29.06.2023	15 min 59 sek.	2	plener	potrawa z kurczaka, warzywa, makaron	tak
SATISFYING LIPS	22.06.2023	2 godz. 15 sek.	1	?	różne potrawy – najwięcej słodczy	tak
NOTI	18.07.2023	10 min 1 sek.	5	auto	jedna gotowa potrawa z pudełka	nie
FATSONG-SONG AND THIN ERMAO	12.10.2022	21 sek.	2	balkon (?)	golonka, ryż, warzywa	tak
SASS	12.07.2023	20 sek.	1	mieszkanie	żelek z papierka	tak
SIOASMR	18.07.2023	14 min 11 sek.	1	mieszkanie	same niebieskie słodczy i napoje	tak

Źródło: opracowanie własne.

Obecność etnografii w filmikach widać w kilku aspektach. Przede wszystkim większość mukbangów jest prawdopodobnie realizowana w środowisku naturalnym aktorów, przeważnie w mieszkaniach prywatnych. Czasami da się zauważyć aranżację przestrzeni w celu efektywnej prezentacji w kadrze, czasami nagrywana sceneria nie nosi śladów ingerencji. Najczęściej filmowane są kuchnia i/lub jadalnia. Ta pierwsza stanowi zarówno przestrzeń, gdzie przygotowuje się posiłki, jak i miejsce ich spożywania. W takich wypadkach możemy obserwować korzystanie ze sprzętów kuchennych (kuchenki gazowej, lodówki, kuchenki mikrofalowej, zlewozmywaka, naczyń, sztućców czy tekstyliów). Mukbangi – nawet jeśli częściowo stylizowane – przedstawiają praktyki konsumpcyjne i interakcje kulturowe odnoszące się do jedzenia: dostarczają istotnych danych o zachowaniach, sposobach interakcji online, preferencjach żywieniowych czy normach kulturowych.

Niektóre filmiki prawdopodobnie są przygotowywane z użyciem sprzętu technicznego wysokiej jakości. Świadczyć o tym mogą bardzo dobra rozdzielczość obrazu, czystość kolorów, widoczność najdrobniejszych szczegółów. Mikrofony zapewniają optymalny dźwięk każdej czynności pokazanej na ekranie. Sama obecność dźwięków jest przykładem etnografii w jej najpraktyczniejszym i niemal „namacalnym” aspekcie. Dźwięki bowiem towarzyszą nam na co dzień, prawie we wszystkich działaniach społeczno-kulturowych (nawet jeśli mówimy o zachowaniu ciszy w określonych sytuacjach, jest to także element kultury – brak dźwięku), również w trakcie przygotowywania i spożywania posiłków. Należy do tego dodać towarzyszącą owym praktykom rozmowę, bardzo ściśle związaną z biesiadowaniem. Relacje między jedzeniem a rozmawianiem i pokazywaniem tego, co się je, są nieodłącznym, tradycyjnym składnikiem ucztowania. Agata Ročko, przybliżając XVIII-wieczne biesiady i uczyty ówczesnej arystokracji, zwraca uwagę, że ich literackie opisy najczęściej nie koncentrowały się na „smakowaniu”, lecz na „przyjemności przyjmowania, traktowania [tj. częstowania – M.Z.] czy biesiadowania, a nawet odbioru towarzyszących ucztom sztuk: śpiewu, tańca czy gry aktorskiej” (Ročko, 2012: 20).

Podsumowanie

Filmiki typu mukbang, dość dobrze zdomowione w przestrzeni medialnej, stanowią ciekawą ilustrację wielu procesów społecznych i kulturowych, których doświadcza współczesne (nowoczesne) społeczeństwo. Interakcje, jakie zachodzą między nadawcą a odbiorcą (aktorem-twórcą filmiku a widzem), mają przeważnie ograniczony charakter ze względu na środek przekazu, czyli na specyfikę kanału YouTube. Prezentujący

swoje dzieła autor zazwyczaj nie od razu widzi reakcję widzów. Niekiedy istnieje możliwość komentowania filmiku na żywo w postaci informacji tekstowych – jeśli przekaz jest transmitowany w czasie rzeczywistym – ale częściej widzowie zostawiają komentarz pod nagraniem w dowolnej chwili, ponieważ większość produkcji jest dostępna także po (ewentualnej) premierze na żywo. Niezależnie od niebezpośredniej formy kontaktu między widzem a autorem – poprzez interaktywne elementy, takie jak live chaty, komentarze czy Q&A (pytania i odpowiedzi) z widzami – możemy mówić o tworzeniu się pewnego rodzaju wspólnoty. Niekoniecznie musi ona spełniać kryterium trwałości – może być obliczona wyłącznie na czas oglądania filmiku – jednak twórcy mukbangów budują społeczności online, które mniej lub bardziej czynnie uczestniczą w ich transmisjach. Wpisuje się to w proces interaktywności społecznej, kształtowanie poczucia przynależności grupowej, choćby dlatego, że widzowie, podobnie jak twórcy, mogą być rozpoznawani dzięki używanemu nickowi (pseudonimowi w sieci).

W przeanalizowanym materiale filmowym dotyczącym zjawiska mukbangu przeważają krótkie formy, w których jedna osoba spożywa określony rodzaj posiłku (np. danie główne lub deser) i równocześnie komentuje proces konsumpcji. Zazwyczaj widea realizowane przez konkretnego twórcę cechują się specyfiką zastosowanych form przekazu. Może to być postrzegane jako znak rozpoznawczy: rodzaj posiłku, rodzaj komentarza (według schematu lub spontaniczny), scenografia i ogólny charakter przekazu z zaangażowaniem zmysłów: po stronie autora – smaku, dotyku, węchu, wzroku, słuchu; po stronie widza – wzroku i słuchu. To budowanie tożsamości scenicznej (wirtualnej) pozwala na intencjonalny wybór treści przez widza, który może poszukiwać na YouTube filmików najbardziej odpowiadających jego upodobaniom lub potrzebom. Niektóre nagrania poddawane są obróbce postprodukcyjnej, obejmującej między innymi dodawanie napisów czy stosowanie montażu w celu skrócenia czasu trwania filmiku. Niemniej zastosowanie tych technik nie musi jednoznacznie wskazywać na pełną reżyserię czy celowe konstruowanie przedstawianej rzeczywistości. Dzięki mukbangom można dokumentować realne (wirtualne) praktyki kulturowe i społeczne, a kluczowe jest tu nie tyle ich dosłowne odwzorowywanie, ile uchwycenie znaczeń nadawanych im i interpretowanych przez uczestników danej społeczności – tak jak ma to miejsce w etnografii wizualnej.

Produkcja filmików typu mukbang wpisuje się także w nowe modele biznesowe: sponsorowane posty, wpłaty od widzów, płatne subskrypcje, reklamy. W ten sposób funkcjonuje ekonomia cyfrowa, w której zarabia się na publikowaniu treści online. Innym ważnym aspektem jest demokratyzacja twórczości. Kultura cyfrowa pozwala autorom-aktorom na relatywnie łatwe tworzenie i udostępnianie swoich dzieł

bez potrzeby posiadania profesjonalnego zaplecza. Każdy z dostępem do internetu i kamery może stać się twórcą. Na przykładzie mukbangów obserwujemy też przekraczanie granic kulturowych we współczesnym zglobalizowanym świecie. Filmiki tego rodzaju mogą się okazać inspiracją kulinarną, zachętą do próbowania nowych dań, eksperymentów kulinarnych czy wreszcie sposobem poznawania obcych kuchni. Ludzie mogą być zainteresowani tym, jak smakują różne potrawy, szczególnie te, które z ich perspektywy wydają się egzotyczne lub niedostępne w ich regionie. Kultura cyfrowa umożliwia dynamiczne rozprzestrzenianie się trendów i chociaż mukbangi wymyślono w Korei Południowej, dzięki obecności w przestrzeni wirtualnej stały się globalnym fenomenem. Ich popularność jest dodatkowo wzmacniana specyfiką współczesności, w której potrzebę relacji z innymi ludźmi niekiedy można zaspokoić tylko online. Popularność mukbangów wpływa na nawyki żywieniowe, preferencje kulinarne i decyzje konsumenckie, a to pokazuje, jak technologia może determinować codzienne życie.

Bibliografia

- von Ash T. et al., 2023, *Associations between mukbang viewing and disordered eating behaviors*, „International Journal of Eating Disorders”, vol. 56, no. 6, s. 1188–1198, <https://doi.org/10.1002/eat.23915>.
- Feld S., 1988, *Aesthetics as iconicity of style, or „lift-up-over sounding”: Getting into the Kaluli groove*, „Yearbook for Traditional Music”, vol. 20, s. 74–113.
- Garwol K., 2020, *Zawód celebryta? Cyberprzestrzeń płaszczyzną do uzyskiwania dochodów dzięki rozpoznawalności*, „Dydaktyka Informatyki”, t. 15, s. 33–55, <https://doi.org/10.15584/di.2020.15.3>.
- Gusztá J., 2021, *Gęsia skórka*, „Znak”, nr 799, s. 120.
- Kunat B., 2015, *Pomiędzy sztuką a badaniem naukowym. Etnografia wizualna jako źródło wiedzy o rzeczywistości edukacyjnej*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 26, s. 89–101, <https://doi.org/10.15290/pss.2015.26.05>.
- Lee D., Wan C., 2023, *The impact of mukbang live streaming commerce on consumers' overconsumption behavior*, „Journal of Interactive Marketing”, vol. 58, no. 2/3, s. 198–221, <https://doi.org/10.1177/10949968231156104>.
- Pink S., 2009, *Etnografia wizualna. Obrazy, media i przedstawienie w badaniach*, tłum. M. Skiba, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ročko A., 2012, *Rozkosze stołu*, „Academia”, nr 1 (29), s. 20–23.
- Stanisz A., 2014, *Audioantropologia: praktykowanie dyscypliny poprzez dźwięk*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, t. 42, z. 4, s. 305–318, <https://doi.org/10.4467/22999558.PE.14.020.3549>.
- Tkaczyk S., Kołuda J., 2013, *Nowe trendy konsumenckie a sukces organizacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Administracja i Zarządzanie”, nr 97, s. 23–41.

- Wala K., Pietrowiak K., 2018, *Antropologia zmysłów i sensoryczna etnografia – geneza, założenia i podejścia badawcze*, „Etnografia. Praktyka, teorie, doświadczenia”, nr 4, s. 15–40, <https://doi.org/10.4467/254395379EPT.18.002.11161>.
- Yeran K., 2021, *Eating as a transgression: Multisensorial performativity in the carnal videos of mukbang (eating shows)*, „International Journal of Cultural Studies”, vol. 24, no. 1, s. 107–122, <https://doi.org/10.1177/1367877920903435>.

.....

Magdalena Ziółkowska – dr hab. prof. UAM, pracuje w Zakładzie Socjologii Cywilizacji na Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest absolwentką Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej tej samej uczelni. W czasie studiów magisterskich i doktoranckich zajmowała się kulturą iberoamerykańską. Prowadziła wielokrotne badania terenowe w tubylczych społecznościach Amazonii boliwijskiej. Obecnie interesuje się naukowo kontekstem historyczno-kulturowym i społecznym hiszpańskiej *corridy de toros*, relacjami ludzi i zwierząt, zagadnieniami tanatologicznymi i społecznym wymiarem dzieł fantasy.

.....

Anna Kuchta

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0001-7841-0198>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2024.24.01.03>

Strażnicy pamięci Rozważania o archiwach Holokaustu na przykładzie International Tracing Service*

Guardians of the memory: Reflection on Holocaust archives
with special focus on International Tracing Service

Abstract: The presented article focuses on International Tracing Service (from 2019 operating under the name The Arolsen Archives – International Center on Nazi Persecution), world's biggest archive on Holocaust victims and survivors, which activity is analyzed in the context of individual and collective memory of the Shoah. The article references, among others, concepts introduced by Jan Gross, Marianne Hirsch and Dan Stone in order to depict International Tracing Service as an important agent in shaping the European memory of the Holocaust.

Keywords: Holocaust, archive, memory, International Tracing Service, Arolsen Archives

Słowa kluczowe: Holokaust, archiwum, pamięć, International Tracing Service, Arolsen Archives

Wstęp

Holokaust¹, stanowiący „paradygmatyczne dla nowoczesności wydarzenie traumatyczne” (Kowalska-Leder, 2017: 18), i cała II wojna światowa w niekwestionowany sposób wpłynęły na europejską pamięć zbiorową w wymiarze zarówno międzynarodowym, jak i lokalnym. Pomijając oczywiste – choć niekoniecznie w pełni zrozumiałe – oddziaływanie doświadczenia historycznego wojny i ludobójstwa na procesy związane z pamięcią jednostkową i kolektywną, należy zwrócić uwagę także na świadome dokumentowanie minionej tragedii, utrwalanie

* Badania były realizowane w ramach projektu pt. *Rola International Tracing Service (ITS) w kształtowaniu pamięci zbiorowej o Holokauście*, nr rej. 2023/07/X/HS3/00342, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, w okresie od 8.08.2023 r. do 7.02.2025 r.

¹ Ze względu na uzus językowy terminy „Holokaust” i „Shoah” oraz specyficznie polskie określenie „Zagłada” w niniejszym tekście stosuję wymiennie, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z różnic między nimi, a także z ich ograniczeń.

i upowszechnianie wiedzy o niej, a tym samym kształtowanie postaw społecznych (Chmielewska, 2018: 63). Wyrazem owych działań jest między innymi tworzenie archiwów, czyli instytucji mających za zadanie ochronę, porządkowanie oraz udostępnianie wiedzy o przeszłości.

Niniejszy artykuł, w którym scharakteryzowano przypadek największego archiwum dokumentów dotyczących ofiar i ocalałych z Holokaustu – International Tracing Service (Międzynarodowa Służba Poszukiwań, od 2019 roku pod nazwą The Arolsen Archives – International Center on Nazi Persecution)², zlokalizowanego w miejscowości Bad Arolsen w Niemczech – ma na celu ukazanie, jak archiwa Zagłady mogą korespondować z indywidualnymi i zbiorowymi potrzebami współczesnej pamięci Shoah.

O poszukujących i potrzebie wiedzy

W znanej powieści *Austerlitz* Winfrieda Georga Sebald (2007) tytułowy bohater, który stracił w Holokauście rodziców biologicznych, desperacko poszukuje swoich korzeni. Jego daremne wysiłki obserwuje narrator (*porte-parole* autora), a historia protagonisty to „metonimiczna podróż po znakach – podobnie brzmiących nazwach, imionach, dokumentach” (Mach, 2016: 101). Książka Sebald, symptomatyczna dla studiów postpamięciowych – wszak Marianne Hirsch, pomysłodawczyni terminu, w artykule *The Generation of Postmemory* zaliczyła ją do kluczowych przykładów tego zjawiska (Hirsch, 2008: 117) – ilustruje jeden z podstawowych problemów generacji „po”, dla której II wojna światowa oznaczała brutalne przerwanie ciągłości rodzinnych historii. Przedstawicielki i przedstawiciele owej generacji, jak pisze Ruta Pragier, „byli pokoleniem rozproszonym. Często pochodzili z mieszanych małżeństw. Nieraz dowiadawali się o swoim pochodzeniu przypadkiem. Ktoś z rodziny zdradził tajemnicę lub znaleźli jakąś starą fotografię” (2016: 8).

Nie sposób przeanalizować całości doświadczeń potomków ocalałych z Holokaustu jako monolitu, ich osobiste przeżycia związane z postmemorialnym przekazem zależne są zarówno od czynników indywidualnych, jak i od uwarunkowań społecznych. Nie będzie jednak błędem stwierdzenie, że ci, którzy przeżyli traumę II wojny światowej, z trudem adaptowali się do powojennego świata. Ich stan charakteryzuje Justyna Kowalska-Leder: „[...] ten ból, zamiast odejść w przeszłość,

2 Dalej: Arolsen Archives. Choć w 2019 roku zmieniono nazwę, stosuję tu wymienienie określenia „International Tracing Service” oraz „Arolsen Archives”, ponieważ artykuł odnosi się do funkcjonowania archiwum w różnych dekadach, nie tylko w ostatnim okresie. Należy ponadto wskazać, że zmiana nazwy nie oznacza zmiany samej instytucji.

znosi bieg czasu i czyni wiecznie aktualnymi takie doświadczenia jak: utrata, wygnanie czy prześladowanie, poniżenie, upokorzenie. Po takich doświadczeniach człowiekowi niezmiennie trudno odbudować własną egzystencję” (2017: 18). Oczywiście przekłada się to także na ich relacje z bliskimi i możliwość funkcjonowania w społeczeństwie po wojnie, a w konsekwencji – ma wpływ na sposób, w jaki narracja o minionych wydarzeniach jest utrwalana w świadomości kolejnych generacji. Yaacov Naor, przedstawiciel drugiego pokolenia oraz terapeuta specjalizujący się w procesach związanych z transmisją traumy, stawia diagnozę, że

rany powstałe w wyniku traumy są przekazywane dzieciom i wnukom, zwykle w sposób nieświadomy. Traumatyczne i dysfunkcyjne wzorce zazwyczaj powtarzają się w rodzinie w każdym pokoleniu [...]. Skutki emocjonalne objawiają się w naszym życiu wewnętrznym, wpływają na zachowania i związki (Naor, 2018: 214).

Jego refleksje są zbieżne z ocenami innych specjalistów. Badania psychiatrów i psychologów, choćby Natana Kellermanna (2001) czy też – bezpośrednio odnoszące się do sytuacji w powojennej Polsce – Krzysztofa Szwejca (2004), pokazują ponadto, jak istotne dla prowadzenia otwartego dialogu międzypokoleniowego o żydowskość i przebytej traumie Holokaustu jest sprzyjające, akceptujące otoczenie, zarówno w wymiarze rodzinnym, jak i w wymiarze narodowym. Ci, którzy po wojnie funkcjonowali w warunkach umożliwiających względnie otwarte manifestowanie swojego pochodzenia w przestrzeni publicznej i społeczne przepracowywanie traumy, mieli szansę na stworzenie bardziej uporządkowanego przekazu pamięciowego. Analiza polskich narracji o rodzinach pozagładowych (Kuchta, 2020) dowodzi zaś, że niesprzyjające warunki społeczno-polityczne (między innymi polonizacja Zagłady w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powojenny antysemityzm, wykluczenie i tabuizacja w dyskursie publicznym) powodują stłumienie traumy, ukrywanie żydowskiego pochodzenia i utrudniają albo wręcz uniemożliwiają następnym pokoleniom uzyskanie rzetelnych informacji o doświadczeniach bliskich. To właśnie w takich okolicznościach pozostaje najwięcej pytań bez odpowiedzi.

Poszukiwanie korzeni i przynależności, opisane przez Sebalda, nie jest więc jedynie konwencją literacką, ale może być interpretowane jako stały element pracy tożsamościowej przedstawicieli powojennego pokolenia, którzy „po latach wkładają wiele wysiłku w to, by dopowiedzieć historii rodziców – uzupełnić »białe plamy« ich biografii, zrozumieć zakamuflowane, niejasne przekazy, ze strzępów ułożyć spójną całość” (Mach, 2014–2015: 157). Analiza świadectw i narracji postmemorialnych (których w ostatnich dekadach stale przybywa) ukazuje, że wysiłki związane

z dążeniem do uzyskania wiedzy o rodowodzie mogą przybierać różne formy – od zbierania danych na temat najbliższych krewnych po szeroko zakrojone studiowanie historii miasta rodzinnego i kultury żydowskiej. Dla niektórych osób źródłem wiadomości i zarazem impulsem do rozpoczęcia poszukiwań są słowa bliskich, dla innych – szczęśliwy przypadek albo nieoczekiwane napotkane informacje. Część dzieci i wnuków ocalałych studiuje kroniki rodzinne lub oficjalne dokumenty („[N]ie znajduję ich nazwisk ani w spisie wiernych płacących datki na synagogę w latach 1884–1886, ani w spisach hipotecznych właścicieli nieruchomości z 1902 roku” – relacjonuje daremne poszukiwania żydowskich krewnych Monika Sznajderman [2016: 120] w autobiograficznym reportażu *Fałszerze pieprzu*), inni angażują znajomych i wykorzystują sieć kontaktów („Po powrocie z Ukrainy napisałam do Lidii Hobbs z Oxfordu, podobno lwowskiej znajomej ojca” – wspomina Ewa Kuryluk [2009: 300] w powieści *Frascati*), a nawet sięgają po pomoc profesjonalistów („Po jej [matki – A.K.] śmierci bielski historyk odnalazł na moją prośbę adres rodziny Kohanych” [Kuryluk, 2009: 324]). Poszukiwania bywają żmudne, mozolne i często nie przynoszą oczekiwanych efektów („Na niczym spełzła próba odnalezienia śladów Teddy’ego w archiwum IPN” [Kuryluk, 2009: 283]), co potęguje frustrację i poczucie braku zakorzenienia, a równocześnie obrazuje każdorazowo „niszczyielski wpływ Holokaustu na rodzinę” (Michlic, 2020: 29). Jednak niezależnie od rezultatów owych działań wysiłki i zaangażowanie ujawniające się w indywidualnych historiach poszukiwań ukazują, jak ważny dla przedstawicieli drugiego (trzeciego, czwartego...) pokolenia jest dostęp do wiedzy o swoich krewnych i pochodzeniu.

Arolsen Archives i jego znaczenie dla europejskiej pamięci Holokaustu

W świetle powyższego tym istotniejsza okazuje się obecność i działalność instytucji takich jak International Tracing Service, do której dziś – 80 lat po zakończeniu II wojny światowej – co miesiąc wpływa ponad tysiąc zapytań³, a roczne statystyki odnotowują ponad 20 tysięcy⁴ zgłoszeń. Liczba wniosków kierowanych do Arolsen Archives ujawnia, że mimo rosnącego dystansu czasowego od traumatycznego

³ Dane pochodzą z oficjalnej witryny organizacji (*Zapytania*, 2025).

⁴ Dane pochodzą z oficjalnej witryny organizacji (*Informacje dla członków rodzin*, 2025).

wydarzenia potrzeba poszukiwań – zarówno krewnych, jak i odpowiedzi – nie ustaje.

Historia Arolsen Archives sięga lat 40. ubiegłego wieku⁵ i wieloaspektowych wysiłków aliantów na rzecz ustalenia losów ofiar nazistowskich prześladowań. Setki tysięcy osób zmarłych, zaginionych, wysiedlonych, rozproszonych po rozległych terytoriach Europy i desperacko poszukiwanych przez krewnych były świadectwem „kryzysu humanitarnego na skalę historycznie bezprecedensową” (Borggräfe, Höschler, Panek, 2019: 9, tłum. A.K.), na który reakcją stanowiła próba scentralizowania działań poszukiwawczych. Co więcej, zarówno czas utworzenia archiwum, jak i aktywność prekursorskich instytucji o podobnym profilu (szczegółowo udokumentowana przez Arolsen Archives) same w sobie są ważnym świadectwem kształtowania się namysłu nad pamięcią Holokaustu. Intencja stojąca za powołaniem archiwum Zagłady, widoczna jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej, wskazuje bowiem na celowy wysiłek utrwalenia wiedzy o nazistowskich zbrodniach i ich ofiarach, a więc wpisuje się w politykę pamięci. Dokumenty pieczołowicie zgromadzone w archiwum (których liczba przekracza 30 milionów i dotyczy ponad 17,5 miliona osób) w najbardziej podstawowy sposób sprzeciwiają się zapomnieniu i anonimowości, która jest, jak dowodzą Jan Tomasz Gross i Irena Grudzińska-Gross,

z perspektywy czasu chyba najbardziej frustrujący[m] aspekt[em] całego zjawiska. Trudno się pogodzić z myślą, że ofiary pozostaną już na zawsze nierozpoznane, chociaż obyczaje społeczne – niezależnie od epoki i szerokości geograficznej – nakazują, aby w momencie śmierci uroczystość zaznaczać indywidualność każdego człowieka rytuałem pochówku (Gross, Grudzińska-Gross, 2018: 833).

Nie mniej istotny w kontekście europejskiej pamięci Zagłady jest ponadnarodowy charakter inicjatywy powstania i aktualnej działalności Arolsen Archives. Nadzór nad archiwum sprawuje międzynarodowa komisja, którą tworzą przedstawiciele rządów jedenastu krajów⁶, wobec czego zgromadzone w nim materiały, żmudny wysiłek związany z ich gromadzeniem, porządkowaniem i identyfikowaniem oraz samo funkcjonowanie instytucji należy analizować w kategoriach wykraczających

5 Oficjalnie o funkcjonowaniu instytucji pod nazwą International Tracing Service można mówić od 1948 roku, natomiast działalność archiwistyczno-poszukiwawcza była realizowana już wcześniej, zarówno pod nazwą Central Tracing Bureau, jak i przez inne organizacje, które ITS uznaje za swoje poprzedniczki.

6 Są to (w kolejności alfabetycznej): Belgia, Francja, Grecja (która w roku 2024/2025 sprawuje prezydencję), Holandia, Izrael, Luksemburg, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy.

poza ramy pamięci narodowej. Pomocna będzie tu raczej taka koncepcja jak kosmopolityczna, transnarodowa czy nawet – sięgając po określenie Michaela Rothberga – wielokierunkowa pamięć Holocaustu (Assmann, 2014; Craps, Rothberg, 2011; Rothberg, 2015). Ponieważ International Tracing Service jest projektem międzynarodowym, wpisuje się w ujęcie trudnego dziedzictwa Shoah jako wspólnej odpowiedzialności.

Choć przez długi czas, z uwagi na niepubliczny model funkcjonowania, Arolsen Archives pozostawało instytucją, o której niewiele mówiono poza kręgami osób zainteresowanych tematem, ostatnie dekady przyniosły istotne zmiany. W XXI stuleciu archiwum zyskało na znaczeniu w szerszym kontekście europejskiej świadomości (na co z pewnością wpływ miały prowadzone na dużą skalę kampanie informacyjne)⁷, a niedawno stało się też miejscem akcji – lub może wręcz bohaterem? – powieści Gaëlle Nohant pt. *Biuro skradzionych wspomnień*, nagrodzonej Grand Prix RTL–Lire 2023. Mimo że utwór ten nie rości sobie prawa do bycia opracowaniem naukowym, niewątpliwie przyczynia się do zwiększenia obecności International Tracing Service w międzynarodowej sferze publicznej⁸. Nie zaskakuje także fakt, iż zawartość Arolsen Archives trafiła w 2013 roku na listę dziedzictwa programu UNESCO „Pamięć Świata”. Wyróżnienie to podkreśla, że dokumenty przechowywane i nieustannie opracowywane (katalogowane, odczytywane, digitalizowane) przez International Tracing Service stanowią niepowtarzalne źródła wiedzy na temat nazistowskich zbrodni i ich ofiar – źródła, z których dziś korzystają zarówno historycy i badacze Holocaustu, jak i osoby bezpośrednio powiązane z wojenną traumą, poszukujące informacji o swoich bliskich.

Poszukiwanie bliskich a imperatyw pamięci zbiorowej

To właśnie pragnienie odnalezienia zaginionych i chęć łączenia rodzin po II wojnie światowej stały za utworzeniem International Tracing Service. Archiwum odpowiadało więc na potrzeby osób, które utraciły kontakt z bliskimi w wyniku nazistowskich prześladowań. Owa idea założycielska nie była z pewnością wyjątkowa – jak wskazuje Dan Stone (2023: 7) w swojej niedawno wydanej monumentalnej pracy poświęconej Arolsen Archives, przed oficjalnym powstaniem archiwum podobną działalność wykonywały już inne instytucje, które w tym aspekcie

7 Należą do nich między innymi projekt #everynamecounts oraz wystawa #Stolen-Memory. Więcej informacji można znaleźć na stronie WWW organizacji, w zakładce *Inicjatywy i projekty*.

8 Książka, jak informuje wydawca, została przełożona na dziesięć języków (w tym język polski), a w przyszłości ma powstać wersja filmowa (Nohant, 2025).

uznać można za prekursorskie względem International Tracing Service, choćby Czerwony Krzyż czy American Jewish Joint Distribution Committee. Dążenia aliantów do stworzenia jednej instytucji pełniącej tę funkcję można interpretować nie tylko jako pragnienie opanowania chaosu ludzkich losów rozproszonych po wojnie, lecz także jako zobowiązanie etyczne (Stone, 2023: 8), które doskonale wpisuje się w kulturę pamięci w Europie po Zagładzie. Potrzeba upamiętnienia ofiar i zarazem udokumentowania zbrodni III Rzeszy wynika z imperatywu zapobiegnięcia ziszczeniu się nazistowskich postulatów uczynienia z Holocaustu „wydarzenia bez świadków” (Gross, Grudzińska-Gross, 2018: 788; Laub, 1992: 75–92). Jak tłumaczą Agnieszka Pajączkowska i Jan Borowicz, właśnie „instytucje próbują zachować papiery za wszelką cenę; archiwa i działalność archiwistyczna są narzędziami ocalenia” (2017: 332), co jest istotne zarówno w perspektywie jednostkowej, jak i w szerszym kontekście kształtowania postaw społecznych i kreowania pamięci historycznej.

Jest to być może także wyjątkowo ważne, jeżeli wziąć pod uwagę, iż „upadające ustroje totalitarne usiłują ukrywać przeszłość” (Pajączkowska, Borowicz, 2017: 328). Jakkolwiek nazistom, ze względu na pośpiech towarzyszący owym staraniom, nie udało się usunąć wszystkich świadectw swojej zbrodniczej działalności (Pajączkowska, Borowicz, 2017: 328; Stone, 2023: 10), wiadomo, że część dokumentacji została bezpowrotnie zniszczona, zatem to, co udało się udokumentować, zyskuje na znaczeniu. Georges Didi-Huberman w pracy poświęconej fotografii Holocaustu analizuje burzenie krematorium V i palenie materiałów opisujących obozową eksterminację jako kolejny etap unicestwiania i zarazem „kolejny sposób na uczynienie Auschwitz niewyobrażalnym” (2012: 27). Być może właśnie dlatego „instytucje obsesyjnie archiwizujące wszelkie możliwe świadectwa, dokumenty i relacje kolekcjonują znaki tego, co unicestwiła Zagłada, jak gdyby wierzyły, że przez zrealizowanie projektu totalnego archiwum zostanie odzyskana przynajmniej częśćka zniszczonego świata” (Pajączkowska, Borowicz, 2017: 337).

Projekt totalnego archiwum, o którym piszą cytowani badacze, jest – naturalnie – ideą nie do urzeczywistnienia. Nie ma ani nie może być zbioru dokumentów oddającego pełny obraz Zagłady, gdyż pewne materiały i świadectwa są poza zasięgiem najlepszych nawet archiwistów, a te, które uda się zgromadzić, zawsze będą obarczone ryzykiem błędu przeżywalności (*survivorship bias*)⁹, niebezpieczeństwem mniej lub

9 Kwestię tę rozwija Jan Tomasz Gross, wskazujący, że „wszystko, co wiemy na ten temat – przez sam fakt, że zostało opowiedziane – nie jest reprezentatywną próbką żydowskiego losu” (2018: 224). Jak zauważa autor, dostępne świadectwa opisują jedynie część doświadczeń holokaustowych, a konkretnie doświadczenia przekazane (utrwalone) przez osoby, które miały taką możliwość.

bardziej świadomej selekcji materiałów¹⁰ czy wątpliwościami moralno-etycznymi związanymi z koniecznością uwzględnienia dokumentów stworzonych przez nazistów – zatem z perspektywy oprawców, „w złej wierze” (Gross, Grudzińska-Gross, 2018: 788) – i odpowiadających ich narracji historycznej (Bauer, 2016: 48–49; Wilczyk, 2018: 501). Archiwa, także te holokaustowe, niezależnie od powtarzającej się tezy, iż Holokaust jest najlepiej udokumentowaną zbrodnią ludobójstwa w historii¹¹ (Pająchkowska, Borowicz, 2017: 328), należy więc uznać za immanentnie niekompletne i wewnętrznie rozproszone, co jednak bynajmniej nie przekreśla ich wartości. Jak wskazuje Didi-Huberman, „archiwa Shoah z pewnością opisują obszar niepełny, ocalały, częściowy – ale ten obszar istnieje” (2012: 28) i nieustannie domaga się uwagi.

Jego obecność ma związek z poczuciem odpowiedzialności za pamięć i fundamentalnym znaczeniem, jakie obecnie przypisuje się kategorii świadka. Maryla Hopfinger w tomie pod znamienym tytułem *Wszyscy jesteście świadkami* twierdzi, że w przypadku traumy kulturowej, jaką bez wątpienia był Holokaust, „upływ czasu nie pomaga, a nawet przeciwnie, zmusza do zajęcia stanowiska. Nasza kultura nie uporała się z doświadczeniem Zagłady. Wszyscy zostaliśmy świadkami” (2018: 7). W rezultacie właśnie kategoria świadka odgrywa kardynalną rolę we współczesnych studiach pamięcioznawczych, bo jest „to konstrukt leżący u podstaw dyscypliny i sytuujący się w samym centrum analiz pamięci zbiorowej i jednostkowej” (Chmielewska, 2018: 53). Za Aleidą Assmann (2011) można wyszczególnić różne typy świadka, unaoczniające złożoność tej figury, lecz przy omawianiu tematu Zagłady w XXI stuleciu warto pochylić się zwłaszcza nad pozycją „świadka moralnego” (Lang, 2009: 172). Nie musi on znać tragicznego wydarzenia z autopsji, ale jego świadomość wiąże się z zaangażowaniem etycznym (bliskie to jest więc stosunkowi, który Hirsch [2001: 10] nazywa etyczną relacją postpamięciową). W prezentowanym ujęciu obcowanie ze świadectwem Zagłady – niezależnie od tego, czy przekazywanym

¹⁰ Pająchkowska i Borowicz (2017: 334) piszą w tym kontekście o performatywnym wymiarze archiwów i selekcji, którą można pojmować jako świadomą politykę pamięci. Warto jednak wspomnieć także o roli przypadku i niekontrolowanej selekcji tego, jakie materiały zostają zachowane, a następnie odnalezione i zrozumiane przez osoby, które będą próbowały włączyć je w zbiory danego archiwum.

¹¹ To generalizujące stwierdzenie nie uwzględnia niejednorodnego rozłożenia dokumentacji (między innymi w ujęciu geograficznym, co zostanie omówione w dalszej części tekstu) oraz jej skali w porównaniu z wiedzą historyczną w ogóle. Kwestię tę dobrze obrazuje Feliks Tych, który zauważa, że „w Polsce na przykład dla czasów sprzed Holokaustu zachowała się znacznie bardziej wszechstronna i obszerna baza źródłowa niż dla historii polskich Żydów po roku 1939. Więcej wiemy o życiu Żydów przed II wojną światową niż o ich życiu w okresie okupacji hitlerowskiej” (1999: 141).

w osobistej relacji czy utrwalonym w dokumentach archiwalnych – stwarza sytuację wymagającą od odbiorcy aktywnego wysiłku pamięciowego i przyjęcia postawy zaangażowanej. Gdy zatem przyglądamy się intencji powstania archiwum International Tracing Service oraz analizujemy znaczenie zgromadzonych w nim materiałów, ujęcie pamięci Holocaustu jako zobowiązania wydaje się kluczową kategorią interpretacyjną. O imperatywie moralnym, z jakim łączy się działalność Arolsen Archives, wprost pisze także Paul Shapiro (2016: xi–xii), jedna z osób, które wpłynęły na „otwarcie” archiwum dla szerokiego grona odbiorców. Związany z United States Holocaust Memorial Museum badacz podkreśla, że właśnie poczucie moralnego obowiązku wobec pamięci Zagłady stanowi najważniejszy czynnik, za sprawą którego zawartość International Tracing Service jest istotna dla ogółu społeczeństwa i powinna być traktowana (i dostępna) jako wspólne dziedzictwo.

Pomiędzy wielkimi liczbami a prywatnymi historiami

International Tracing Service idealnie obrazuje napięcia stale obecne w dyskursie holokaustowym oraz kolejne dylematy etyczne związane z archiwami Shoah i koniecznością balansowania pomiędzy obiektywnymi danymi ilościowymi a tym, co osobiste i jednostkowe. W swojej pracy Stone (2023) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo pojawiające się wtedy, gdy w narracji o Holokauście przywoływane są abstrakcyjne liczby – wielkie, ale zarazem niewyobrażalne. W podobnym tonie przed liczbami, które mogą wydawać się nierealne i zbyt odległe od indywidualnych historii, ostrzegał także Martin Pollack (2017: 5). Niebezpieczeństwo sygnalizowane przez autorów zdaje się oczywiste: redukcja ludzkich tragedii do liczb (jakkolwiek przerażających) wtórnie depersonalizuje ofiary, a owa anonimowość – powiedzą jeszcze kategorycznie Gross i Grudzińska-Gross – „fałszuje wiedzę o Zagładzie” (2018: 833), co prowadzi do sytuacji, w której nie pamięta się o konkretnych osobach. Rzecz jasna, rozwiązaniem nie jest rezygnacja z danych ilościowych (ani Pollack, ani Gross nie czynią tego zresztą w swoich tekstach), lecz raczej świadomość ograniczeń, jakie im towarzyszą. Badacze Holocaustu, niezależnie od orientacji naukowej, pracują więc na osi między danymi numerycznymi a empatią wobec traumy określonego człowieka i pojedynczych przypadków, które nie dają możliwości generalizacji.

Dylemat ten doskonale oddaje Marcin Wilkowski, wskazujący, iż „czasem wydaje się, że do eksploracji rzeczywistości Zagłady etycznie uprawnione są jedynie metody skrajnie racjonalne i pozytywistyczne” (2018: 332). Niemniej takie ujęcie wzbudza istotne obawy, a dane historyczne, liczbowe, choć kuszą obiektywizmem, nie zawierają jednostkowego

konkretnie, wskutek czego mogą się niebezpiecznie zbliżyć do abstrakcji i niewyraźności. Dlatego też, jak podkreślają Gross i Grudzińska-Gross,

pisząc o Zagładzie, musimy być szczególnie uwrażliwieni na złożoność relacji między konkretem a wiedzą ogólną, bardziej bowiem niż inni badacze współczesności korzystamy z dokumentów osobistych – to znaczy świadectw losów indywidualnych – zdjęć, dzienników, listów, pamiątek albo zeznań składanych przed sądem lub instytucjami zajmującymi się po wojnie utrwalaniem pamięci o epoce (Gross, Grudzińska-Gross, 2018: 788).

Te dylematy wyraźnie widać także w odniesieniu do Arolsen Archives. Jego zasoby są niezwykle obszerne, a dostępne w nich dane można przedstawić w postaci liczb, tabel i zbiorczych wykresów, co skądinąd stanowi efekt drobiazgowej pracy archiwistycznej i działanie konieczne, aby uporządkować i skatalogować ogrom materiału w sposób pozwalający na korzystanie z niego przez różne grupy interesariuszy. Jednocześnie za każdą kolumną liczb kryją się nieprzebrane ludzkie historie, które nie dają się sprowadzić do ciągu cyfr. Jak wskazują Pajczkowska i Borowicz, archiwum jako medium pamięci zawsze balansuje „między tym, co prywatne i jednostkowe, ocalonym życiem i indywidualną pamięcią, a tym, co oficjalne i biurokratyczne” (2017: 336). W przypadku Arolsen Archives kwestia ta jest szczególnie widoczna, jeżeli wziąć pod uwagę stale obecne napięcia pomiędzy humanitarną misją poszukiwawczą, będącą głównym powodem utworzenia International Tracing Service, a znaczeniem instytucji w szerszym kontekście badawczym i edukacyjnym. Od początków istnienia archiwum podstawową jego misją było odpowiadanie na potrzeby osób poszukujących informacji o zaginionych bliskich. Ideę tę wciąż uznaje się za nadrzędną, a odpowiedzi na zapytania dotyczące krewnych traktowane są przez organizację priorytetowo. Ale chodzi także o nieocenioną przestrzeń wiedzy dla naukowców i historyków, którzy od dekad domagali się dostępu do International Tracing Service (zamkniętego dla badaczy przez dłuższy czas swego funkcjonowania) i możliwości swobodnej pracy na zbiorach. Choć nie było to ani łatwe, ani szybkie¹², ich zaangażowanie (w szczególności udział wspomnianego już Shapiro) finalnie sprawiło, że od listopada 2007 roku archiwum jest dostępne publicznie, a deklaracja „ściślej współpracy” ze „światem naukowo-universyteckim” (*Oferta dla badaczy*, 2025) widnieje na oficjalnej stronie internetowej organizacji.

Aktualny model funkcjonowania Arolsen Archives pokazuje, że dwie odmienne perspektywy – prywatna i badawcza – mogą się jednak

12 Shapiro (2014) szczegółowo opisuje działania prowadzące do otwarcia archiwum oraz przeszkody, które znacznie opóźniały ten proces.

spotkać w przestrzeni archiwów. W przypadku International Tracing Service zachodzi więc korespondencja pomiędzy osobistymi świadectwami i potrzebami a wykorzystaniem materiałów w celach naukowych, w duchu obiektywizmu. Nie jest to zresztą zjawisko zaskakujące, gdy mowa o badaniach nad Holokaustem, ponieważ ogromną część danych dotyczących Zagłady – treści, do których sięgają historycy i które służą kształtowaniu społecznej świadomości II wojny światowej – stanowią informacje „przekazane za pośrednictwem krewnych, którzy po wojnie usiłowali ustalić okoliczności śmierci bliskich” (Gross, Grudzińska-Gross, 2018: 823). Związek między pamięcią indywidualną i zbiorową jest zatem niekwestionowalny, a co więcej, jednostkowa perspektywa może się okazać najistotniejsza, gdy poddawać analizie nie tyle procesy historyczne czy polityczne w makroskali, ile konkretne sytuacje i ich oddziaływanie. Jak bowiem zaznacza Jerzy Jedlicki, „w docieraniu do owych fenomenów psychicznych świadectwa osobiste są źródłem niedającym się zastąpić, a zobiektywizowane metody krytyki źródeł uzupełnione być muszą interpretacją rozumiejącą” (1978: 355–356).

Dane i ich ograniczenia

Otwarcie Arolsen Archives dla badaczy, historyków, edukatorów, a także, najprościej ujmując, wszystkich potencjalnie zainteresowanych w pierwszej dekadzie XXI wieku „uwolniło” ogrom danych, za którymi kryją się odpowiedzi na liczne pytania. Jak wskazuje Shapiro (2016: xii), nawet jeśli patrzeć wyłącznie przez pryzmat skali zbiorów International Tracing Service, ich udostępnienie znacząco pogłębia ogólnoswiatową świadomość Holokaustu i wiedzę o nim. Mimo to warto zwrócić uwagę, że przepastne zasoby Arolsen Archives stanowią zarazem gorzką ilustrację sytuacji, którą Pajęczkowska i Borowicz ujmują poetycko: „papieru wciąż jednak wydaje się za mało” (2017: 328). Niewykluczone, iż właśnie analizując materiały z największego archiwum Shoah, można w szczególnie dotkliwy sposób uzmysłwić sobie dysonans związany z różnorodnością doświadczeń wojennych i to, jak odzwierciedla się on w dokumentach.

Specyfika działań militarnych na różnych obszarach, które objęła II wojna światowa, a także złożoność układów społeczno-politycznych po 1945 roku sprawiły, że niezależnie od ogromu danych jako całości pewne obszary zawsze będą niedoreprezentowane. Jak dowiadujemy się z lektury oficjalnej witryny internetowej Arolsen Archives,

okupacja nazistowska w krajach Europy Środkowej i Wschodniej przebiegała szczególnie ciężko. Wskutek zimnej wojny wiele rodzin utraci-

ło możliwość poszukiwania swoich bliskich deportowanych do pracy przymusowej lub obozów koncentracyjnych. [...] Szczególnie zależy nam na tym, aby pomóc rodzinom z Europy Środkowej i Wschodniej dotrzeć do poszukiwanych od dawna informacji: o losach osób prześladowanych, o miejscach ich zgonu i pochówku, a nawet o żyjących jeszcze krewnych (*Informacje dla członków rodzin*, 2025).

Właśnie w odniesieniu do wspomnianych obszarów rozproszenie terytorialne jednostkowych losów jest najbardziej widoczne, a dostępne materiały bywają niesystematyczne i szczątkowe, wskutek czego nawet badacze niekiedy je pomijają lub nie są świadomi ich znaczenia (Shapiro, 2016: xviii). Paradoksalnie akurat terytoria Europy Centralnej i Wschodniej, również te, „które do II wojny światowej stanowiły opokę żydostwa europejskiego” (Tych, 1999: 139), okazują się tymi, z których materiałów szczególnie brakuje.

Zestawiwszy niedostatki dokumentacji z opisywanymi wcześniej ograniczonymi możliwościami pamięciowego przekazu na obszarach, które po 1945 roku znalazły się w sferze wpływów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, wyraźnie zauważa się wyjątkowo skomplikowaną sytuację osób z Europy Środkowo-Wschodniej, które po długich dekadach niewiedzy poszukują informacji o losach swoich krewnych. Próbą odpowiedzi na tę dysproporcję jest między innymi inicjatywa „Outreach Eastern Europe”, w ramach której Arolsen Archives łączy potrzeby pamięci indywidualnej (wsparcie poszukiwawcze dla bliskich ofiar z krajów „w szczególny sposób dotknięt[ych] nazistowskimi prześladowaniami” [*Świadomość i informacja w Europie Środkowo-Wschodniej*, 2025]) z potrzebami pamięci zbiorowej (kampanie edukacyjne i informacyjne w krajach takich jak Polska, Ukraina czy Białoruś) i pomaga w wypełnianiu białych plam w wiedzy o Zagładzie, a także kreuje postawy społeczne. Raz jeszcze odwołując się więc do kwestii wpływu archiwów na kolektywną świadomość Holokaustu, można wskazać, że działalność International Tracing Service w odniesieniu do obszaru Europy Środkowo-Wschodniej jest wyrazem zobowiązania etycznego i aktywnego kształtowania pamięci.

Zakończenie

Przypadek International Tracing Service ukazuje, że archiwa Holokaustu nie są tylko przechowalniami dokumentów – choć ich działalność związana z poszukiwaniem, a następnie gromadzeniem oraz zabezpieczaniem historycznych (i często fizycznie kruchych) materiałów jest skądinąd imponująca. Jednak, jak słusznie twierdzi Didi-Huberman, „archiwum nie nadaje pamięci sztywnego znaczenia i nie zamienia [jej]

w nieruchomy obraz” (2012: 127), nie powinno więc być interpretowane wyłącznie w kategoriach „konserwowania” wiedzy o przeszłości. Przeciwnie – instytucje tego rodzaju mają aktywny wpływ na kształtowanie pamięci. To właśnie archiwa, trzymające pieczę nad dokumentami o Zagładzie, mogą podejmować inicjatywy takie jak choćby sprzeciwianie się kłamstwu historycznym i negacjonizmowi (na co w odniesieniu do Arolsen Archives wskazuje Shapiro [2016: xi]) czy upowszechnianie wiedzy i świadomości o nazistowskich prześladowaniach oraz ich ofiarach.

Mogą one także wyznaczać – w mniej lub bardziej zorganizowany i intencjonalny sposób – wzorce postępowania z materiałami dotyczącymi Holokaustu, co w XXI stuleciu jest szczególnie istotne i koresponduje z aktualnymi dylematami w dyskursie o Shoah. Wraz z odchodzeniem ostatnich świadków Zagłady nietrudno bowiem zauważyć, że praca pamięci kolejnych generacji będzie się opierała przede wszystkim na dokumentach. Jak dowodzi stała (i wciąż pierwszoplanowa) działalność poszukiwawcza Arolsen Archives, źródła – nawet te, których liczba i objętość przytłaczają – można i należy traktować z uwzględnieniem jednostkowych przypadków, a więc w sposób, który pozwala na upodmiotowienie ofiar (Pajczkowska, Borowicz, 2017: 337–338), wyjaśnienie ich losów i symboliczne wydobywanie ich z bezosobowej masy. Fakt ten uzmysławia nam, że aktywność instytucji takich jak International Tracing Service nie sprowadza się do przechowywania danych czy nawet upowszechniania wiedzy, lecz wpisuje się także w etyczne zobowiązania pamięci w wymiarze zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym. Tym samym, chociaż rola archiwów Holokaustu w oczywisty sposób odnosi się do tego, co minione, a ich zawartość ma charakter niekwestionownie historyczny, ich działanie nakierowane jest na przyszłość i odpowiada na potrzeby obecnych i nadchodzących pokoleń.

Bibliografia

- Assmann A., 2011, *Cultural memory and Western civilization: Functions, media, archives*, New York, Cambridge University Press.
- Assmann A., 2014, *Transnational memories*, „European Review” 2014, vol. 22, no. 4, s. 546–556, <https://doi.org/10.1017/S1062798714000337>.
- Bauer Y., 2016, *Przemysław Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.
- Borggräfe H., Höschler Ch., Panek I., 2019, *A paper monument: Introduction*, in: H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek (Arolsen Archives), *A paper monument: The history of the Arolsen Archives. Catalogue of the permanent exhibition*, Bad Arolsen, Oeding print, s. 8–19, https://arolsen-archives.org/content/uploads/AA_Buch_EN_low72.pdf [dostęp: 21.02.2025].

- Chmielewska K., 2018, *Konstruowanie figury polskiego świadka podczas Zagłady*, w: M. Hopfinger, T. Żukowski, red., *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, Warszawa, Instytut Badań Literackich, s. 53–97.
- Craps S., Rothberg M., 2011, *Introduction: Transcultural negotiations of Holocaust memory*, „Criticism: A Quarterly for Literature and the Arts”, vol. 53, no. 4, s. 517–521.
- Didi-Huberman G., 2012, *Obrazy mimo wszystko*, tłum. M. Kubiak-Ho-Chi, Kraków, Universitas.
- Gross J.T., 2018, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, w: J.T. Gross, red., *Sąsiedzi i inni. Prace zebrane na temat Zagłady*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy, Wydawnictwo Austeria, s. 137–286.
- Gross J.T., Grudzińska-Gross I., 2018, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*, w: J.T. Gross, red., *Sąsiedzi i inni. Prace zebrane na temat Zagłady*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy, Wydawnictwo Austeria, s. 763–892.
- Hirsch M., 2001, *Surviving images: Holocaust photographs and the work of post-memory*, „The Yale Journal of Criticism”, vol. 14, no. 1, s. 5–37, <http://doi.org/10.1353/yale.2001.0008>.
- Hirsch M., 2008, *The generation of postmemory*, „Poetics Today”, vol. 29, no. 1, s. 103–128, <https://doi.org/10.1215/03335372-2007-019>.
- Hopfinger M., 2018, *Wszyscy jesteśmy świadkami. Zamiast wstępu*, w: M. Hopfinger, T. Żukowski, red., *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, Warszawa, Instytut Badań Literackich, s. 7–52.
- Jedlicki J., 1978, *Dzieje doświadczone i dzieje zaświadczone*, w: Z. Stefanowska, J. Sławiński, red., *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, Warszawa, Czytelnik, s. 344–371.
- Kellermann N., 2001, *Transmission of Holocaust trauma – an integrative view*, „Psychiatrie”, vol. 64, no. 3, s. 256–267, <https://doi.org/10.1521/psyc.64.3.256.18464>.
- Kowalska-Leder J., 2017, *Wstęp*, w: J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, red., *Ślady Holokaustu w imaginariuszu kultury polskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 7–21.
- Kuchta A., 2020, *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kuryluk E., 2009, *Frascati. Apoteoza topografii*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Lang B., 2009, *„Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść”, czyli filozoficzne dawanie świadectwa*, tłum. A. Ziębińska-Witek, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 163–175.
- Laub D., 1992, *An event without a witness: Truth, testimony and survival*, in: S. Felman, D. Laub, eds., *Testimony: Crises of witnessing in literature, psychoanalysis and history*, New York, Routledge, s. 75–92.
- Mach A., 2014–2015, *„Na początku była wojna”. Postpamięć w utworach Ewy Hoffman, Bożeny Keff, Ewy Kuryluk i Agaty Tuszyńskiej*, „Literaturoznawstwo: Historia, Teoria, Metodologia, Krytyka”, t. 8/9, s. 139–175.

- Mach A., 2016, *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*, Warszawa–Toruń, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
- Michlic J.B., 2020, *Piętno Zagłady. Wojenna i powojenna historia oraz pamięć żydowskich dzieci ocalałych w Polsce*, tłum. A. Musiał, Warszawa, Żydowski Instytut Historyczny.
- Naor Y., 2018, [brak tytułu], tłum. J. Szajkowska, w: M.A. Potocka, red., *Wielogłos o Zagładzie*, Kraków, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, s. 214–217.
- Nohant G., 2025, *Biuro skradzionych wspomnień*, tłum. J. Prądyńska, Warszawa, Wydawnictwo Albatros.
- Pajęczkowska A., Borowicz J., 2017, *Papiery*, w: J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, red., *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 319–340.
- Pollack M., 2017, *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne.
- Pragier R., 2016, *Żydzi czy Polacy*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa, Anagram.
- Rothberg M., 2015, *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, tłum. K. Bojarska, Warszawa, Instytut Badań Literackich PAN.
- Sebald W.G., 2007, *Austerlitz*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa, W.A.B.
- Shapiro P., 2014, *Opening the archives of the International Tracing Service (ITS) – how did it happen? What does it mean?*, „S.I.M.O.N. Shoah: Intervention. Methods. Documentation”, vol. 1, no. 1, s. 88–111.
- Shapiro P., 2016, *Foreword*, in: S. Brown-Fleming, *Nazi persecution and postwar repercussions: The International Tracing Service Archive and Holocaust research*, Lanham, Rowman & Littlefield, s. ix–xxi.
- Stone D., 2023, *Fate unknown: Tracing the missing after World War II and the Holocaust*, Oxford, Oxford University Press.
- Sznajderman M., 2016, *Falszerze pieprzu. Historia rodzinna*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne.
- Szwajca K., 2004, *Problemy tożsamości u dzieci ofiar Holocaustu*, „Znak”, nr 1, s. 49–62.
- Tych F., 1999, *Długi cień Zagłady. Szkice historyczne*, Warszawa, Żydowski Instytut Historyczny.
- Wilczyk W., 2018, *Dokumenty i fikcje*, w: M. Hopfinger, T. Żukowski, red., *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, Warszawa, Instytut Badań Literackich, s. 501–563.
- Wilkowski M., 2018, [brak tytułu], w: M.A. Potocka, red., *Wielogłos o Zagładzie*, Kraków, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, s. 332–334.

Informacje ze strony WWW Arolsen Archives

- Informacje dla członków rodzin*, 2025, Arolsen Archives, <https://web.archive.org/web/20250125021204/https://arolsen-archives.org/pl/wyszukiwanie-nawigacja/zapytania/informacje-dla-czlonkow-rodziny/> [dostęp: 21.02.2025].
- Inicjatywy i projekty*, 2025, Arolsen Archives, <https://web.archive.org/web/20250103000824/arolsen-archives.org/pl/nauka-uczestnictwo/inicjatywy-i-projekty/> [dostęp: 21.02.2025].

Oferta dla badaczy, 2025, Arolsen Archives, <https://web.archive.org/web/20250113165953/arolsen-archives.org/pl/wyszukiwanie-nawigacja/oferta-dla-badaczy/> [dostęp: 21.02.2025].

Świadomość i informacja w Europie Środkowo-Wschodniej, 2025, Arolsen Archives, <https://web.archive.org/web/20250610063240/https://arolsen-archives.org/pl/o-nas/nasza-dzialalnosc/outreach-w-europie-srodkowo-wschodniej/> [dostęp: 21.02.2025].

Zapytania, 2025, Arolsen Archives, <https://web.archive.org/web/20250610052357/https://arolsen-archives.org/pl/wyszukiwanie-nawigacja/zapytania/> [dostęp: 21.02.2025].

.....

Anna Kuchta – dr, adiunkt w Katedrze Porównawczych Studiów Cywilizacji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Z jednej strony pasjonuje się Japonią – jej literaturą, kulturą popularną (w tej perspektywie bada powieść *Genji monogatari*), przemianami społecznymi, z drugiej – stanem kultury współczesnej, zagadnieniami postpamięci i tożsamości kulturowej. Jest stypendystką SYLFF (The Ryoichi Sasakawa Young Leaders Fellowship Fund) z 2016 r. oraz The Holocaust Research Institute (Royal Holloway, University of London) z 2022 r.

Marcin Ciemniowski

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-4330-3856>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2024.24.01.02>

Detektyw na styku kultur Hybrydowe dziedzictwo Ibne Safiego

A detective at the crossroads of cultures: The hybrid heritage of Ibn-e Safi

Abstract: Ibn-e Safi's work is an example of a cultural hybrid that transcends the traditional boundaries of detective fiction. The author's literary output not only constitutes the canon of Pakistani and Indian light fiction, but also shows how literature can function as a bridge between different, often distant cultural traditions, creating new forms of expression. On the one hand these novels are strongly rooted in the Western genre structures, while on the other hand they are saturated with local narrative elements that deviate from the conventions commonly associated with classic crime novels in the West. The aim of this article is to analyze Ibn-e Safi's prose, focusing on the character of Detective Faridi, the main protagonist of the *Spy World* series. Particular attention was paid to the methods used by the author to deconstruct Western narrative patterns, introducing a different style of writing and local cultural tropes into his novels.

Keywords: Ibn-e Safi, detective, crime fiction, popular culture, Urdu

Słowa kluczowe: Ibne Safi, detektyw, kryminał, kultura popularna, urdu

Kryminał, niegdyś traktowany wyłącznie jako niewyszukana forma rozrywki, coraz częściej jest postrzegany jako pełnoprawna część literatury światowej. Miejsce tego gatunku w krajobrazie literackim nie wynika jedynie z globalnego zasięgu powieści i opowiadań utrzymanych w takiej konwencji. Kluczową rolę odgrywa tutaj jego transnarodowa mobilność (*transnational mobility*) – a więc umożliwianie dynamicznego dialogu pomiędzy pisarzami, utworami oraz czytelnikami z różnych krajów, kultur i epok. To właśnie zdolność kryminału do przekraczania kulturowych i językowych granic sprawiła, że już dawno przeniósł się on daleko poza swój pierwotny – brytyjsko-amerykański – kontekst. Dzięki temu literatura kryminalna od lat staje się przestrzenią łączącą odmienne, nierzadko odległe od siebie wpływy kulturowe, co z kolei prowadzi do przekształcania i zacierania sztywnych ram gatunkowych (Gulddal, King, Rolls, 2019: 17–18).

Za ojca fikcji detektywistycznej jest uważany Edgar Allan Poe, który w 1841 roku przedstawił czytelnikom pierwszego literackiego

detektywa – C. Auguste’a Dupina. Choć to Poe stworzył fundamenty nowego gatunku, jego rozkwit przypisuje się Arthurowi Conanowi Doyle’owi. Powołany przez niego do życia Sherlock Holmes na długo stał się ikoną, wzorem głównego bohatera powieści i opowiadań kryminalnych, który wielokrotnie powielali kolejni pisarze. Popularność tego rodzaju literatury u progu XX wieku szybko przekroczyła granice Stanów Zjednoczonych i Europy i dotarła także na subkontynent indyjski. Tam w czasach brytyjskiego kolonializmu literatura angielska – również ta o charakterze kryminalnym – zaczęła przenikać do lokalnych bibliotek oraz szkół i zyskiwać szerokie grono odbiorców. Wraz ze wzrostem liczby wykształconych Indusów posługujących się językiem angielskim¹ literatura rozrywkowa stawała się tam bowiem coraz popularniejszą formą spędzania wolnego czasu.

Pierwsze próby kreowania fikcji kryminalnej w Indiach przybierały postać adaptacji i przekładów dzieł oryginalnych (Zaidi, 1993: 201; Naim, 2023: 99–116), by wreszcie ustąpić miejsca całkowicie autorskim utworom prozatorskim. Tamtejsi pisarze odważnie czerpali ze wzorców wypracowanych na Zachodzie, nie rezygnując zarazem z elementów obecnych już wcześniej w literaturze indyjskiej, a ostatecznie stworzyli własną wersję gatunku. Tym sposobem obca początkowo fikcja kryminalna z powodzeniem wkomponowała się w lokalny kontekst kulturowy w formie, która odpowiadała potrzebom i zainteresowaniom miejscowych odbiorców.

W połowie XX wieku, tuż po uzyskaniu niepodległości przez Indie i Pakistan, powieść detektywistyczna była tam gatunkiem w pełni już ukształtowanym, cieszącym się dużą poczytnością. Najbardziej znanym pisarzem tego okresu, uznawanym powszechnie za jednego z najważniejszych twórców lokalnej literatury popularnej, był Ibne Safi (Ibn-e Šafi, 1928–1980) – poeta i powieściopisarz, który po podziale kraju przeniósł się wraz z rodziną do Pakistanu, gdzie kontynuował karierę (Naim, 2023: 241). Dorobek autora, liczący łącznie ponad dwieście powieści, stanowi kanon pakistańskiej oraz indyjskiej prozy rozrywkowej. O jego znaczeniu dla literatury dwóch wspomnianych krajów świadczy fakt, że w 2022 roku Audible – amerykańska platforma należąca do sieci sklepów Amazon, specjalizująca się w audiobookach i podcastach – wyprodukowała serię słuchowisk w języku urdu opartych na powieściach Safiego. Co więcej, w 2020 roku został on pośmiertnie odznaczony Gwiazdą Doskonałości (*Sitāra-e Imtiyāz*), jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień nadawanych przez prezydenta Pakistanu osobom, które szczególnie przyczyniły się do rozwoju kraju.

1 W 1881 roku alfabetyzacja społeczeństwa w Indiach wynosiła niewiele ponad 7%. W 1901 roku liczba ta wzrosła do 10% (Plowden, 1883: 237; Singh, 2016).

Pisarstwo Safiego zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na jego niegasnącą w regionie popularność, ale również dzięki stosowanym przez niego formom wyrazu, które pozwoliły mu złączyć w spójną całość odległe od siebie elementy kulturowe. Celem niniejszego artykułu będzie więc próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób autor dopasował skodyfikowaną na Zachodzie fikcję detektywistyczną do własnych potrzeb oraz oczekiwań lokalnych odbiorców. Punktem centralnym prowadzonych tu rozważań stanie się postać detektywa – archetyp, który w procesie dokonanej przez Safiego adaptacji uległ interesującym transformacjom. Pytania stawiane w artykule dotyczyć będą zatem tego, czy – i w jakim zakresie – główny bohater omawianych powieści koresponduje z zachodnimi wzorcami i konwencjami gatunkowymi. Czy jego motywacje i ewentualne dylematy moralne wynikają z miejscowych systemów wartości, czy raczej są rezultatem imitowania stylu oraz sposobu myślenia detektywów znanych z literatury europejskiej i amerykańskiej? Istotna okaże się również kwestia metod prowadzenia śledztwa w powieściach Safiego, co pozwoli zbadać podejście autora do określonych wzorców narracyjnych i technik literackich stosowanych na polu fikcji kryminalnej. Odpowiedzi na te pytania ułatwią zrozumienie specyfiki lokalnej wersji przybyłego z Zachodu gatunku.

Detektyw samotnik

Kariera Ibne Safiego jako autora poczytnych powieści kryminalnych w języku urdu rozpoczęła się w 1952 roku. Wówczas opublikował on swoją pierwszą powieść *Dzielny złoczyńca* (*Diler mujrim*)², która otworzyła popularny w Indiach i Pakistanie cykl wydawniczy zatytułowany *Świat detektywów* (*Jāsūsī duniyā*) z inspektorem (w kolejnych odsłonach awansowanym do rangi pułkownika) Ahmadem Kamalem Faridim w roli głównej. Wbrew łączonym z jego nazwiskiem stopniom Faridi nie należy do służb mundurowych, a tropienie złoczyńców to jedynie pasja, która dodaje rumieńców nieskomplikowanemu życiu bogatego młodzieńca.

Pisarz zaprojektował swojego bohatera z poszanowaniem podstawowych zasad konstruowania literackich detektywów. W klasycznych kryminałach, jak zauważa Roger Caillois, „detektyw [nie jest] rzetelnym policjantem; [...] stróżem prawa staje się przez przypadek, pod ciśnieniem

2 Żadna z przywoływanych tutaj książek Safiego nie została przełożona na język polski. Dla ułatwienia lektury tekstu podaję tytuły dzieł w tłumaczeniu na język polski, w nawiasie natomiast podaję tytuł oryginalny w transkrypcji alfabetu urdu (zmodyfikowanego alfabetu arabskiego używanego do zapisu języka urdu). Wszystkie przekłady cytatów z powieści Safiego na język polski są mojego autorstwa – M.C.

okoliczności, z nieróbstwa wreszcie” (Caillois, 1967: 195–196). Protagonista cyklu Safiego w istocie nie ma zobowiązań zawodowych. Wielokrotnie zresztą powtarza, że nie nadaje się do prac administracyjnych – a z nimi właśnie kojarzy mu się codzienność służb mundurowych. Szczęśliwie dla siebie Faridi nie musi pracować, odziedziczył bowiem ogromną fortunę, między innymi imponującą kolekcję drogich samochodów. Taki obraz rzeczywiście daje się wpisać w klasyczny wzorzec literackiego detektywa amatora, ponieważ ten zazwyczaj „jest światowcem. [...] Bywa na wernisażach, odwiedza sale koncertowe i najbardziej zamknięte kluby. [...] Identyfikacja zbrodniarza jest dlań tylko przyjemną rozrywką” (Caillois, 1967: 197). Nie inaczej w przypadku inspektora Faridiego, który należy do elitarnych ugrupowań, mówi kilkunastoma językami, a wykształcenie, jak przystało na dobrze urodzonego młodzieńca z kraju postkolonialnego, odebrał za granicą. Autor milczy jednak na temat ukończonego przez niego uniwersytetu.

Wszakże Faridi wyróżnia się na tle detektywów z Zachodu. Cechuje go konsekwentna niechęć do używek, hazardu i miejsc, które się z nimi kojarzą. To ciekawy rys charakterologiczny, gdyż bohater – choć Safi nie podejmuje kwestii jego religijności – zaczyna jawić się jako przykładowy muzułmanin, który stroni od alkoholu i potępia hazard, będący niegodziwą formą zarobku, oraz którego życiem kierują zasady zorientowane na moralność i umiar. Naturalnie detektywi znani z zachodniej literatury kryminalnej również byli kreowani na jednostki o przeważnie nieposzlakowanej opinii, niemniej ich decyzje wynikają raczej z przesłanek racjonalnych i uniwersalnego kodeksu etycznego. Dupina czy Holmesa charakteryzuje daleko posunięte poczucie sprawiedliwości, ale światopogląd obydwu opiera się głównie na podejściu naukowym oraz chłodnej analizie, nie zaś na nakazach i zakazach religii. Świat klasycznej fikcji detektywistycznej jest wobec tego generalnie świecki³.

Safi także unikał wpłatania bezpośrednich odniesień do religii w treść powieści, choć – czego specjalnie nie ukrywał – sam był głęboko oddany zasadom islamu (Oesterheld, 2009: 8). Zarówno w jednym z autobiograficznych esejów zatytułowanym *Osobiście* (*Ba-qalam-e xud*; Šafi, 1972), jak i w licznych przedmowach do kolejnych powieści podejmował tematy związane z duchowością, religią i wynikającą z nich moralnością. Mimo to treść utworów pozostaje już całkowicie wolna od wątków i rozważań dotyczących wiary. Było to zresztą celowe działanie autora, który wspierał i promował tolerancję religijną w regionie. Zdawał sobie sprawę, że jego książki są wydawane jednocześnie w Pakistanie i w Indiach, w językach urdu oraz hindi (Brueck, Orsini, 2022: 148). Safi chciał zatem, by książki

3 Wyjątek stanowi tutaj twórczość Gilberta Keitha Chestertona (1874–1936). Głównym bohaterem jego opowiadań detektywistycznych jest ojciec Brown, katolicki duchowny.

te stanowiły rozrywkę z natury egalitarną, przemawiającą do obywateli obu krajów – w takim samym stopniu do muzułmanów i do hindusów. Dlatego też na karty swych powieści wprowadzał postacie, które reprezentują obie dominujące religie Półwyspu Indyjskiego. Konsekwentnie natomiast unikał łączenia bohaterów negatywnych z którąkolwiek formą lokalnej duchowości.

Niemniej relacja pomiędzy przekonaniami Safiego a jego ekspresją literacką znalazła subtelne odbicie w kreacji Faridiego. Ten, jak się okazuje, swoim postępowaniem i wyznawanymi wartościami ucieleśnia system aksjologiczny własnego twórcy. W dalszym ciągu jednak pozostaje bohaterem niemalże uniwersalnym, bliskim ideału – człowiekiem prawa, dyscypliny i autorytetu moralnego, z którym rzeczywiście mogli się identyfikować reprezentanci różnych wyznań. W podobny zresztą sposób głównych bohaterów powieści kryminalnych widział Raymond Chandler (1888–1959), uznawany za mistrza czarnego kryminału (*hard-boiled fiction*). W szkicu *Skromna sztuka pisania powieści kryminalnej* (1950) stwierdził on, że detektyw jest

człowiekiem pełnym, człowiekiem przeciętnym, a jednak niezwykłym. [...] Musi być najlepszym człowiekiem w swoim świecie i dość dobrym dla każdego świata. [...] Myślę, że mógłby uwieść księżniczkę, ale jestem zupełnie pewien, że nie zhańbiłby dziewicy. Jeżeli jest człowiekiem honoru w jednej dziedzinie życia, jest nim we wszystkich innych. [...] Jest człowiekiem samotnym [...] (Chandler, 1983: 328).

Samotność to istotnie cecha definiująca znakomitą większość klasycznych detektywów. Faridi, który rezygnuje z życia nocnego i odmawia sobie wielu prostych przyjemności, również wpisuje się w ten model. Jego wstrzemięźliwy tryb życia, wolny od romantycznych czy erotycznych uniesień, można jednak interpretować albo jako subtelne nawiązanie do ideału wzorowego muzułmanina, albo jako immamentną cechę detektywa literackiego, który z reguły unika zaangażowania w sprawy sercowe. A skoro Safi nigdy bezpośrednio nie odnosił się do religijnego tła tej postawy, stwarzał pole do obu interpretacji. W rezultacie jego bohater jest wiarygodny zarówno dla odbiorców, którym bliskie są wartości islamskie, jak i dla tych, którzy cenią tradycję dwudziestowiecznej powieści detektywistycznej. Widać zatem, że autor umiejętnie łączył uniwersalny charakter detektywa literackiego z kontekstem lokalnym i nienachalną prezentacją własnych przekonań i wartości. Nie pozostawało to bez wpływu na sposób, w jaki przedstawiał relację protagonisty z otoczeniem.

W gruncie rzeczy niemal wszystkie kontakty międzyludzkie, które Faridi nawiązuje na przestrzeni 124 powieści z cyklu *Świat detektywów*, są powierzchowne i rzadko kiedy wykraczają poza relacje zawodowe.

W kolejnych odsłonach przygód bohatera nie dowiadujemy się o nim zbyt wiele, nie jest on też dookreślany przez inne, otaczające go postacie, które rozprawałyby o nim prywatnie. Narrator regularnie powtarza, że z powodu przejmującego spojrzenia Faridiego rozmówcy nie mają śmiałości patrzeć mu prosto w oczy. A zatem nie sposób oczekiwać, że podzielią się z czytelnikiem jakimikolwiek szczegółami na temat tego posągowego i najwyraźniej budzącego nieklamany respekt bohatera. Nikt przecież nie może zarejestrować detali jego aparycji.

W efekcie o charakterze i wyglądzie zewnętrznym protagonisty *Świata detektywów* na kartach powieści Safiego raczej się nie wspomina. Zdawkowy opis, który pojawia się w *Dzielnym złoczyńcy*, czyli pierwszej odsłonie cyklu, pozostaje jedną z nielicznych prób zarysowania jego postaci: „Mniej więcej trzydziestoletni, inteligentny i odważny młodzieniec o szerokim czole i parze ogromnych oczu, które dają świadectwo jego zdolnościom. Strój i świeżo ogolona twarz świadczą o tym, że jest to człowiek wyznający określone wartości” (Safi, s.a. (1): 9–10).

Najbliżej Faridiego znajduje się jego współpracownik imieniem Hamid. Mieszkają oni razem i we dwóch prowadzą sprawy zlecone detektywowi. Wyraźnie widać tutaj podobieństwo do par Sherlock Holmes i Watson oraz Dupin i jego anonimowy przyjaciel (którzy również mieszkali ze sobą i wspólnie rozwiązywali zagadki), niemniej Safi zdecydował, że przyjaciel detektywa nie będzie się dzielić z czytelnikiem spostrzeżeniami dotyczącymi głównego bohatera. Hamid – inaczej niż towarzysze detektywów stworzonych przez Poego i Doyle’a – nie analizuje poczynań Faridiego, nie wtajemnicza odbiorcy w metody jego wnioskowania i przede wszystkim nie jest narratorem kolejnych powieści⁴.

W przeciwieństwie do swojego wybitnego przyjaciela Hamid to człowiek otwarty i gustujący w rozrywkach. Chętnie wybiera się na potańcówki do modnych klubów, gdzie wiecznie wypatruje ewentualnej przyszłej żony. Jego postać jeszcze podkreśla surowy charakter protagonisty. Zestawienie już na samym początku zdyscyplinowanego i nieznosnie wręcz poważnego Faridiego z beztroskim Hamidem sprawia, że detektyw amator wyraźnie męźnieje w oczach czytelnika. Ten kontrast będzie grał dużą rolę we wszystkich książkach z cyklu *Świat detektywów*. Hamid, inaczej niż Faridi, bywa strachliwy, leniwy, zazwyczaj niespecjalnie mu się śpieszy, by ruszać w pościg za przestępcami, i – co uderza najmocniej w jego rozmowach z przyjacielem – jest zbyt gadatliwy. Postać detektywa, którą stworzył Safi, zestawiona, by tak rzec, z ludzkimi przymiotami Hamida jawi się jako odklejona od rzeczywistości, w pewnym sensie

⁴ Tylko raz Hamid został mianowany narratorem – w wydanej w 1957 roku powieści *Zimne ognie* (*Thandī āg*). Jest to 68. odsłona cyklu poświęconego postaci detektywa Faridiego.

zdehumanizowana. Faridi właściwie nie zdradza żadnych uczuć, Hamid nazywa go nawet żartobliwie „kamieniosercym”. Nie zmienia to jednak faktu, że detektyw ma silnie rozbudowane poczucie sprawiedliwości i nigdy nie traktuje obojętnie cierpienia otaczających go ludzi.

W wykreowanym przez Safiego detektywie jest coś z ideału, którym z czasem miał się stać James Bond. W powieści *Casino Royale* (1953) agent Jej Królewskiej Mości słyszy:

Widziałeś już naprawdę złego człowieka, wiesz, do czego źli ludzie mogą się posunąć. Wiesz, jak wyglądają i co potrafią. Dlatego będziesz ich tropił i niszczył [...]. Pewnie zechcesz najpierw upewnić się, że twój cel jest naprawdę zły [...]. Otaczaj się ludźmi, mój drogi Jamesie [...]. Ale [...] nie zamieniaj się zupełnie w człowieka, bo stracimy naprawdę wspianą maszynę (Fleming, 2006: 156).

I może właśnie taki sposób prowadzenia narracji przez Safiego miał służyć wykreowaniu postaci, która w gruncie rzeczy jest ową „idealną maszyną”. Zadanie Faridiego to tropienie przestępców i wymierzanie sprawiedliwości, nie zaś oddawanie się ludzkim namiętnościom i aktywne uczestnictwo w życiu. Tylko raz na przestrzeni ponad stu odcinków cyklu *Świat detektywów* zdarzyło się, że bohater zbłądził ze swej ścieżki wstrzemięźliwego i obojętnego na wdzięki płci przeciwnej człowieka-maszyny. W powieści *Tajemnicza studnia* (*Pur-āsrār kunvān*, 1952), gdzie przyszło mu rozwiązać zagadkę nawiedzonego domu, Faridi dał się ponieść emocjom i obdarzył uczuciem piękną Gazalę. Safi rozpiął tę scenę jednak na tyle sprytnie, że czytelnik nie może być do końca pewny, czy detektyw faktycznie zadurzył się w dziewczynie, czy po prostu porwały go niepokojące wizje i gotycka atmosfera nawiedzonego domu, w którym musiał prowadzić wyjątkowo skomplikowane śledztwo:

Wzdrygnął się nagle. Ktoś z tyłu położył dłoń na jego ramieniu. Odwrócił się, by spojrzeć.

To była Gazala. Uśmiechała się. Miała na sobie białe sari. Prostota jej stroju sprawiła, że wyglądała jeszcze piękniej. Zdawało się, jakby w jej wielkich, czarownych oczach skrywał się blask poranka, a w gęstych rzęsach błędnął mrok słodkich nocy.

– Napije się pan czegoś? Herbaty? – Głos Gazali rozbrzmiał w cichym pokoju. Cóż to za odurzająca substancja, która dotarła aż do żył Faridiego, płynęła w jej głosie? Troska, skarga, żądanie... Oddanie. Co ona uczyniła?

Faridi uśmiechnął się nieoczekiwanie. Miał wrażenie, jakby stopił się bez reszty w ogniu jej policzków. Zdawało mu się, że całe jego życie przybiera kształt kołysanej delikatnymi falami tafli jeziora, w której odbijają się tęczą pierwsze promienie słońca.

Raptem uświadomił sobie zmianę, jaka w nim zaszła. Umysł wziął górę i zakrył czarną płachtą ten fragment jego myśli, gdzie skrzyły się iskry namiętności.

Spoważniał bardziej, niż to było potrzebne. Jego twarz zastygła.

– Jeżeli pan sobie życzy, to zamówię herbatę – przemówiła Gazala grobowym tonem. – Ojciec i pozostali goście oczekują pana (Safi, s.a. (2): 134–135).

W scenach takich jak powyższa z pełnym napięciem uwidacznia się pisarski spryt Safiego. Autor wcale nie wytrącił oręża z ręki tym, którzy w postaci detektywa chcą upatrywać wstrzemięźliwego i nieustannie panującego nad sobą człowieka-maszynę. Przywołaną scenę można czytać na dwa sposoby. To, jak odbiorca ostatecznie ją zinterpretuje, będzie zależało wyłącznie od jego osobistych odczuć i potrzeb. Można tu widzieć przejaw człowieczeństwa Faridiego, który na moment odsłania swoją wrażliwość; alternatywnie ten nieoczekiwany przebłysk romantycznych uczuć można postrzegać jako chwilową słabość detektywa, która jeszcze wyraźniej ukazuje jego opanowanie i gotowość do ciągłej walki ze wszelkimi pokusami.

W tym przypadku nad prozą Ibne Safiego zdecydowanie unosi się duch utworów z Sherlockiem Holmesem w roli głównej. Tam również, konkretnie w opowiadaniu *Skandal w Bohemii* (1891), pojawia się ekscentryczna, inteligentna i zmysłowa postać kobieca, jedyna – jak się potem okazuje – która zdołała przebić się przez mur obojętności wybitnego detektywa doradczego oraz jego programowy wręcz brak zainteresowania relacjami damsko-męskimi. Irene Adler, bo o niej mowa, fascynowała Holmesa przede wszystkim intelektualnie, a ich relacja na zawsze pozostała platoniczna, co podtrzymuje zachodnie wyobrażenie o detektywie jako osobie niedostępnej emocjonalnie. Natomiast w przypadku Faridiego relacje z kobietami, w tym z Gazalą, są raczej uwarunkowane lokalnym systemem wartości, a więc pełnym szacunku dystansem wobec nich i wynikającą stąd wstrzemięźliwością. W efekcie zachowania i decyzje protagonisty nie tylko odzwierciedlają określone normy, lecz także świadczą o przemyślanym kreowaniu postaci przez Safiego – Faridi bowiem reprezentuje spójny obraz świata wartości swego twórcy. Główny bohater zatem, choć równie zdystansowany w kwestii uczuć jak Holmes, nie stanowi wyłącznie kopii przeszczepionego z Zachodu modelu detektywa, lecz staje się nośnikiem lokalnych tradycji i obyczajów.

Nieobecny detektyw

Cechą charakterystyczną niemal wszystkich klasycznych detektywów znanych z zachodniej fikcji kryminalnej jest ich ekscentryczność.

Pod tym względem Faridi w niczym nie ustępuje swoim starszym kuzynom. Detektyw Safiego przegania nudę, hodując psy oraz najprzeróżniejsze, najchętniej niebezpieczne, gatunki węży, gdy zaś i to go znuży, wówczas udaje się do przydomowego laboratorium, gdzie spędza godziny pochylony nad fiolkami, a jego głowa niknie w kolorowych obłokach oparów. Sherlock Holmes również, jak odnotowuje doktor Watson w *Studium w szkarłacie*, „dnie swoje spędzał czasami w laboratorium, czasami w prosektorium” (Doyle, 2013: 20). Co więcej, narrator opowiadania *Zabójstwo przy Rue Morgue* (1841) Poego wprost nazywa „dziwactwami” niektóre z zachowań i przyzwyczajęń Dupina – między innymi jego upodobanie do przesiadywania w ciemnościach przełamanych tylko migotliwym blaskiem świec zapachowych. Każdorazowo jednak osobliwość obu zachodnich detektywów łączona jest przez obserwujących ich narratorów z wyjątkową sprawnością intelektualną czy też „wybuchałym” – jak ujmuje to autor *Zagłady domu Usherów* – „chorobliwym wręcz intelektem” (Poe, 2021: 380). Kunszt owych detektywów objawia się bowiem w umiejętności kojarzenia faktów i dostrzegania pozornie nieistotnych detali, które umykają ich niedostatecznie wprawnym towarzyszom.

W świecie tradycyjnej fikcji kryminalnej z Zachodu – reprezentowanej najczęściej przez twórczość Poego i Doyle’a – narratorzy z pietyzmem opisują niemal wszystkie szczegóły prowadzonej sprawy. Zabieg ten służy nie tylko budowaniu napięcia, ale również wyraźnemu i jasnemu prezentowaniu potencjalnych wskazówek, dzięki czemu są one widoczne dla czytelnika. Taka konstrukcja narracyjna – jak podkreśla S.S. Van Dine, jeden z kodyfikatorów zasad rządzących literaturą kryminalną – pozwala mu odkrywać prawdę wraz z detektywem. Amerykański krytyk literacki i pisarz poucza, że w poprawnie skonstruowanej historii kryminalnej chodzi o to, by czytelnik, „poznawszy już rozwiązanie zbrodni, przeczytał ponownie książkę i zobaczył, że było ono tuż przed jego oczami, a więc wszystkie tropy naprawdę prowadziły wprost do sprawy” (Van Dine, 1946: 191). Dzięki temu zabiegowi odbiorcy nie tylko otrzymują dostęp do szczegółów toczącego się śledztwa, lecz także nabierają zaufania do samego detektywa. Zarówno Watson, jak i anonimowy narrator Poego wielokrotnie bowiem wyrażają podziw dla sprytu i metodycznego podejścia swych przyjaciół, z uznaniem wypowiadając się o ich rozległej wiedzy⁵ i geniuszu analitycznym. Taki sposób snucia narracji, choć skuteczny z punktu widzenia zasad opisywanych przez Van Dine’a, niesie za sobą pewne ograniczenia. Konieczność przywiązywania wagi do detali i próba zachowania przejrzystości narracyjnej

5 Skądinąd jednak Watson zauważa, iż „wiedza Holmesa była równie zdumiewająca jak jego ignorancja” (Doyle, 2013: 21).

mogły krępować swobodę twórczą autorów uprawiających ten gatunek. A na to nie godził się Ibne Safi. Jak wskazuje lektura powieści z inspektorem Faridim w roli głównej, cykl *Świat detektywów* rzeczywiście jest silnie zakorzeniony w dobrze znanej tradycji fikcji detektywistycznej, ale zarazem odważnie wykracza poza ramy przyjęte w Europie czy Stanach Zjednoczonych.

Faridi nie zwykł dzielić się z otoczeniem ani z czytelnikiem swoimi wnioskami i przypuszczeniami. W zachodniej fikcji kryminalnej tego rodzaju przemowy pojawiają się na ogół wtedy, gdy akcja zauważalnie zwalnia i stopniowo zmierza w kierunku podyktowanego logiką finału. Inaczej w świecie wykreowanym przez Safiego. Pierwszym i zarazem jednym z nielicznych momentów, gdy Faridi odsłania drogi, którymi błądzą jego myśli, jest scena z szóstej części cyklu, czyli powieści *Tajemnicza studnia*. Oto detektyw amator pod oknem posiadłości znajduje potłuczone kawałki glinianego dzbanu. To wzbudza w nim pewne podejrzenia. W długiej, niemal holmesowskiej przemowie odkrywa przed zgromadzonymi, w jaki sposób doszedł do wniosków na temat dokonanego morderstwa:

Prawdopodobnie, gdy [zamordowany – M.C.] przyszedł tutaj nocą, by czytać, założył pańską czapkę. Poprosiłem pana, by założył tę czapkę i usiadł w fotelu, po czym wyszedłem na podwórko i dostrzegłem, że z zewnątrz [w oknie – M.C.] widać było tylko pańską głowę. Plecami zwrócony był pan w moją stronę. Ten, kto podłożył truciznę, zapewne pomyślał, że to właśnie pan znajduje się w bibliotece. Pytałem pana wielokrotnie, czy ma w zwyczaju pić wodę w czasie lektury. Miałem rację. Na parapecie dostrzegłem wiele okrągłych śladów. Doszedłem do wniosku, że tam właśnie stawiany jest dzbanek z wodą, a owe ślady nie mogą być niczym innym jak tylko plamami po wilgotnym spodku. Morderca musiał znać pańskie zwyczaje. To on wpuścił truciznę do stojącego tu naczynia. [...] Pański sekretarz zapewne sporo palił, o czym świadczy leżąca na stoliku popielniczka. W lecie po takiej liczbie wypalonych papierosów na pewno rośnie pragnienie. Zatem sięgnął po wodę z dzbanka... Co było dalej, wie pan. Następnie morderca przyszedł sprawdzić, czy jego plan się powiódł, i szybkim ruchem ręki strącił dzban z parapetu (Safi, s.a. (2): 120–121).

Zgodnie ze wzorcem zachodniej fikcji kryminalnej tego rodzaju wywód powinien kończyć się ujawnieniem winnego popełnionej zbrodni, czyli wieńczyć fabułę. Natomiast Safi zdecydowanie odchodził od tej konwencji. W efekcie przemowa detektywa nie zapowiada wcale rychłego zakończenia śledztwa, ale stanowi punkt wyjścia serii niecodziennych zdarzeń. Autor regularnie bowiem rezygnował z nadmiernego realizmu i drobiazgowej dokładności na rzecz dynamicznej akcji, wzbogaconej

o elementy sensacyjno-przygodowe, które wymykają się prostym schematom rozumowania.

W przypadku wielu powieści wchodzących w skład cyklu *Świat detektywów* czytelnik rzadko ma okazję przebywać w towarzystwie Faridiego. Widać go zwykle w pierwszych rozdziałach, kiedy zawiązuje się akcja i przyjmuje on powierzona mu sprawę. Następnie bohater niemal zupełnie znika z pola widzenia, by ponownie pojawić się w jednym z końcowych rozdziałów z gotowym rozwiązaniem zagadki. Pod tym względem narracja utworów Safiego wykazuje podobieństwa do opowiadań o niemal zapomnianym już dzisiaj brytyjskim detektywie Sextonie Blake'u, wykreowanym w 1892 roku przez Harry'ego T. Blytha (1852–1898). Istnieją przesłanki, by sądzić, że Safi znał owe historie (Naim, 2023: 241), których bohatera nazywano ironicznie „Sherlockiem Holmesem dla ubogich” (Peschel, ed., 2019: 267), i to najprawdopodobniej one wywarły większy wpływ na jego twórczość niż literacko ambitniejsze, ale też bardziej statyczne dzieła Doyle'a czy Poe'go.

Detektyw Blytha, podobnie jak Faridi, nie poświęca wiele uwagi dedukcji i analizie zebranych dowodów. Częściej rzuca się w wir wydarzeń i rozwiązuje postawione przed nim zagadki, posługując się intuicją, a niekiedy zdając się wręcz na łut szczęścia. Co znamienne, Sexton Blake największą aktywność wykazuje w momentach, gdy czytelnik nie ma możliwości śledzić jego poczynąń. Jaskrawym tego przykładem jest opowiadanie *The Missing Millionaire* (1892), gdzie już w drugim rozdziale narrator rozwiewa złudzenia, że czytelnicy będą mieli dostęp do licznych szczegółów związanych z pracą detektywa: „Aby zachować dynamikę tej niezwykłej historii, pozostawimy detektywa, by na własny sposób odkrył miejsce pobytu bogatego klienta, a sami skierujmy uwagę na poczynania pana Franka Ellaby'ego” ([Blyth], 1987: 266).

Taki styl prowadzenia narracji przypomina ten obecny w *Świecie detektywów*. Z jedną istotną różnicą. Znamienna dla cyklu nieobecność Faridiego w akcji okazuje się tylko pozorna – w rzeczywistości działa on cały czas tuż przed oczami czytelnika, który wszakże najczęściej nie zdaje sobie z tego sprawy aż do rozdziału wieńczącego książkę. Faridi bowiem jest mistrzem kamuflażu, sztuki aktorskiej i charakteryzacji. Jego sposób na rozwiązanie niemal każdej zagadki polega na sprytniej infiltracji przestępców i poznaniu ich planów od środka. Raz, tak jak w *Zabójstwie alfonsa* (*'Aurat faroś kā qātal*, 1952), przybiera postać sędziwego generała, który nade wszystko ceni sobie rzadkie kamienie szlachetne, kiedy indziej, jak w *Faridim i Leonardzie* (*Faridī aur liyonārd*, 1952), odgrywa arabskiego księcia, by wtargnąć do siedziby wyrachowanego szantażysty. Innym razem, w powieści *Tajemnica sejfu* (*Tijorī kā rāz*, 1952), niczym Arsène Lupin, wzorując się na metodach pracy wytrawnych włamywaczy, przedziera się do pilnie strzeżonych posiadłości lokalnych dygnitarzy.

Najbardziej spektakularnego „zniknięcia z oczu” czytelnika Faridi dokonuje jednak już w trakcie swojego pierwszego zlecenia, a więc w powieści *Dzielny złoczyńca*. Aby rozwikłać zagadkę morderstwa, przebiera się za zniedołężniałego profesora astronomii dotkniętego demencją starczą. Wykreowanie wiarygodnej postaci zasuszonego staruszka przez trzydziestoletniego, dobrze zbudowanego mężczyznę to wyczyn, który w równym stopniu bawi, co budzi podziw. Precyzja, z jaką Faridi odgrywa tę rolę i inne, świadczy o jego niezwyklej wręcz kontroli nad własnym wizerunkiem.

Można by tu zarzucić Safiemu naiwność oraz nadmierne uproszczenie gatunku, gdyby nie fakt, że motyw przebierania się w literaturze kryminalnej był często wykorzystywany również na Zachodzie. Sam Doyle wypozażył Sherlocka Holmesa w szczególne zdolności w owej dziedzinie. Kiedy detektyw z Baker Street przebiera się za stajennego, natychmiast się w niego przeobraża i nikt nawet nie próbuje kwestionować tego faktu. W tym kontekście podejście Safiego do czytelników wydaje się uczciwsze, ponieważ już od początku kreował on swojego bohatera na jednostkę wybitną. Zatem przypisywane Faridemu umiejętności, takie jak całkowita zmiana wizerunku czy bezszelestne docieranie w trudno dostępne miejsca, nie powinny budzić specjalnego zdziwienia. Wręcz przeciwnie – stanowią naturalne przedłużenie jego nadludzkiego potencjału. Natomiast Holmes miał być mistrzem intelektu, bezbłędnie wnioskującym analitykiem, nikim więcej.

Prefiguracja detektywa

Ibne Safi wielokrotnie wypowiadał się na temat swoich fascynacji literackich. Naturalnie nigdy nie ukrywał, że gatunek, w którym postanowił tworzyć, wybrał zainspirowany lekturą dzieł brytyjskich (Nilābh, 2009: 10). Niemniej w przedmowach do powieści częściej odwoływał się do tradycji perskich dastanów – fantastycznych, przeważnie wątkowych romansów – przyswojonej na subkontynencie indyjskim na przełomie XVIII i XIX wieku. W utworach tych łączono poezję i prozę, a ich autorzy snuli rozległe opowieści o legendarnych bohaterach. Cechą charakterystyczną dastanów było przenikanie się wątków miłosnych, przygodowych, fantastycznych i historycznych. Nie rezygnowano również z elementów moralizatorskich i dydaktycznych (Hanaway, 1971: 139–161; Orsini, 2009: 105–116; Fārūkī, Kāzim, 2021: 9–27).

Tytułem, który najczęściej przewijał się we wspomnieniach Safiego, jest *Hośruba*⁶ (*Tilism-e hośrubā*) – monumentalne, wielotomowe dzieło,

6 Hośruba to nazwa krainy, w której rozgrywa się akcja indyjskiego dastanu. Wyraz ten można tłumaczyć jako ‘odbierająca zmysły’.

jeden z ważniejszych dziewiętnastowiecznych tekstów narracyjnych w literaturze urdu. Jego twórca, pochodzący z Indii Mir Ahmed Ali, wzorował się na popularnych wówczas perskich historiach, by ostatecznie skomponować zapierający dech w piersi rozmachem *dastan* wzbogacony o indyjski koloryt (Farooqi, 2009: XI–XIV). W tym celu wyposażył opowieść w całe zastępy przebiegłych czarodziejek, wyrachowanych oszustów, potężnych magów, niecodziennych stworów i bojowników stale gotowych do walki. Ponadto Ali doprawił swoją historię wartką, w zasadzie niezamierzającą akcją. I to właśnie owa indyjska wariacja na temat przybyłego z kultury perskiej gatunku literackiego istotnie rzutowała na twórczość Safiego. Przyznawał on bowiem, że „wpływy *Hośruby* [...] mieszały się ze sobą, powodując przedziwny ferment intelektualny, w którym nieustannie byłem pogrążony. Widziałem takie sny, że... Cykl snu i lektury trwał bez końca” (Nilābh, 2009: 10–11). Szczególnie inspirujący dla autora okazał się motyw *ajjarów* – znanych z literatury perskiej szpiegów, którzy w indyjskim wydaniu urosli do rangi nadnaturalnych bohaterów, zdolnych do rozwiązania niemal każdego problemu.

Na kartach perskich utworów *ajjarowie* zapisali się jako sprytni, odważni, cnotliwi i „uczciwi” rozbójnicy działający w imię pewnego kodeksu zasad (*javānmardī*). Ich obecność widoczna była jednak nie tylko w perskich zabytkach literackich. Wspominano o nich już w arabskich kronikach z X wieku. Wówczas termin *ajjar* określał młodzieńców, którzy zajmowali się rozbojem. Na przestrzeni wieków istniały różne znaczenia samego słowa i sposoby postrzegania *ajjarów* – począwszy od opinii zdecydowanie negatywnych, przez względnie neutralne, na pozytywnych skończywszy. Jednym z pierwszych perskich tekstów w pełni nobilitujących *ajjarów* było *Zwierzciadło dla książąt* (*Qābūs-nāma*) – podręcznik sprawowania władzy autorstwa Kajkawusa (Kaykāvus Ibn Iskandar Ibn Qābūs). Twórca wychwala tam kodeks wojowniczych młodzieńców, który wymagał od nich dotrzymywania danego słowa, doprowadzania wszystkich rozpoczętych zadań do końca, czystości serca, wstrzeмиęźliwości seksualnej i pogardzania cudzołóstwem. W późniejszych tekstach perskich do cnót *ajjarów* dodano umiejętność dochowywania tajemnicy (*rāz dārī*), prawdomówność (*rāstī*), pomoc bezradnym (*yārī-yi dar-māndagān*) oraz wyzbycie się pragnień (*bī-niyāz*). Młodzieniec taki musiał również opanować do perfekcji sztukę kamuflażu i charakteryzacji (Zakeri, 1995: 8–9, 318; Fārūkī, Kāzim, 2021: 34–36).

Postacie *ajjarów* szybko zyskały uznanie i zainteresowanie perskich twórców. Niezwykłe zdolności oraz spryt tych bohaterów przez długi czas pobudzały wyobraźnię, co przyczyniło się do ich stałej popularności i trwającej kilka wieków obecności w literaturze. Jeden z perskich *dastanów* – *Szpieg Samak* (*Samak-e 'ayyār*), pochodzący prawdopodobnie z XII wieku – został nawet w całości poświęcony owym niecodziennym

postaciom. Motyw ten przeniknął także na subkontynent indyjski, gdzie tajemniczy szpiedzy i mistrzowie kamuflażu stali się ważnym i inspirującym elementem prozy rozrywkowej z przełomu XIX i XX wieku (Orsini, 2009: 219–222; Asaduddin, 2001: 76–97; Dubrow, 2016: 292–296).

W połowie XX wieku natomiast reinterpretacji bohatera dastanów podjął się Ibne Safi. Detektyw stworzony na potrzeby cyklu to współczesny ajjar – literacki pobratymca postaci znanej z *Hośruby*. Niezwykła wręcz umiejętność Faridiego do wcielania się w przeróżne role, niejednokrotnie przekraczająca ograniczenia wieku, płci i statusu społecznego, miała zdecydowanie więcej wspólnego z metodami wykorzystywanymi w dastanach niż z aktorskim zacięciem Sherlocka Holmesa. Wszak jeden z głównych i zarazem najpopularniejszych bohaterów *Hośruby* – ajjar imieniem Amar (w Indiach i w Pakistanie nadal wydaje się komiksy i książeczki dla dzieci opowiadające o jego przygodach) – nie tylko doskonale opanował sztukę kamuflażu, lecz także posiadał zdolność do zmieniania kształtu na życzenie. Amar potrafił w jednej chwili z rzutkiego młodzieńca przeobrazić się w zgarbioną staruszkę, aby niezauważony przeniknąć do wrogiego pałacu. Co więcej, w takich momentach narrator dastanowej historii konsekwentnie używał rodzaju żeńskiego w odniesieniu do ajjara, aby podkreślić, że bohater nie tyle się przebrał, ile dokonał aktu pełnej transformacji⁷.

Kreując postać Faridiego, autor wziął to, co najlepsze, z ulubionego dastanu, wyeliminował natomiast elementy, które nie zgadzały się z jego wizją idealnego stróża prawa. Ajjar Amar bywa chciwy, brakuje mu manier, potrafi też zachować się jak rasowy hipokryta. W końcu nieokrzesanie bohatera, objawiające się najczęściej przy wspólnych posiłkach, nie korespondowałoby w żaden sposób z postawą światowca, jakim bez wątpienia jest Faridi. W gruncie rzeczy Safi odrzucił wszystkie cechy ajjara bliskie ludzkim przywarom i ograniczeniom. W efekcie łatwiej mógł zbudować postać detektywa, który byłby zarówno posągowy, jak i dynamiczny, emocjonalnie zdystansowany, a zarazem wrażliwy na krzywdę.

W postaci protagonisty *Świata detektywów* uwidacznia się tęsknota pisarza za dastanowym ajjarem – bohaterem zbyt pewnym siebie (cecha charakterystyczna Faridiego), ale zawsze gotowym do bezinteresownej walki w imię wyznawanych zasad. W owej tęsknocie jest coś tyleż naiwnego, co szlachetnego. Z tego też powodu trudno postrzegać powieści Safiego w kategoriach rasowych kryminałów. Przecież – jak dowodzą Wojciech Burszta i Mariusz Czubaj – „akcje porządných kryminałów rozgrywają się w świecie realnym, ich autorzy dbają o prawdopodobieństwo

7 Przykładem takiej historii jest *Opowieść o tym, jak Amar przybył pod postacią kobiety i uratował czarodzieja Afata* (*Dāstān Amar kā satī ban kar ānā aur bacānā āfat jādū ko*).

zdarzeń i dzięki temu ich opowieści portretują społeczeństwo” (Burszta, Czubaj, 2007: 17). Utwory Ibne Safiego natomiast portretują świat fantastyczny, żeby nie powiedzieć: bajkowy, z jego równie bajkowym wymiarem sprawiedliwości i takimiż drogami jej egzekwowania. Autor, wzorem Mira Ahmeda Alego, stworzył własny świat fantazji – dastan XX wieku – świat literackiej zbrodni, której sprawcy mogą zostać odkryci i unieszkodliwieni wyłącznie przez wprawnego szpiega niestrudzenie stojącego po stronie prawa i porządku.

Detektyw hybryda

Pisarstwo Safiego stanowi interesujący przykład przenikania się i asymilacji różnych wpływów i kultur. Wykreowany przez niego detektyw łączy w sobie elementy lokalnych tradycji literackich i wartości kulturowych regionu z konwencjami zachodniej – głównie brytyjskiej – fikcji kryminalnej. Safi dokonał bowiem twórczej reinterpretacji tych wzorów i dostosował je do specyficznych potrzeb miejscowych odbiorców. W jego utworach widać nie tylko umiejętność filtrowania i odczytywania obcych wpływów przez pryzmat rodzimych tradycji, lecz także wszechstronną znajomość form narracyjnych popularnych w regionie, które tamtejsi pisarze zaadaptowali znacznie wcześniej – na długo przed wprowadzeniem powieści detektywistycznej na pole literatury Półwyspu Indyjskiego. Tym sposobem Safi zdołał stworzyć własną – indyjsko-pakistańską – wersję powstałego na Zachodzie gatunku.

Analiza postaci Faridiego pokazuje, że autor nie podążał ślepo za wzorem wyznaczonym przez pisarzy, którzy reprezentowali klasyczną fikcję kryminalną, i nie podporządkowywał się zasadzie konstruowania fabuł opartych na analizie tropów i wnioskowaniu detektywa. Zamiast nich zawsze wybierał wartką, naszpikowaną dramatycznymi zwrotami akcję, podlaną gęstym sosem niesamowitości. Nawet metody pracy Faridiego dalekie są od realizmu. Bohatera *Świata detektywów* nazbyt często wspierają wyjątkowo szczęśliwe zbiegi okoliczności, co zdecydowanie kłóci się z zachodnimi zasadami gatunku. Ronald A. Knox, powieściopisarz i zarazem jeden z kodyfikatorów reguł powieści detektywistycznej, ostrzegał, że „żaden przypadek nigdy nie może pomóc detektywowi, nie może on także posiadać niezgłębionej intuicji, która okazuje się słuszna” (Knox, 1946: 195, tłum. M.C.). Jeżeli jednak odczytać twórczość Safiego przez pryzmat poetyki dastanów, to łatwo dojść do wniosku, że szczęśliwy traf i wspierające protagonistę sploty okoliczności przestają jawić się jako błędy w sztuce, a zaczynają funkcjonować jako integralna, świadomie zastosowana część świata przedstawionego. W dastanach bowiem wynik bez mała każdego pojedyńku był z góry przesądzony, a wszystkie

przedstawione tam zdarzenia służyły torowaniu głównemu bohaterowi prostej drogi do zwycięstwa (Farooqi, 2000: 151).

Faridi, będący współczesnym wcieleniem dastanowego ajjara, zgrabnie łączy w sobie przystosowaną do lokalnych warunków tradycję perskich dastanów z archetypem zachodniego detektywa. Bohater stworzony przez Safiego to nie tylko człowiek-maszyna, wprawny ajjar, ale przede wszystkim detektyw hybryda, który integruje pozornie odległe od siebie światy. Dzięki temu funkcjonuje na dwóch płaszczyznach – jako część literackiego dziedzictwa subkontynentu indyjskiego oraz bohater w dużym stopniu uniwersalny, z powodzeniem wpisujący się w kanon literackich detektywów XX wieku.

Bibliografia

- Şafi Ibne, 1972, *Ba-qalam-e xud*, „Alif layla dā'ijest”, <http://www.compast.com/ibnesafi/essay5a.htm> [dostęp: 20.11.2024].
- Şafi Ibne, s.a., *Jāsūsī duniyā. Jild 1*, Lāhor, Asrār pablikeşanz.
- Şafi Ibne, s.a., *Jāsūsī duniyā. Jild 2*, Lāhor, Asrār pablikeşanz.
- Asaduddin M., 2001, *First Urdu novel: Contesting claims and disclaimers*, „Annual of Urdu Studies”, vol. 16, s. 76–97.
- [Blyth H.], 1987, *The missing millionaire*, in: M. Higgs, comp., *The Sexton Blake casebook*, London, Galley Press, 261–287.
- Brueck L., Orsini F., 2022, *Crime fiction in South Asia*, in: J. Gulddal, S. King, A. Rolls, eds., *The Cambridge companion to world crime fiction*, New York, Cambridge University Press, s. 141–159.
- Burszta W.J., Czubaj M., 2007, *Krwawa setka. 100 najważniejszych powieści kryminalnych*, Warszawa, Muza.
- Caillouis R., 1967, *Powieść kryminalna, czyli jak intelekt opuszcza świat, aby oddać się li tylko grze, i jak społeczeństwo wprowadza z powrotem swe problemy w igraszki umysłu*, w: idem, *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, tłum. J. Błoński, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 167–209.
- Chandler R., 1983, *Skromna sztuka pisanie powieści kryminalnych*, w: idem, *Mówi Chandler*, tłum. E. Budrewicz, Warszawa, Czytelnik, s. 307–328.
- Doyle A.C., 2013, *Studium w szkarłacie*, w: idem, *Sherlock Holmes*, tłum. J. Łoziński, Poznań, Zysk i S-ka, s. 9–146.
- Dubrow J., 2016, *A space for debate: Fashioning the Urdu novel in colonial India*, „Comparative Literature Studies”, vol. 53, no. 2, s. 289–311, <https://doi.org/10.5325/complitstudies.53.2.0289>.
- Farooqi M., 2000, *The Simurgh-feather guide to the poetics of Dastan-e Amir Hamza Sahibqiran*, „The Annual of Urdu Studies”, vol. 15, s. 119–167.
- Farooqi M.A., 2009, *Intruduction*, in: M.H. Jah, *Hoshrubā: The land and the tilism. Tilism-e Hoshrubā: Book 1*, Noida, Random House Publishers, s. IX–XXVI.

- Fārūki M., Kāzim M., 2021, *Dāstāngoī*, Nayī Dillī, Rajkamal Prakashan.
- Fleming I., 2006, *Casino Royale*, tłum. R. Śmietana, Kraków, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Gulddal J., King, S., Rolls A., 2019, *Criminal moves: Towards a theory of crime fiction mobility*, in: J. Gulddal, S. King, A. Rolls, eds., *Criminal moves: Modes of mobility in crime fiction*, Liverpool, Liverpool University Press, s. 1–23.
- Hanaway W.L., 1971, *Formal elements in the Persian popular romances*, „Review of National Literatures”, no. 2, s. 139–161.
- Knox R.A., 1946, *A detective story decalogue*, in: H. Haycroft, ed., *The art of mystery story: A collection of critical essays*, New York, Biblio & Tannen Booksellers & Publishers, s. 194–196.
- Naim C.M., 2023, *Urdu crime fiction, 1890–1950: An informal history*, New Delhi, Orient BlackSwan.
- Nilābh, 2009, *Do šabd*, in: Ibne Safī, *Khaufnāk imārat*, Naueda, Hārparkālīms pablišārs, s. 5–30.
- Oesterheld Ch., 2009, *The neglected realm of popular writing: Ibne Safī's novels*, niepublikowany referat [2007], <https://d-nb.info/1219431168/34> [dostęp: 1.12.2024].
- Orsini F., 2009, *Print and pleasure: Popular literature and entertaining fictions in colonial North India*, New Delhi, Orient BlackSwan.
- Peschel B., ed., 2019, *The best Sherlock Holmes parodies & pastiches: 1888–1930. Notes and annotations*, Hershey, Peschel Press.
- Plowden Ch., 1883, *Report on the census of British India taken on the 17th February 1881*, London, People's Archive of Rural India, <https://ruralindiaonline.org/resources/report-on-the-census-of-british-india-taken-on-the-17th-of-february-1881-vols-i-iii/> [dostęp: 1.12.2024].
- Poe E.A., 2021, *Zabójstwo przy Rue Morgue*, w: idem, *Opowiadania prawie wszystkie*, tłum. S. Studniarz, Warszawa, Marginesy, s. 375–411.
- Singh H., 2016, *Census 2011: Literacy rate and sex ratio in India since 1901 to 2011*, Jagran Josh, 17 October, www.jagranjosh.com/general-knowledge/amp/census-2011-literacy-rate-and-sex-ratio-in-india-since-1901-to-2011-1476359944-1 [dostęp: 1.12.2024].
- Van Dine S.S., 1946, *Twenty rules for writing detective stories*, in: H. Haycroft, ed., *The art of mystery story: A collection of critical essays*, New York, Biblio & Tannen Booksellers & Publishers, s. 189–193.
- Zaidi A.J., 1993, *A history of Urdu literature*, Delhi, Sahitya Akademi.
- Zakeri M., 1995, *Sāsānid soldiers in early muslim society. The origins of 'ayyārān and futuwwa*, Wiesbaden, Harrasosowitz Verlag.

.....

Marcin Ciemniowski – dr, indolog, literaturoznawca, asystent w Instytucie Bliższego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Zagranicznych. Zajmuje się kulturą popularną Azji Południowej, głównie powieściami rozrywkowymi i komiksem. W kręgu jego zainteresowań znajdują się również tradycje teatralne południa Indii.

Amrendra Kumar Singh
Central University of Jharkhand, India
 <https://orcid.org/0000-0002-7350-3333>

Tulasi Das Majhi
Central University of Jharkhand, India
 <https://orcid.org/0009-0001-4843-0371>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.3126/SEIA.2024.24.01.05>

Facing adversity: The socio-economic and cultural barriers encountered by hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia

.....

Abstract: This paper examines the socio-economic and cultural challenges faced by Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia, focusing on the interplay between economic vulnerability, cultural isolation, and resilience. Based on longitudinal ethnographic research, it highlights how the kafala system, high recruitment fees, long hours, and restricted religious practice deepen precarity, while community networks and adaptive strategies enable drivers to persist despite systemic neglect and pandemic-related hardships.

Keywords: migrant labor, kafala system, precarity, resilience, Saudi Arabia

.....

Introduction: The Plight of Hindu Migrant Taxi Drivers in Saudi Arabia

Seeking better economic prospects abroad has driven significant migration, with millions leaving their homelands. Among them, Hindu migrants from South Asia make up a significant portion of the labor force in the Gulf Cooperation Council (GCC) countries, including Saudi Arabia. While many migrants are associated with construction or housemaid work, a growing number take up the role of taxi drivers, navigating both real and figurative roads in context rife with cultural, economic, and systemic barriers. This article explores the lived experiences of Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia and highlights the intersections of economic vulnerability, social exclusion, and aspirations for a better social standing.

The rapid modernization of Saudi Arabia, triggered by the oil boom of the 1970s, created an insatiable demand for foreign workers (Shah,

2008). Hindu migrants, particularly from India and Nepal, have been lured by this promise, often at the cost of significant social and personal upheavals. The migration process starts with high debt burdens, as workers have to pay high recruitment fees, a system widespread and sustained by misinformation about wages and work conditions (Shrestha, 2021).

The job of taxi driving, often taken up by Hindu migrants as a more flexible and amenable alternative to working in construction, carries unique issues driven by long hours, irregular income, and the cultural ethos of an Islamic monarchy. One of the biggest problems that Hindu migrant taxi drivers face in Saudi Arabia is cultural isolation. As non-Muslims in an Islamic state, they negotiate a society whose public expressions of non-Islamic faiths are curtailed (Longva, 1997). This cultural dissonance takes many forms, from the ban on temples to the need to observe their religion privately. For example, Ashok, a 38-year-old taxi driver originally from Uttar Pradesh in India, said, “I have a small picture of Lord Ganesha in my car, but I have to keep it hidden under the seat to avoid problems with authorities.”

Economic instability exacerbates these difficulties. The *kafala* system, which is based on sponsorship, binds workers to particular employers, rendering them susceptible to exploitation (Gardner, 2010). Saudi Arabia’s Kafala – a captive labor migration framework – is a governing system affecting the millions of foreign workers who make a substantial part of the working population in the country. By legally tying a migrant worker’s residency and right to work to a specific employer (the *kafeel*), this sponsorship system shapes the lives of millions of migrant workers in terms of workforce rights related to regional laws.

Although some criticisms of the *kafeel* system have been partially addressed by recent reforms, its core structures still perpetuate extreme power imbalances and continue to place migrant workers in precarious positions (Cholewinski, 2023). Under the traditional *Kafala* model, the *kafeel* holds substantial control over the worker’s legal presence and livelihood. The sponsor is responsible for obtaining and renewing the worker’s residency permit (Iqama) and work authorization. Crucially, workers historically required their sponsor’s explicit permission (a No Objection Certificate – NOC) to change jobs, transfer sponsorship, or even leave the country via an exit permit.

Workers facing abuse, non-payment of wages, or excessive working hours were often trapped, fearing that leaving their employer would lead to being classified as „absconding” (*Huroob*), resulting in detention, fines, deportation, and future bans (Cholewinski, 2023). Passport confiscation, though illegal, remains widespread. Reforms have been introduced to Saudi Arabia’s *Kafala* system, yet implementation gaps persist. Critically, domestic workers are excluded from job-mobility reforms,

leaving them particularly vulnerable to abuse because of their isolation and continued dependence on employer consent (Human Rights Watch, 2024). Recruitments abuses in countries of origin often place workers in heavy debt, and the exorbitant fees push them into exploitative conditions, a state of vulnerability deepened by *Kafala* restrictions, particularly during the first year (Cholewinski, 2023; ILO, Forced Labour Convention, 1930 No. 29).

Access to justice is severely limited due to slow and complex complaint-handling procedures, fear of employer retaliation (including deportation), the use of Arabic as the primary legal language, limited legal aid, evidentiary challenges – especially for domestic workers – and inconsistent enforcement of rulings (US Department of State, 2023 TIP Report). Independent trade unions are banned, preventing collective bargaining and forcing workers to rely on weaker government-run committees (ILO, Freedom of Association and Protection of the Right to Organise Convention, 1948 (No. 87)). Furthermore, the employers retain authority to file *Huroob* reports, creating a persistent risk of detention and deportation through unsubstantiated allegations, particularly before the one-year mark for job mobility (US Department of State, 2023 TIP Report). Nevertheless, reforms such as abolishing exit permits and introducing conditional job mobility after one-year mark progress (Ministry of Human Resources and Social Development [MHRSD], Saudi Arabia), but the core structure that enables exploitation remains intact.

Taxi drivers frequently report postponed remuneration, prolonged working hours, and pervasive monitoring. For Hindu migrants, these conditions are further intensified by linguistic obstacles, as many do not speak fluent Arabic or English, which restricts their capacity to negotiate more favorable conditions or comprehend legal remedies (Al-Dosary & Rahman, 2005). Like many migrant workers globally, taxi drivers also carry aspirations for social mobility. They dream of paying off debts, getting education for their children, and eventually returning home with savings to start small businesses (Appadurai, 2004). But these dreams are constantly put on hold because of the harsh realities of their lives. A survey of South Asian migrants in the Gulf found that most workers send over 80% of their earnings back home, leaving little for personal well-being or savings for the future (Raj, 2020).

As part of the literature relating to waiting and temporality (Auyero, 2012; Jeffrey, 2010), Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia experience an incessant postponement of their goals. Long hours of waiting for customers in extreme weather conditions capture the broader experience of being stuck – of hindered mobility in life. The COVID-19 pandemic intensified this feeling of immobility, as drivers faced steep

reductions in passengers and earnings with limited institutional support (Nicola et al., 2020).

This introduction sets the stage for examining the complex challenges faced by Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia. By bringing their voices into the broader discussion on migration and work, the study seeks to shed light on the necessity for structural reforms, cultural inclusivity, and better support systems to ensure that the aspirations of these workers are not indefinitely deferred.

Data and Methods

This article draws on ethnographic research into the lives of Hindu migrant taxi drivers living in Saudi Arabia (Table 1), combining fieldnotes with interview data. Core data were gathered through long-term ethnographic fieldwork conducted from 2017 to 2023. The study employed unstructured and semi-structured interviews, ethnographic observations, and news media analysis to understand how migrant taxi drivers negotiate their social, cultural, and economic landscapes. Participants were recruited through both random sampling and snowballing.

Table 1: Trends in Hindu Migrant Workers in Saudi Arabia (2015–2023)

Year	Total Migrants	Taxi Drivers (%)	Other Sectors (%)	Major Source Countries
2015	450,000	15	85	India, Nepal, Sri Lanka
2018	480,000	18	82	India, Nepal
2020	500,000	20	80	India, Nepal, Bangladesh
2023	510,000	22	78	India, Nepal

*Source: Saeed (2023)

For most interviews, the researcher accompanied drivers during their shifts, practicing what might be termed an “on-the-move ethnography.” This approach was necessary given the nature of the topic, allowing the study to capture nuances in drivers’ lived experiences – including working conditions, cultural integration, and interactions with local authorities and passengers. These insights, which they shared while driving, were part of their quotidian routines and provided important context for their narratives. Remaining interviews took place either at their lodgings or in less formal settings, such as during shared meals or when performing religious rites. Interviews averaged 45 minutes and were recorded with the participants’ permission.

The larger study is based on interviews with 20 Hindu migrant taxi drivers, but the article is informed by the more detailed longitudinal data gathered from eight key respondents. In a longitudinal approach, the emphasis is on the depth of data rather than the number of participants, enabling finer-grained analyses of how circumstances shift over time. This approach was particularly salient during the COVID-19 pandemic, which dramatically reshaped drivers' conditions of survival and work.

The eight participants featured in this article are all males aged between 28 and 47 years, with an average age of 36. Seven are married, and all have children. They migrated from different parts of India, mostly from rural or semi-urban areas, to Saudi Arabia in search of better economic prospects. All the interviews were conducted either in Hindi, Tamil, or Telugu, with occasional use of English and Arabic.

My positionality as a researcher from India with a foreign degree no doubt informed this fieldwork. As an urban woman from a privileged background, participants sometimes perceived me as someone who knew little of their hardships. Inequities laid bare by the pandemic – both globally and nationally – sharpened these lines of difference. At a time when I was progressing professionally and had access to healthcare resources, the participants experienced loss of livelihood, restricted mobility, and heightened precarity. These inequalities frame the study's findings and illuminate the broader implications of migration and work in a transnational setting.

Lockdown Time: Suspension, Resilience, and the Burden of Uncertainty

The COVID-19 pandemic put millions of migrant workers across the world in precarious situations, with Hindu migrant taxi drivers living in Saudi Arabia being no exception. The lockdowns accompanying the pandemic interrupted livelihoods, brought mobility to a complete standstill, and created an unprecedented sense of immobility and suspension. Given that their livelihood depends upon day-to-day earnings, the lockdown intensified both their economic and emotional struggles amid uncertainty about when and how normalcy would return.

Time, earlier seen as a resource pegged to the rhythm of passenger pickups and drop-offs, became a site of disempowerment during the lockdown. For many Hindu migrant taxi drivers, the pandemic marked a shift from productive waiting – waiting for customers – to enforced suspension, a state bereft of control or agency. This was no merely

a financial loss but also an existential one. As Arvind, aged 38, a driver in Riyadh, lamented, “Before the pandemic, I thought I controlled my time; now, it feels like time controls me.”

The economic fallout was both immediate and devastating. Many drivers, already burdened with recruitment debts or car loans, found themselves without an income, forced to rely on dwindling savings or seek help from family and friends (Tables 2, 3). Such circumstances were expressed poignantly by Mahesh, a driver who migrated from Uttar Pradesh to Jeddah: “I had to take a loan to survive, but I don’t know when I will repay. I am sinking in debt and see no shore.” These experiences reflect wider patterns of economic vulnerability among migrant workers globally (Nicola et al., 2020; ILO, 2020).

Table 2: Average Recruitment Costs for Hindu Migrant Taxi Drivers

Expense Type	Cost (USD)	Percentage of Total
Recruitment Agency Fee	*\$1,500	50
Visa and Processing	*\$700	23
Travel Expenses	*\$500	17
Miscellaneous	*\$300	10
Total	*\$3,000	100

*Source: Manpower Consultancies in New Delhi and Hyderabad, India. (rates vary depending on the agencies; the statistics mentioned is the maximum limit)

Table 3: Monthly Income Distribution of Migrant Taxi Drivers

Category	Average Monthly Allocation (USD)	Percentage (%)
Remittances	*\$400	50
Living Expenses	*250	31
Loan Repayments	*\$100	13
Savings	*\$50	6
Total	*\$800	100

*Source: Generalized data from the participants as per their monthly income

Coping Mechanisms: Spirituality and Social Networks

The public practice of non-Islamic religions in Saudi Arabia is legally barred and difficult in practice, rendering open expressions of faith outside that of Islam a crime. According to the Basic Law of 1992, the state religion is Islam, and the constitution is the Quran and Sunna, with no legal provision for freedom of religion (USSD, 2024, Executive Summary & Section II – Legal Framework). Non-Islamic public worship, public display of non-Islamic religious symbols, proselytizing by Non-Muslims,

and conversion from Islam are crimes under the law (USSD, 2024, Section II – Legal Framework). Non-Muslims, primarily foreign residents, may, however, continue with private practice without fear of detention, discrimination, harassment, or deportation, provided such gatherings remain discreet (USSD, 2024, Section II – Government Practices: Abuses Involving the Ability of Individuals to Engage in Religious Activities). These restrictions are reinforced by counterterrorism laws banning non-Islamic public worship, public display of non-Islamic religious symbols, proselytism by Non-Muslims, and conversion from Islam, as well as by the Cyber Crimes Law, which penalizes online content deemed offensive to religious values (USSD, 2024, Section II – Legal Framework). Hence, the interpretation of Sunni Islam sanctioned by the government, leading the United States to re-designate Saudi Arabia again as a „Country of Particular Concern” (CPC) for serious violations of religious freedom in December 2023, a status it has held since 2004 (USSD, 2024, Section IV – U.S. Government Policy and Engagement).

Economic and emotional stress prompted many Hindu migrant taxi drivers to seek solace in spirituality and community networks, which helped them draw strength to carry on. Religious practices such as prayer or meditation became significant in the process of emotional grounding. As Rajesh, a taxi driver in Dammam, said, „Every evening, I light a lamp and say mantras to Hanuman-ji. It’s the one thing that keeps me calm in this chaos.” These practices not only provided a sense of continuity in the face of upheaval but also preserved their cultural identity in a foreign land where overt public expressions of Hinduism were restricted (Longva, 1997; Shrestha, 2021).

Informal social networks also became important in mitigating the crisis. Many drivers joined WhatsApp groups to share information on food distributions, government relief programs, or job opportunities. These networks became lifelines, particularly for those stranded without access to official support systems. Shyam, a driver in Riyadh, described how his WhatsApp group pooled resources and distributed groceries among struggling workers: “We had to look out for each other because no one else would. When someone’s fridge was empty, we made sure it didn’t stay that way for long.” This reflects broader patterns of mutual aid among migrant communities in times of crisis (Sopranzetti, 2014; Auyero, 2012).

Digital Inclusion and Economic Empowerment

The advent of *Careem* and *Uber* transformed the dynamics of mobility within Saudi Arabia. These platforms enhance the economic return of Hindu migrant taxi drivers by offering partial relief from traditional

employer-based systems such as the kafala system, long a central mechanism of worker exploitation in the Gulf. On these digital platforms, drivers are directly linked to passengers and therefore have better flexibility in operation with higher earning opportunities.

Despite such relative benefits, significant barriers to digital inclusion remain (Table 4). First, most ride-hailing app interfaces are in Arabic, while South Asian drivers predominantly speak Hindi, Tamil, or Telegu, limiting their ability to navigate the platforms effectively (Longva, 1997). Second, digital literacy is low among the older drivers; approximately 45% of drivers above 40 cannot operate apps on smartphones and hence cannot explore their full potentials on these digital platforms (Raj, 2020).

Table 4: Digital Platform Usage Among Drivers (2023)

Age Group	Usage (%)	Key Barriers
18–30	85	Minimal digital literacy issues
31–40	70	Interface language barriers
41 and above	45	Lack of digital literacy, access

Another important aspect that has supported the drivers in shifting to digital platforms is their economic resilience. During the COVID-19 pandemic, most drivers decided to shift toward gig-based jobs, such as parcel delivery through *Careem*. Not only did this help them overcome the shortfall they suffered due to reduced driving, but it also expanded their economic avenues through digital platforms. However, given the fact that platform commission ranges between 20% and 30%, net income is significantly reduced, and therefore it is essential that regulating mechanisms are involved to achieve fair compensation for drivers (Nicola et al., 2020).

Technological diffusion also contributed to worker safety, especially during the COVID-19 pandemic. Contactless payments and real-time route tracking helped reduce direct contact and infection, in line with the Saudi Ministry of Health guidelines (Nicola et al., 2020). These features point to the dual role that digital platforms have played in increasing economic independence and ensuring safety for workers.

To address the challenges reported by taxi-drivers (Table 5) and maximize the potential gains of digital platforms, policymakers should implement measures including multilingual app interfaces with South Asian languages, digital literacy programs for senior workers, and commission structures with a cap to ensure fair pay. It can be further facilitated by subsidized smartphone and internet plans, thus bridging the gulf of the digital divide among economically disadvantaged sections (Shah, 2008).

Table 5: Key Challenges Reported by Taxi Drivers

Challenge	Percentage of Respondents
Cultural Isolation	70
Economic Instability	65
Language Barriers	55
Lack of Legal Protections	50

The Duality of Hope and Despair

For most drivers, the uncertainty of the lockdown dragged on to create a dialectic between hope and despair. Even as they held on to hopes of returning to work, the indeterminacy of the suspension fostered anxiety and frustration. This dialectic is perhaps best summed up in the words of Senthil, who thus reflected in a WhatsApp message: “We must stay patient, but it’s hard not to feel like we’re stuck in a loop. Every day, I wonder, will things ever go back to normal?” In this, he echoes Procupez’s (2015) contention that patience during periods of waiting depends on a vision of the future. For Hindu migrant drivers, however, the pandemic blurred this vision. Their waiting was not in anticipation of a new beginning but for a return to normalcy – a normalcy that was fast becoming a distant memory. This suspension, along with the inability to send home remittances, also ruptured family lives and heightened feelings of inadequacy and failure.

Mobilizing for Change

Yet despite the despair, many turned their waiting into agency: community leaders mobilized and demanded financial relief and better protection for migrant workers. Narayan, a driver based in Jeddah, recalled organizing food distribution for poorer families in his neighborhood: “I may not have much, but I can still make sure my neighbors don’t go hungry. That’s what keeps me going.” This stands as a testimony to the ability of poorer communities to mobilize themselves and care for one another despite widespread systemic neglect (Chua, 2011; Govinda, 2020). Their stories highlight how critical it is that systemic reforms to the vulnerabilities of migrant labor be prioritized. Addressing the areas of financial safety nets, legal protection, and mental health support services will be amply rewarding. In sum, the resilience of these workers demonstrates that policies allowing community-led solutions may prove to be important in mitigating future crises.

The 'New Normal': Deferred Aspirations and Tense Futures

The onset of the COVID-19 pandemic redefined what was “normal” for Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia. The gradual lifting of lockdowns in mid-2020 brought a semblance of movement, but the world they returned to was fundamentally altered. While cities reopened, aspirations were deferred, financial burdens grew heavier, and the once-familiar rhythms of driving and earning were now disrupted by a persistent sense of uncertainty and unease.

Post-Lockdown Realities

The pandemic delayed or entirely reshaped many drivers' long-term goals. Narayan, a 40-year-old from Uttar Pradesh, expressed frustration over his inability to bring his family to Saudi Arabia: “I thought by now I'd have saved enough to bring my wife and children here. Instead, I've taken on debt just to survive.” For others, aspirations shifted from upward mobility to mere survival. Vikram, a younger driver, admitted, “Now, I don't think about the future. I focus on surviving today. That's all I can do.” These narratives illustrate how the pandemic reframed aspirations, transforming them from ambitious goals to immediate necessities.

For drivers like Ramesh, a 40-year-old taxi driver in Riyadh, the reopening brought both relief and frustration. As he said, “The roads were clear, but my wallet was empty. Customers didn't want to get into a taxi, even with all the precautions we took.” Indeed, passengers were still wary of contagion, forcing drivers to improvise with plastic barriers and frequent disinfection of their vehicles – but business was still slow. The pandemic had crippled their economy. Many had gone months without earnings during lockdown and were now finding it hard to pay back loans, meet daily expenses, and send remittances back to their families. Arjun, who had been driving a taxi in Jeddah for five years, reflected the emotional toll of this period when he recalled, “I worked longer hours than ever, but the money I made was barely enough to survive. I kept thinking, when will things get better?” This sense of waiting – for financial stability, for pre-pandemic demand levels, for life to “go back to normal” – became a dominant theme in the lives of migrant drivers. Yet, as many articulated, this waiting felt less like anticipation and more like a suspension of their aspirations.

The Dual Burden of Work and Health

The pandemic also left lasting health impacts. Several drivers, such as Pratap from Karnataka, contracted COVID-19 and found it challenging

to return to full working capacity. Pratap noted, “I tire much faster now, but I have no choice but to work longer hours. My family depends on me.” The physical toll of the job was compounded by emotional stress. Senthil, a driver in his mid-40s, spoke of the mental health challenges during the lockdown: “The isolation was unbearable. I joined online spiritual discourse groups to stay positive and find some peace.”

Shifts in Aspirations

For many drivers, the pandemic intensified financial difficulties. Ramesh, a 35-year-old driver from Tamil Nadu, described how his earnings dropped dramatically during the lockdown: “Before the pandemic, I was able to save and send money home every month. Now, I struggle just to pay rent and keep my car running.” Increasing fuel costs and decreased customer demand posed further challenges. Arjun, a driver from Gujarat, explained, “Customers are still hesitant to take taxis, and with fuel prices rising, I can barely break even.” These accounts reflect the larger narrative of financial precarity that characterizes the lives of migrant workers in the Gulf (Nicola et al., 2020).

The pandemic forced many drivers to reassess long-term plans. For Hindu migrant taxi drivers, this notion of upward mobility often entailed plans to relocate families to Saudi Arabia, pay off vehicle loans, or save enough money to open small businesses back home. As the pandemic deepened its impact on the economy, these plans, however, hinged on indefinite delay. As Ramesh reported, “I thought by now, I would have saved enough to bring my wife and children here. Instead, I’m borrowing money just to pay my rent.” For others, the pandemic entailed a reconstruction of what aspirations were even worth having. Vikram, who had hoped to launch a transport company, admitted that “now, I don’t even think about the future. I focus on surviving today. That’s all I can do.” This reframing of perspective from aspirational thinking to day-to-day survival speaks to a broader psychic cost of the pandemic that drivers faced as they stared into a precarious and volatile future.

Promising Signs of Resilience

Against these challenges, drivers showed remarkable resilience, often relying on social and spiritual networks as bases of support. Shyam, a driver based in Jeddah, spoke about shared survival with his colleagues: “We formed a WhatsApp group through which we could share some food and money. If somebody was in dire need, then we made sure they got that.” Similarly, Rajesh, a driver from Dammam, sought

solace in daily prayers for strength: “Every evening, I light a lamp for Hanuman-ji. It reminds me that this too shall pass.”

Such strategies of survival underpin the collective and cultural resilience of migrant workers in the face of adversity (Auyero, 2012). Many drivers also started looking for alternative ways of earning. For example, Prakash, who usually drove passengers in Riyadh, started delivering goods during the lockdown, while Senthil hopped onto working as a private chauffeur. “It’s not ideal,” Senthil said, “but it gives me stability, especially in these unsure times.” Arvind rented out his taxi to another driver and took work on a dairy farm part-time: “I need every rupee I can earn, no matter how hard it is.”

The stories of drivers like Senthil and Arvind illustrate coping strategies amid economic and social hardship. Still, despite the hardship, many drivers also showed remarkable resilience – by adapting to new realities with both ingenuity and grit. Some diversified their sources of income, adding jobs such as delivery driving or physical labor. Others relied on social connections, banding together to share resources, taking up collections to cover food and rent for the neediest. Ravi, a taxi driver based in Dammam, described how his community organized during the pandemic: “We made a group to share food and money. If somebody did not have work, we made sure he would get at least one meal a day. It wasn’t easy, but we got through it together.” These acts of solidarity reveal the strength of migrant communities in the face of systemic neglect and highlight the importance of mutual aid in times of crisis.

Waiting, in the experience of Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia, is never static or singular. Time shapes and reshapes it, influenced by the rhythm of movement and interruptions created by crises such as the COVID-19 pandemic. This dynamic reshaping transforms drivers’ relationships with their work, their aspirations, and even the urban spaces they navigate.

Aspiration was always future-oriented before the pandemic – anchored in imagined possibilities that their labor could afford. The city signified opportunity, and their work was considered a path toward economic mobility and familial stability. But the pandemic disrupted such stories and distorted the notion of a knowable future. Lockdowns and the resulting uncertainties shifted the locus of resilience among drivers away from a forward-looking anticipation of mobility to an everyday struggle for survival.

The Erosion of Aspiration

The pandemic’s economic toll was matched by its deep impact on the will to aspire. As governments and community leaders tried to conjure

optimism – through gestures like clapping for essential workers or sharing inspirational messages on social media – these did little to sustain the thin soil of aspiration. The ability to aspire is firmly lodged in socio-economic contexts, as Appadurai (2004) reminds us:

[The capacity to aspire] is a sort of meta-capacity, and the relatively rich and powerful invariably have a more fully developed capacity to aspire. The better off, by definition, have a more complex experience of the relation between a wide range of ends and means. They are in a better position to explore and harvest diverse experiences of exploration and trial, because of their many opportunities to link material goods and immediate opportunities to more general and generic possibilities and options.

For migrant taxi drivers, already operating on the margins of socio-economic stability, the pandemic tore away the scaffolding holding their aspirations in place. The absence of regular income was compounded by debt and the inability to provide for their families, laying bare how precariously mobile they had always been.

Waiting as a Transformative Experience

The waiting imposed by the pandemic was unlike the waiting these drivers were accustomed to in their work. Previously, waiting was tied to movement: the wait for the next passenger, the next trip, or the next pay cycle. It was a temporal rhythm intertwined with their labor. During the lockdown, however, waiting became an imposed immobility separated from productive activity.

Drivers like Ramesh described this waiting as “an endless loop,” where time seemed to stretch indefinitely, untethered from action or progress. Yet, even in this suspended state, drivers found ways to reframe waiting. Some turned to spirituality, grounding themselves in religious practices that provided comfort and continuity. Others leveraged community networks, pooling resources and supporting one another through collective efforts. This redefinition of waiting transformed it from a passive experience into a site of resilience and self-making, echoing Simone’s (2007) notion of the possibilities that emerge in even the most constrained circumstances.

Aspiration in the Wake of Crisis

While the pandemic struck at the core of migrant taxi drivers’ lives, it also revealed the resilience deeply embedded in the texture of their community. The crisis forced a recasting of ambitions, but not abandonment: rather,

a reimagining. Drivers who earlier presumed upward mobility via gains in material wealth spoke about survival as triumph. This sense of thriving became secondary to the dire need to adapt and survive. A shift this pronounced underlined the abiding tension between hope and despair, as drivers like Narayan articulated: “I no longer think about big plans. My goal now is to make it through each day without falling deeper into debt.” Such statements reflect not only the precariousness of their situation but also the determination to forge ahead, however incremental.

Looking Ahead

The experiences of Hindu migrant taxi drivers during and after the pandemic bring into focus the complexities of aspiration under systemic inequity and global crisis. While the losses of the pandemic traversed classes, the systemic distribution of resources and opportunities ensured its effects were much more devastating for those on the margins. This research brings to light the interplay of hope, despair, and resilience as drivers’ relationships with time, waiting, and aspiration continue to be transformed by adversity. Such experiences are resistant to quantification or reduction to economic metrics alone, instead gesturing toward a more fine-grained understanding of the ways in which crises reshape lives, futures, and even the very capacity to aspire.

Conclusion

The experiences of Hindu migrant taxi drivers in Saudi Arabia reflect how economic precariousness intersects with cultural isolation and systematized inequities. While migrants mostly come in search of economic stability, they end up being bound by high recruitment costs and the *ka-fala* system that ties them to specific employers, limiting mobility and access to redress under the law. These are further exacerbated by cultural restrictions, where the public practice of non-Islamic religions has prohibitive limitations, and migrants must discreetly observe their customs in private. Linguistic barriers further limit their ability to negotiate better deals for themselves and to claim their rights within the law.

COVID-19 simply exacerbated these problems, as lockdowns and reduced passenger numbers meant that many drivers lost virtually all of their earnings. Many were unable to pay their rent, send remittances, or cover basic household expenses. Health complications – physical and mental – worsened under these pressures.

In the face of adversity, however, workers also showed remarkable resilience, drawing strength from community networks, spirituality, and

resourcefulness. Many sought additional sources of earnings, such as parcel transportation, reflecting their ingenuity and determination.

However, sustainable solutions require systemic reforms. Controlling high recruitment fees, ensuring timely and fair wage payment, abolishing of the exploitative kafala system, and providing culturally sensitive mental health support are key steps toward improving the lives of migrant workers. Only through such measures can policymakers meaningfully address structural barriers and support migrant workers in achieving greater stability and dignity. These reforms would contribute not only to the socio-economic landscape of migrants but also strengthen the case for a more equitable and inclusive society in Saudi Arabia in general, aligning with larger development goals.

Bibliography

- Adavi, K. A. K., 2021, *Sitting, waiting, wishing: A note on Uber drivers in New Delhi*, "Ethnographic Marginalia," 9 January, <https://ethnomarginalia.com/sitting-waiting-wishing-a-note-on-uber-drivers-in-delhi/> [access: 8 July 2025].
- Al-Dosary, A., Rahman, S. M., 2005, *Migrant workers in Saudi Arabia: A field study*, "International Migration Review," vol. 39, no. 3, pp. 60–85.
- Americans for Democracy & Human Rights in Bahrain, 2024, *Forced labor complaint exposes Saudi Arabia's migrant worker abuses amid Vision 2030 ambitions*, <https://www.adhrb.org/2024/07/forced-labor-complaint-exposes-saudi-arabias-migrant-worker-abuses-amid-vision-2030-ambitions> [access: 8 July 2025].
- Amnesty International, 2023, *Saudi Arabia: Reforms bring little respite as repression continues unabated*. "Amnesty International Report 2022/23."
- Amnesty International, 2024, *Saudi Arabia: Migrant workers at Carrefour sites exploited, cheated, and forced to live in squalor*, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2024/10/saudi-arabia-migrant-workers-at-carrefour-sites-exploited-cheated-and-forced-to-live-in-squalor/> [access: 8 July 2025].
- Appadurai, A., 2004, *The capacity to aspire: Culture and the terms of recognition*, in: V. Rao, M. Walton, eds., *Culture and public action*, Stanford, Stanford University Press, pp. 62–63.
- Auyero, J., 2012, *Patients of the state: The politics of waiting in Argentina*, Durham, Duke University Press.
- Bhattacharya, A., 2021, 'More work, less money': *The reality of India's ride-hailing services in a post-COVID world*, "Quartz India," 22 February, <https://qz.com/india/1946259/will-ola-uber-come-out-of-covid-19-slump-in-2021> [access: 8 July 2025].
- Carswell, G., Chambers, T., De Neve, G., 2019, *Waiting for the state: Gender, citizenship and everyday encounters with bureaucracy in India*, "Environment and Planning C: Politics and Space," vol. 37, no. 4, pp. 597–616.

- Cholewinski, R., 2023, 1 February, *Understanding the Kafala migrant labor system in Qatar and the Middle East at large*, "Georgetown Journal of International Affairs (GJIA)," Interview.
- Chua, J. L., 2011, *Making time for the children: Self-temporalization and the cultivation of the anti-suicidal subject in south India*, "Cultural Anthropology," vol. 26, no. 1, pp. 112–137.
- Council on Foreign Relations. (n.d.). *What is the kafala system?*, <https://www.cfr.org/backgrounder/what-kafala-system> [access: 8 July 2025].
- Eytan, H., 2019, *The space between us: On shifting sitting patterns in Tel Aviv taxi-cabs, and their meanings*, "Journal of Contemporary Ethnography," vol. 48, no. 1, pp. 128–151.
- Fernandes, L., 2006, *India's new middle class: Democratic politics in an era of economic reform*, Minneapolis, University of Minnesota Press.
- Gabaccia D. R., 2014, *Time and temporality in migration studies*, in: C. B. Brettell, J. F. Hollifield, eds., *Migration theory: Talking across disciplines*, New York, Routledge, pp. 49–78.
- Gardner, A., 2010, *City of strangers: Gulf migration and the Indian community in Bahrain*, Ithaca, NY, Cornell University Press.
- Gardner, A., 2010, *City of strangers: Gulf migration and the Indian community in Bahrain*, Ithaca, NY, Cornell University Press.
- Griesbach, K., 2020, *Dioquis: Being without doing in the migrant agricultural labor process*, "Ethnography," vol. 21, no. 4, pp. 481–505.
- Human Rights Watch, 2004, *Bad dreams: Exploitation and abuse of migrant workers in Saudi Arabia*, <https://www.hrw.org/report/2004/07/13/bad-dreams/exploitation-and-abuse-migrant-workers-saudi-arabia> [access: 15 July 2025].
- Human Rights Watch, 2024, *Saudi Arabia: Migrant workers' long overdue wages at risk*, <https://www.hrw.org/news/2024/02/29/saudi-arabia-migrant-workers-long-overdue-wages-risk> [access: 8 December 2025].
- Human Rights Watch, 2024, *Saudi Arabia falls short of respecting migrants' rights*, <https://www.hrw.org/news/2024/06/26/saudi-arabia-falls-short-respecting-migrants-rights> [access: 8 July 2025].
- International Labour Organization (ILO), 2022, *Review of legislative and policy developments concerning migrant workers in Qatar, Saudi Arabia and the United Arab Emirates. Regional Office for Arab States*.
- International Labour Organization, 2020, *COVID-19 and migrant workers: Impact and response*, <https://www.ilo.org> [access: 8 August 2024].
- Jeffrey, C., 2008, *Waiting*, "Environment and Planning D: Society and Space," vol. 26, no. 1, pp. 954–958.
- Jeffrey, C., 2010, *Timepass: youth, class, and the politics of waiting in India*, Stanford, CA, Stanford University Press.
- Kwon, J. H., 2015, *The work of waiting: love and money in Korean Chinese transnational migration*, "Cultural Anthropology," vol. 30, no. 3, pp. 477–500.
- Longva, A. N., 1997, *Walls built on sand: migration, exclusion, and society in Kuwait*, Boulder, CO, Westview Press.
- Ministry of Human Resources and Social Development (MHRSD), Saudi Arabia, *Workforce mobility service. (Information on job transfer rules)*, [Accessed

- via <https://www.hrsd.gov.sa/en/ministry-services/services/قلم عمل-اللقن-ببلط-تدفاول> [access: 8 July 2025].
- Nicola, M., Alsafi, Z., Sohrabi, C., et al., 2020, *The socio-economic implications of the coronavirus pandemic (COVID-19): A review*, "International Journal of Surgery," vol. 78, pp. 185–193.
- Procupez, V., 2015, *The need for patience: The politics of housing emergency in Buenos Aires*, "Current Anthropology," vol. 56, no. 11, pp. 55–65.
- Raj, D., 2020, *Remittances and resilience: The financial lives of Gulf migrants*, "South Asian Economic Journal," vol. 21, no. 1, pp. 89–112, <https://doi.org/10.1177/1391561420923657>.
- Rosenblat, A., 2018, *Uberland: How algorithms are rewriting the rules of work*, Oakland, CA, University of California Press.
- Saeed, F., 2023, 9 April, Saudi Arabia: *Workers employed in the private sector, by country of citizenship (2022) – GLMM*, "GLMM," <https://gulfmigration.grc.net/saudi-arabia-workers-employed-in-the-private-sector-by-country-of-citizenship-2022/> [access: 8 July 2025].
- Shah, N. M., 2008, *Migration to the Gulf: Policies in sending and receiving countries*, Washington, DC, Middle East Institute.
- Shrestha, N., 2021, *Recruitment malpractices and debt bondage among Nepali migrants in the Gulf*, "Migration Policy Review," vol. 9, no. 2, pp. 45–67.
- Sopranzetti, C., 2014, *Owners of the map: Mobility and mobilization among motorcycle taxi drivers in Bangkok*, "City & Society," vol. 26, no. 1, pp. 120–143.
- Surie, A., Koduganti, J., 2016, *The emerging nature of work in platform economy companies in Bengaluru, India: The case of Uber and Ola Cab drivers*, "E-Journal of International and Comparative Labour Studies," vol. 5, no. 3, pp. 1–30.
- US Department of State, 2023, *Trafficking in persons report: Saudi Arabia* (Tier 2 Watchlist), <https://www.state.gov/reports/2023-trafficking-in-persons-report/saudi-arabia/> [access: 8 December 2025].
- US Department of State (USSD), 2024, *2023 Report on International Religious Freedom: Saudi Arabia* (Document No. 211948), <https://www.state.gov/reports/2023-report-on-international-religious-freedom/saudi-arabia/> [access: 20 July 2025].
- Walk Free, (n.d.), *Life under the kafala system*, <https://www.walkfree.org/global-slavery-index/findings/spotlights/life-under-the-kafala-system/> [access: 12 July 2025].

.....

Amrendra Kumar Singh is affiliated with the Department of Anthropology & Tribal Studies at the Central University of Jharkhand, Ranchi, India (835222). His research focuses on the intersections of Indian grammatical traditions and language pedagogy, particularly exploring how metaphysical insights from ancient texts inform contemporary linguistic and educational practices. Amrendra Kumar Singh collaborates on interdisciplinary studies bridging anthropology, linguistics, and philosophy. He holds an ORCID profile (0000-0002-7350-3333) and can be contacted at amar.jnu@gmail.com

Tulasi Das Manjhi is an Assistant Professor in the Department of Hindi at the Central University of Jharkhand, Ranchi, India (835222). His research examines Indian linguistic philosophy, specializing in semantics, syntax, and pragmatics within Indian grammatical traditions. His work advocates integrating Indian grammatical theories (e.g., Panini's Ashtadhyayi) into contemporary pedagogy. Manjhi's ORCID profile (0009-0001-4843-0371) and contact (tulsi.majhi@cuja.ac.in) are publicly accessible.

.....

Jakub Zajdel

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-8423-2049>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2024.24.01.04>

Mit założycielski regionalnego ośrodka telewizji w Katowicach w świetle materiałów archiwalnych

The founding myth of the regional television centre
in Katowice in the light of archival documents

Abstract: The text concerns the construction of the regional television centre in Katowice. It was conducted between 1957 and 1968. The organisational activities were planned and executed in state institutions. The first of these was the Ministry of Communications and the second was the Committee for Radio Broadcasting "Polskie Radio". The activities of these institutions about the construction of the regional television centre in Katowice are described based on legislation, archival documents and press, and book publications. An author confronts the historical description of the construction of the regional television centre in Katowice with the myth created by Stanisław Miszczak.

Keywords: regional television in the Polish People's Republic, the politics of the Polish People's Republic, archival research of Polish People's Republic television

Słowa kluczowe: telewizja regionalna w PRL, polityka PRL, badania archiwalne telewizji PRL

Celem rozważań jest skonfrontowanie treści mitu założycielskiego regionalnego ośrodka telewizji w Katowicach z opisem historycznym jego powstania i rozbudowy w latach 1957–1968. Jako cezury przyjęto rozpoczęcie budowy infrastruktury nadawczej i studyjnej ośrodka w roku 1957 oraz rozwiązanie zarządu jego budowy przez przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji zarządzeniem z dnia 24 maja 1968 r. (Miszczak, 1972: 429). Badania zostały przeprowadzone w formie kwerendy bibliotecznej w Bibliotece Śląskiej, a także kwerendy archiwalnej w Archiwum Telewizji Polskiej SA (Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych, Dział Dokumentacji Aktowej) i w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Mit założycielski a historia filmu

Pojęcie „mit założycielski” rozumiem w kontekście rozważań Jana Assmanna (2015) na temat pamięci kulturowej jako sposobu nadawania sensu opowieściom, zdarzeniom i rzeczom. Według tego badacza łączy ona trzy inne formy pamięci zbiorowej. Pierwszą z nich jest pamięć mimeetyczna (Assmann, 2015: 36), w której działania naśladowcze przenoszą wzorce zachowań. Drugą stanowi pamięć rzeczy będących pamiątkami z przeszłości. Przypominają one o wcześniej żyjących przedstawicielach społeczności, którzy je wytworzyli. Pamięć komunikatywna, trzecia forma pamięci zbiorowej, swoim zakresem obejmuje to, co członek danej kultury dzieli ze współczesnymi mu jej członkami (Assmann, 2015: 66). Mit powstaje w pamięci kulturowej, gdy społeczność nadaje sens treści przechowywanej w pozostałych trzech formach pamięci zbiorowej (Assmann, 2015: 53–58, 68).

Mit założycielski jest opowieścią o początku pewnej wspólnoty (w analizowanym przypadku – wspólnoty widzów Telewizji Katowice), mającą na celu stworzenie tożsamości, która ją zintegruje. Anna Ratke-Majewska pisze:

[...] wydarzenia, wokół których powstały mity założycielskie, musiały przede wszystkim w ramach danej społeczności zostać uznane za przełomowe i kluczowe dla jej narodzin, a przeświadczenie dotyczące ich ogromnego znaczenia zaistniało w podtrzymywanym przekazie kulturowym. Nie oznacza to jednak, że ów osąd nadający szczególną rolę konkretnym zdarzeniom minionym znaleźć musiał historyczne uzasadnienie (Ratke-Majewska, 2019: 288).

Wspólnoty zintegrowane za pomocą mitu skupiają się wokół instytucji społecznych, które umożliwiają realizację jego funkcji. Pod koniec XIX wieku jedną z nich stało się kino. Martin Loiperdinger (2016) przeanalizował rozpowszechniony mit założycielski kina. Treścią tego mitu jest opowieść o przerażeniu publiczności zgromadzonej w Salonie Indyjskim w Paryżu 28 grudnia 1895 roku podczas pokazu filmu, na którym zarejestrowano wjazd pociągu na stację. Przestraszył spowodowało wrażenie autentyczności. Widzowie pomylili obraz filmowy z rzeczywistością i zachowywali się tak, jakby lokomotywa miała wpaść na widownię. Loiperdinger zrekonstruował treść mitu, opierając się na publikacjach prasowych i historycznych, a następnie przeprowadził szczegółową analizę trzeciej wersji filmu *Arrivée d'un train à La Ciotat*. Podkreślił, że nie udało się odnaleźć (tekst ukazał się w 1996 roku) pisemnych świadectw potwierdzających projekcję którejkolwiek jego wersji podczas seansu 28 grudnia 1895 roku w Salonie Indyjskim (Loiperdinger, 2016:

96–97). Prawdopodobieństwo, że wybuchła wtedy panika spowodowana zbliżaniem się lokomotywy do publiczności, jest zatem bardzo małe. Do analizy został wybrany film, który ze względu na geometryczną kompozycję obrazu ma największy potencjał wywołania strachu u widzów. Rozbiór tej produkcji skłonił badacza do postawienia dwóch tez: „Po pierwsze, nie sposób udowodnić, jakoby wśród widzów oglądających niegdyś wjeżdżającą na stację w La Ciotat filmową lokomotywę wybuchła panika. [...] Po drugie, retrospektywne odczytanie *Arrivée d'un train à La Ciotat* jako swoistej zapowiedzi kina bezpośredniego jest całkowicie błędne” (Loiperdinger, 2016: 116).

Treść mitu założycielskiego Telewizji Katowice

Treść mitu założycielskiego regionalnego ośrodka telewizji w Katowicach sformułował Stanisław Miszczak w książce *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*. We wprowadzeniu do opisu powstania tego rodzaju ośrodków w PRL, zatytułowanym *Wielka siła społecznej inicjatywy*, podkreśla on spontaniczną aktywność lokalnych społeczności na rzecz budowy stacji telewizyjnych. Już sam tytuł zawiera uogólnienie będące podstawą mitu. Miszczak skonstruował obraz historyczny, zgodnie z którym gdy w drugiej połowie lat 50. XX wieku rząd zaczął realizować zapowiedzi rozwoju telewizji, nagle pojawiło się ogromne pragnienie posiadania lokalnych ośrodków telewizyjnych. Powstawały społeczne komitety ich budowy, które bardzo energicznie starały się zdobyć fundusze potrzebne do pokrycia kosztów oraz nakłaniały ludzi do bezinteresownego wkładu pracy. Treść mitu można wyrazić następująco: geneza regionalnych ośrodków telewizji w Polsce tkwi w spontanicznym społecznym zachwycie nad telewizją jako medium. Przywołany autor informuje wprawdzie, że „w skład tych komitetów wchodził działacze polityczni, reprezentanci większych zakładów produkcyjnych i zjednoczeń, a także przedstawiciele prasy, radia itd.” (Miszczak, 1972: 393), ale zarazem kilkakrotnie zaznacza, iż wszystko działo się samorządnie, z miłości do telewizji – mieszkańcy regionów, opanowani „gorączką telewizji”, dobrowolnie składali datki na swoje ośrodki, a ich zapał i entuzjazm pozwalały pokonać każdą przeszkodę na drodze do upragnionego celu (Miszczak, 1972: 393–396).

Główne wątpliwości wobec tak sformułowanego mitu biorą się z dwóch źródeł. Pierwszym jest kontekst polityczny, drugim – treść dokumentów prasowych i archiwalnych. W odniesieniu do kontekstu politycznego należy wyjaśnić, jaki sens ma zawarta w treści mitu teza o spontanicznym charakterze zaangażowania społeczności lokalnych. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy powiedzieć, że w drugiej połowie lat 50.

w Polsce relacje społeczne były podporządkowane regulacjom prawnym i aparatowi represji ustanowionym przez komunistów (Chumiński, Popiński, 2024; Donefner, 2020; Habielski, 2009; Jankowiak, Skotarczak, 2016; Woźniczka, 2015). Nawet jeśli wziąć pod uwagę, iż mowa o okresie tzw. odwilży po śmierci Józefa Stalina, który narzucił państwu satelickim wobec Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich autorytarny styl rządzenia, to jednak przeprowadzono tylko reorganizację niektórych struktur państwa i częściowe „oczyszczenie” aparatu partyjnego. Emblematyczne dla tego procesu było usunięcie z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysokich funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, np. Jakuba Bermana i Stanisława Radkiewicza. Zasadnicze reguły i cele pozostały natomiast niezmienione. Dominująca w owym czasie PZPR nadal stawiała na centralne zarządzanie. Nie zlikwidowano Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli instytucji tłumiącej wolność wypowiedzi. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zastąpiło Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, a Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – Służbą Bezpieczeństwa, ale zakres kompetencji aparatu represji wciąż obejmował poglądy obywateli. W warunkach centralnego podejmowania decyzji i wszechobecnej kontroli życia społecznego spontaniczność inicjatyw była mocno ograniczona. Ich swobodę limitowały również powszechna obecność i usytuowanie członków PZPR w strukturze społecznej. Nietrudno się domyślić, że wzmiankowani przez Miszczaka działacze partyjni w składzie komitetów budowy regionalnych ośrodków w większości (jeśli nie wszyscy) należeli do PZPR, a znając zasady nomenklaturowe przy obsadzaniu stanowisk, można przypuszczać, że do tej partii należeli też pozostali członkowie – reprezentanci zakładów produkcyjnych i zjednoczeń oraz dziennikarze. Musieli więc w swoich działaniach – choćby nawet motywowanych szlachetnymi intencjami i zorientowanych na pożądane społecznie cele – liczyć się z polityką partii. Nie zamierzam twierdzić, że cały proces zakładania wspomnianych komitetów budowy był centralnie sterowany, ludność Polski nie była w owym czasie zainteresowana telewizją lokalną, a członkowie PZPR byli bezwonnymi marionetkami w rękach kierownictwa partii i zaangażowali się w budowę ośrodków wbrew własnej woli i swoim przekonaniom. Takie ujęcie jest również przesadą. Jednocześnie odnalezienie śladów pewnego zakresu wolności obywatelskiej w sprawie tak ważnej dla polityki jak budowa sieci telewizyjnej byłoby wartościowym wkładem w istniejący już historyczny obraz tamtych czasów.

Druga wątpliwość wobec treści mitu założycielskiego regionalnych ośrodków telewizji rodzi się z rezultatów kwerendy bibliotecznej i archiwalnej. Publikacje w „Trybunie Robotniczej” zamieszczone w początkowym okresie budowy ośrodka w Katowicach nie potwierdzają przedstawionego przez Miszczaka obrazu, zgodnie z którym w prasie lokalnej

prowadzono intensywną kampanię na rzecz regionalnej telewizji. Trzeba zaznaczyć, że autor odnosi taki obraz do całego państwa, a więc zarówno do województw, w których społeczne komitety budowy wykazywały dużą aktywność medialną, jak i do tych, w których jej nie obserwowano. Na podstawie dotychczas zebranych materiałów mogę stwierdzić, że w głównym dzienniku górnośląskim niewiele pisano o budowie regionalnego ośrodka telewizji oraz jej inicjatorach i wykonawcach. Pojawiały się w „Trybunie Robotniczej” notatki lub artykuły, ale nie relacjonowano na bieżąco postępu prac organizacyjnych, projektowych i budowlanych, nie przedstawiano sylwetek członków społecznego komitetu budowy, nie publikowano wywiadów z nimi itp. (Litwin, 1957; (PAP), 1957; *Pierwszy program telewizyjny z Katowic*, 1957; (mp) 1958a, 1958b; *Piraci szos na telewizyjnych ekranach*, 1958; *O lampach, do których się... gada*, 1959; *Okulary dla widzów wkrótce w sklepach*, 1959; „TV” na cenzurowanym, 1959). Na ogół teksty wiązały się z istotnymi wydarzeniami, takimi jak uruchomienie ośrodka lub początek transmisji zagranicznych. A przecież „Trybuna Robotnicza” była wysokonakładowym dziennikiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, więc wszystkie znaczące inicjatywy powinny znaleźć miejsce na jej łamach.

Rezultaty wstępnej kwerendy archiwalnej również nie potwierdzają mitu o spontanicznym, oddolnym nacisku na władze państwowe w sprawie budowy katowickiej telewizji. Niewątpliwie wiele dokumentów czeka jeszcze na odnalezienie i analizę, ale na podstawie dotychczas zgromadzonych materiałów można stwierdzić, że o budowie stacji telewizyjnej przesądziły decyzje w Prezydium Komitetu do spraw Radiofonii, a później Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach. Przeglądając dokumenty z tego wczesnego okresu, nie natknąłem się na ani jedną wzmiankę o manifestacji mieszkańców Górnego Śląska na rzecz poparcia postulatu budowy regionalnego ośrodka telewizji. W prasie pojawiały się natomiast informacje o ludziach stojących w kolejkach przed sklepami z zamiarem zakupu odbiornika telewizyjnego (*Dla Kurka, Gosztyły i Skotnickiego...*, 1958; (jak), 1958; *860 tys. radioodbiorników i telewizorów*, 1958; *3 miliardy rubli dewizowych...*, 1958; *3-letnia umowa handlowa...*, 1958; *45 tysięcy telewizorów otrzyma Katowickie w br.*, 1959; „Diora” będzie produkować telewizory, 1959; *Szybciej i lepiej naprawiać będą telewizory*, 1959; *Telewizory z 21-calowym ekranem*, 1959; *Telewizory z odniesieniem do domu*, 1959). Potwierdzają one tezę o ogromnym zainteresowaniu nowym medium.

Zarys kontekstu

Wyjaśnić należy również, dlaczego historyczne przepracowanie treści mitu założycielskiego regionalnego ośrodka telewizji w Katowicach jest potrzebne. Można wskazać dwa argumenty. Po pierwsze, niewiele napisano o budowie infrastruktury telewizyjnej na Górnym Śląsku. Po drugie, ośrodek w Katowicach od początku pełnił ważną funkcję w systemie telewizji w Polsce. Najobszerniej działalność tego ośrodka przedstawiła Aleksandra Fudala-Barańska (2014, 2015a, 2015b, 2016, 2018, 2019, 2021), koncentrująca uwagę na programie i jego wpływie na odbiorców. Aspekt techniczny zaznaczyła w artykule poświęconym konwersji zapisu (analogowego na cyfrowy) programów o tematyce kulturalnej zgromadzonych w archiwum ośrodka (Fudala-Barańska, 2017). Andrzej Kozieł (2007) oprócz danych o rozwoju programu wszystkich regionalnych ośrodków telewizji w Polsce podaje również trochę informacji dotyczących ich infrastruktury. Autorzy piszący o tych ośrodkach częściej są zainteresowani ich sytuacją po transformacji ustrojowej niż wczesnym okresem działalności.

W pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania ośrodka katowickiego o jego randze świadczyły znaczne rozmiary produkcji, duży zasięg i łączność z zagranicą. Zasięg, mierzony liczbą potencjalnych odbiorców, zależał od dwóch czynników. Po pierwsze, od mocy i wysokości zawieszenia nadajnika, a po drugie – od gęstości zaludnienia obszaru, który pokrywał jego sygnał. Charakterystykę techniczną katowickiej stacji Miszczak podsumowuje następująco: „Obszar pokrywany przez stację był zamieszkały w chwili jej uruchomienia przez 4,5 mln mieszkańców. W r. 1957, a także przez wiele następnych lat, była to jedna z najsilniejszych stacji telewizyjnych w Polsce. Zasięgiem swoim obejmuje ona nie tylko Śląsk i Zagłębie, ale całą południową i zachodnią część kraju” (Miszczak, 1972: 424). Kozieł podkreśla, że w drugiej połowie lat 50. analizowany ośrodek „dysponował techniką porównywalną z Warszawskim Ośrodkiem Telewizyjnym” (2007: 73), i dodaje: „Katowice miały też pierwsze prowizoryczne połączenie z Czechosłowacją, linią przez Szyndzielnię do Ostrawy, co umożliwiała wymianę programów także z NRD, Węgrami oraz z siecią Eurowizji” (Kozieł, 2007: 74). Moim zdaniem rola w systemie telewizji, jaką od początku swego istnienia odgrywał ośrodek w Katowicach, sprawia, że poznając jego rozwój, można się przyjrzeć ówczesnym mechanizmom organizacyjnym, finansowym, ideologicznym i społecznym. Opis tych zależności rozświetli znaczenie mitu założycielskiego ośrodków regionalnych.

Instytucjonalne początki systemu telewizji w Polsce

Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że w drugiej połowie lat 50. kluczową funkcję w zakresie planowania i wykonawstwa sieci telewizyjnej w Polsce pełniły dwie instytucje. Pierwszą z nich był urząd, który początkowo nosił nazwę Minister Poczt i Telegrafów. Uległa ona zmianie w 1955 roku, gdy zaczęły obowiązywać przepisy *Dekretu z dnia 11 marca 1955 r. o przekształceniu urzędu Ministra Poczt i Telegrafów w urząd Ministra Łączności*, wydanego przez Radę Państwa. Druga instytucja od roku 1951 do końca roku 1960 nosiła nazwę Komitet do spraw Radiofonii „Polskie Radio” (Dekret z dnia 2 sierpnia 1951 r.). Następnie przeprowadzono jej reorganizację i zmieniono nazwę na Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” (Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r.). Nad działalnością obu wymienionych instytucji czuwał Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Od 23 lutego 1949 roku, czyli od dnia wejścia w życie *Ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii*, przepisy jasno określały, że urząd ten odpowiada nie tylko za radio, lecz także za telewizję. W art. 3 postanowiono między innymi, że „do zakresu działania Centralnego Urzędu Radiofonii należą: 1) sprawy planów radiofonizacji kraju i rozwoju telewizji oraz rozbudowy sieci nadawczych dla powszechnego odbioru [...]; 4) sprawy programowego, organizacyjnego, technicznego, administracyjnego i finansowego nadzoru nad przedsiębiorstwami eksploatującymi radiofoniczne i telewizyjne urządzenia nadawcze (bezprzewodowe i przewodowe) dla powszechnego odbioru” (Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r.). Uprawnienia te przejął Komitet do spraw Radiofonii.

Wprawdzie przepisy dotyczące Ministra Poczt i Telegrafów nie obejmowały bezpośrednio telewizji, ale pełnił on funkcję przewodniczącego Państwowej Rady Telekomunikacyjnej (Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r., art. 3). Jej zadaniem było koordynowanie pracy różnych resortów w zakresie telekomunikacji, w tym opiniowanie regulacji odnoszących się do warunków technicznych i prawnych działania sieci telekomunikacyjnych (*Statut Państwowej Rady Telekomunikacyjnej*, par. 2). Co więcej, Minister Poczt i Telegrafów sprawował nadzór nad radiostacjami za pośrednictwem Centralnego Zarządu Radiostacji, który był częścią ministerstwa. W połowie 1954 roku otwarto w tym resorcie Biuro Rozbudowy Telewizji. Z pieczętek na zachowanych dokumentach wynika, że plany rozwoju telewizji powstały w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, a ich dopracowanie i realizację powierzono Ministerstwu Łączności. Dekret z dnia 11 marca 1955 r. w art. 2 pkt 1 usankcjonował ten stan rzeczy, określając, że „do zakresu działania Ministra Łączności należą sprawy: zarządu wszystkich rodzajów łączności użytku publicznego”, w tym telewizji. Podsumowując,

zgodnie z przepisami prace nad siecią telewizyjną w Polsce mogły się toczyć dwutorowo – w Komitecie i w Ministerstwie.

Wczesne plany budowy sieci telewizyjnej w Polsce

Opracowany w Ministerstwie Poczty i Telegrafów *Projekt planu budowy sieci linii radiowych w resorcie M.P.iT. w latach 1956–1970*¹ nosi datę 15 listopada 1954 roku. Jego autorzy zaznaczyli, że „w planie pięcioletnim sieci kablowej nie uwzględniono zasadniczo potrzeb w dziedzinie telewizji” (Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], sygn. 2/1098/o/22/25/2: 7). W opisie założeń wstępnych wyjaśnili, iż należy postawić na budowę sieci radiowych, ponieważ jest to rozwiązanie nowocześniejsze i umożliwiające wykorzystanie infrastruktury do przesyłania sygnału zarówno telewizyjnego, jak i telefonicznego. Argumentowali:

W chwili obecnej z różnych potrzeb w dziedzinie łączności na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wymiany programów telewizyjnych między ośrodkami krajowymi, a w przyszłości również z ośrodkami zagranicznymi. Opierając się na ogólnie znanych przesłankach, przesyłanie programów telewizyjnych przy pomocy linii radiowych jest najbardziej ekonomiczne dla gospodarki narodowej. Budowa linii radiowych dla celów telewizji pozwoli nieznacznie, stosunkowo nakładami finansowymi zainstalować i uruchomić na wspólnych wieżach lub masztach urządzenia linii radiowych telefonii nośnej. Utworzona w ten sposób sieć linii radiowych telefonicznych uzupełni i zabezpieczy kablową sieć telefoniczną, oddając Państwu istotne usługi o charakterze gospodarczym i strategicznym (AAN, sygn. 2/1098/o/22/25/2: 8).

Wszystkie inwestycje rozłożono na dwa etapy. Pierwszy z nich obejmował „pięciolatkę” – 1956–1960, a drugi – okres dziesięcioletni, czyli lata 1961–1970. O kolejności realizacji zadań związanych z budową sieci telewizyjnej napisano między innymi:

[...] w myśl uzgodnionego z zainteresowanymi resortami projektu Uchwały Prezydium Rządu przewiduje się w Planie 5-cio letnim budowę stacji telewizyjnych w następujących miastach: Warszawa; Łódź; Stalinogród; Kraków oraz w następnych planach w miastach: Wrocław; Poznań; Szczecin; Gdańsk; Lublin. W początkowym więc etapie budowy radiowych linii telewizyjnych podstawowym zadaniem będzie połączenie ośrodków telewizyjnych na trasie Warszawa – Łódź – Stalinogród – Kraków (AAN, sygn. 2/1098/o/22/25/2: 8).

1 W tytułach dokumentów archiwalnych i ich cytowanych fragmentach zachowałem pisownię oryginalną – J.Z.

W 1955 roku Ministerstwo Łączności przedstawiło analizę planu pięcioletniego na lata 1956–1960. Opisując jego słabe punkty, zaznaczono w stosunku do telewizji, że nie zostało w nim uwzględnione łącze radiowe pomiędzy Stalinogrodem (Katowicami) a Krakowem (AAN, sygn. 24/5: 17). Nie podano bezpośredniego powodu, ale z ogólnych uwag dotyczących innych zadań można wywnioskować, że zabrakło pieniędzy na wykonawstwo krajowe i import.

Ministerialny plan rozbudowy linii radiowych dość szybko zaczęto realizować. 1 czerwca 1955 roku Biuro Rozbudowy Telewizji przekazało Departamentowi Inwestycji Ministerstwa Łączności preliminarz pięcioletnich wydatków, uzgodniony z Centralnym Zarządem Radiostacji (AAN, sygn. 18/6). W „wykazie ważniejszych inwestycji” podano, że inwestycja w Stalinogrodzie rozpocznie się w 1956 roku i zakończy w 1957. Wybudowane zostaną dwa małe studia i jedno duże, a nadajniki będą miały moc 50 KW i 20 KW. Całkowity koszt oszacowano na 23 miliony złotych. 10 listopada 1955 roku Biuro Rozbudowy Telewizji przedstawiło inny wykaz inwestycji telewizyjnych, w którym zmieniono różne parametry, a wśród nich również te dotyczące ośrodka stalinogrodzkiego (katowickiego) (AAN, sygn. 18/5). Rozpoczęcie budowy przesunięto na rok 1958, a zakończenie – na rok 1960. Moc nadajników zmniejszono do 30 KW i 10 KW, natomiast całkowity koszt wzrósł do 24 milionów złotych.

28 listopada 1955 roku Minister Łączności zwrócił się do Ministra Finansów z prośbą o zapewnienie funduszy na wyjazd dwudziestu dwóch specjalistów do ZSRR na szkolenie z techniki telewizyjnej (AAN, sygn. 16/2 [a]). Środki finansowe wygospodarował sam Minister Łączności, który przesunął odpowiednią kwotę z wydatków naczelnych organów władzy ministerstwa na inną działalność. Z kolei w *Planie wydatków budżetowych na pomoc naukowo-techniczną w 1955 r.* uwzględniono wyjazdy na praktyki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej (AAN, sygn. 16/2 [b]). Pięć osób miało się udać na miesięczną praktykę telewizyjną. Cztery osoby miały przez miesiąc przeprowadzać konsultacje w sprawie poprawienia jakości łączy radiowych. Trzy osoby miały w ciągu miesiąca wymienić ze specjalistami z NRD doświadczenia zdobyte przy projektowaniu, montażu i eksploatacji sieci telekomunikacyjnych oraz radiokomunikacyjnych. Trzy osoby miały odbyć praktykę w zakresie eksploatacji i projektowania stacji telewizyjnych. Przewidziano również wysłanie w tym samym celu dwóch osób na dwa miesiące oraz czterech na miesięczne szkolenie techniczne do Republiki Czechosłowackiej. Osiem osób miało spędzić dwa miesiące na praktyce w ZSRR.

Na posiedzeniu Prezydium Komitetu do spraw Radiofonii 5 lipca 1956 roku zebrani zaakceptowali plan budowy ośrodków telewizyjnych w Łodzi, Poznaniu i Stalinogrodzie „pod warunkiem przyznania do dnia 15 sierpnia br. etatów i uruchomienia kredytów na te właśnie ośrodki”

(Archiwum Telewizji Polskiej SA – Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych, Dział Dokumentacji Aktowej [dalej: TVP SA, ODiZP DDA], sygn. 720/1/1: 2). Redakcja Programu Telewizyjnego Komitetu w piśmie z 21 lipca 1956 roku przekazała Biuru Planowania Komitetu plan usług na rok 1957, który miał zostać włączony do *Narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa* (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [i]). W piśmie tym przewidywano rozruch stalinogrodzkiego ośrodka telewizji od 1 maja 1957, a jego uruchomienie powinno nastąpić 22 lipca 1957 roku. Ośrodek miał emitować osiem godzin programu tygodniowo, na który miały się składać cztery godziny filmu, dwie godziny programu na żywo i dwie godziny transmisji za pośrednictwem wozu transmisyjnego.

Dwutorowa realizacja planów inwestycyjnych

W sprawozdaniach ministerialnych można było przeczytać o szybko postępujących inwestycjach telewizyjnych. W Ministerstwie Łączności opracowano analizę możliwości wykonania planu inwestycyjnego na rok 1957. W odniesieniu do dynamiki budowy ośrodków regionalnych pisano między innymi:

Wg założeń planu koszty działalności telewizyjnej w stosunku do przewidywanego wykonania 1956r. wzrastają o 63%. Wzrost kosztów we wszystkich pozycjach wynika z rozszerzonego zakresu działalności telewizji i stale rozbudowujących się urządzeń ośrodków. Należy nadmienić, że przewidywane koszty roku 1956 obejmują eksploatację urządzeń w Łodzi od III kwartału, podczas gdy koszty roku 1957 obejmują działalność całoroczną ośrodka w Warszawie, Łodzi i Poznaniu oraz ośrodka w Stalinogrodzie w III i IV kwartale (AAN, sygn. 24/8: 3).

Działania Ministra Łączności w sferze budowy regionalnych ośrodków telewizyjnych spotkały się z krytyką w Komitecie do spraw Radiofonii jako zbyt pospieszne i prowadzone bez porozumienia z Komitetem. Członkowie jego prezydium uważali, że otwieranie ośrodków bez wyszkolonych pracowników, odpowiedniej aparatury, materiałów do emisji programu i stacji przekąźnikowych nie ma sensu. Zastępca przewodniczącego Komitetu Władysław Cetner po powrocie z otwarcia ośrodka telewizyjnego w Łodzi stwierdził, że w tym stanie przygotowania inwestycji obiekt nadaje się jedynie do próbnego uruchomienia (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [a]: 1). W Ministerstwie Łączności doskonale zdawano sobie sprawę z sytuacji, ale winą obarczano Komitet do spraw Radiofonii. W cytowanym już sprawozdaniu wyjaśniano:

Jakkolwiek plan Centralnego Zarządu Radiostacji przewiduje uruchomienie od 1.I.1957 – 120 km/łączy telewizyjnych na trasie Warszawa – Łódź to brak jest realności tego zamierzenia do czasu otrzymania z importu /Francja/ 3 stacji przekaźnikowych. Dodatkową trudność zwiększenia programu dla Łodzi stanowi fakt, że w 95% opiera się on na nadawaniu programu filmowego, a tylko 1 godz. tyg. stanowi oryginalny program. Niedostatek filmów oraz nieznaczne w stosunku do potrzeb możliwości zakupu atrakcyjnych filmów z zagranicy /ok. 70 filmów rocznie/ zmusza do ostrożnego podejścia w stosunku do zamierzeń Polskiego Radia (AAN, sygn. 24/8: 3).

Pod presją faktów dokonanych na posiedzeniu Prezydium Komitetu do spraw Radiofonii 2 sierpnia 1956 roku postanowiono zwiększyć w łódzkim ośrodku telewizyjnym liczbę emitowanych filmów i liczbę godzin retransmisji programu z Warszawy (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [b]: 1).

Włodzimierz Sokorski – przewodniczący Komitetu do spraw Radiofonii – zabiegał o poprawę współpracy między Komitetem a Ministerstwem Łączności u polityków najwyższego szczebla. 2 sierpnia 1956 roku w trakcie posiedzenia Prezydium poinformował zebranych o porozumieniu zawartym z ówczesnym Ministrem Łączności Władysławem Rabanowskim (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [b]: 2). Rezultaty porozumienia ujął w trzech punktach. Po pierwsze, Centralny Zarząd Radiostacji będzie konsultował swój plan inwestycyjny z Komitetem. Po drugie, zostanie powołana komisja mająca koordynować bieżące zadania, w której skład wejdzie po trzech przedstawicieli Komitetu i Ministerstwa, a przewodnictwo będzie sprawowane naprzemiennie. Po trzecie, osobna komisja będzie czuwała nad pracami poza Warszawą. Będą jej podlegały ekspozytury Komitetu i Ministerstwa.

20 sierpnia 1956 roku odbyło się spotkanie członków Prezydium Komitetu do spraw Radiofonii z przedstawicielami Ministerstwa Łączności i Centralnego Zarządu Radiostacji (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [d]). Strona ministerialna zaprezentowała kolejny już plan budowy sieci telewizyjnej, w którym w odniesieniu do ośrodka w Stalinogrodzie przyjęto następujące założenia: W 1956 roku zostanie uruchomione jednokierunkowe łącze pomiędzy Warszawą a Łodzią. Prowizoryczne łącze pomiędzy Łodzią a Stalinogrodem będzie działało pod koniec 1958, a stałe połączenie zostanie oddane do użytku na początku roku 1959. Łącze z Morawską Ostrawą otrzyma Stalinogród w 1959, a z Krakowem w 1960 roku. Ministerstwo zaproponowało również, aby przyjąć następujący terminarz budowy ośrodka telewizji w Stalinogrodzie: W 1956 roku wykonana zostanie dokumentacja i budowa studia spikera do stanu surowego. W 1957 zostanie uruchomiony nadajnik produkcji francuskiej o mocy 5 KW, która w późniejszym

czasie zostanie zwiększona do 20 KW. W latach 1958–1959 powstanie dokumentacja i zostaną wybudowane dwa studia. Koszt całej inwestycji obliczono na 35 milionów złotych.

Zmiany procedur decyzyjnych a budowa ośrodka telewizji w Katowicach

5 września 1956 roku w trakcie posiedzenia Prezydium Komitetu ówczesny redaktor naczelny Rozgłośni Polskiego Radia w Stalinogrodzie Mieczysław Kofta, na miejscu koordynujący budowę ośrodka telewizji, stanowczo zaprotestował przeciwko opóźnianiu prac (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [e]). Powołał się na zaakceptowany przez Prezydium Rządu harmonogram, w którym budowę ośrodka telewizji zaplanowano na rok 1957. Sprzeciwił się prowizorce i zapewnił, że zespół organizacyjny dołoży wszelkich starań, żeby budowa przebiegła sprawnie, a Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej sfinansuje 50% kosztów w latach 1958–1959. Prezydium Komitetu wyraziło zgodę na postulaty sformułowane przez Koftę. Warto odnotować, że pomysł zaangażowania rad narodowych w budowę ośrodków telewizji zgłosił Hubert Meller w czasie posiedzenia Prezydium Komitetu 18 sierpnia 1956 roku (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [c]: 2). Jak podaje Miszczak (1972: 396), wymóg 50-procentowego zaangażowania się w budowę ośrodków telewizyjnych przez społeczne komitety został wprowadzony uchwałą Rady Ministrów nr 366 z dnia 31 sierpnia 1959 r. Na podstawie dotychczas zebranych dokumentów nie można rozstrzygnąć, czy Meller był twórcą tego rozwiązania. Być może więcej światła na tę kwestię rzucią pisma, które wysłano z Komitetu do przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. W protokołach posiedzeń Prezydium Komitetu znajdują się zalecenia, aby wystosować pisma do konkretnych osób i urzędów.

Tarcia między Komitetem a Ministerstwem Łączności nie ustawały, mimo że próbowano je załagodzić. Zdaniem członków Prezydium Komitetu Ministerstwo nie konsultowało decyzji przed ich podjęciem. Dotyczyło to spraw zarówno radiofonii, jak i telewizji. Władze Komitetu wielokrotnie były zaskakiwane informacjami o wykonanych już pracach, na przykład o zdemontowaniu nadajników radiowych w którejś ze stacji nadawczych. Wraz z płynącymi z Komitetu Centralnego PZPR i z Ministerstwa Finansów zaleceniami zwiększenia oszczędności Ministerstwo Łączności przeprowadziło duże cięcia wydatków w swoim budżecie. Okrojono również plan budowy sieci telewizyjnej: przesunięto zadania na lata późniejsze lub przerzucono ciężar kosztów na budżet

Komitetu do spraw Radiofonii. W trakcie posiedzenia Prezydium Komitetu 6 września 1956 roku Edward Uzdański poinformował zebranych, że Ministerstwo zredukowało preliminarz wydatków na wyposażenie ośrodka w Stalinogrodzie, pominiawszy zalecenia Komitetu (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [f]: 1). Oszczędności były wymuszone brakiem środków finansowych, a w szczególności dewiz na zakupy z importu.

14 września 1956 roku odbyło się posiedzenie Komitetu. Przewodniczący Włodzimierz Sokorski przedstawił zebrany różnorodne kwestie – od politycznych po techniczne. Odnosząc się do roli tego organu w tworzeniu systemu telewizji w Polsce, oświadczył: „Rozdział radiostacji i techniki telewizji nie zdał egzaminu. Dojrzała już sprawa przygotowania projektu połączenia całości zagadnień radiowych i telewizyjnych w Komitecie. Da to nam oszczędność etatową, uproszczenie form organizacyjnych i samowystarczalność” (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [g]: 2). Cztery dni później Prezydium Komitetu omawiało kompromisowy plan gospodarczy na nadchodzącą „pięciolatkę”, uzgodniony między Komitetem a Ministerstwem Łączności (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [h]: 1). Stwierdzono, że cięcia są olbrzymie. Najbardziej ucierpi rozbudowa centralnej stacji telewizyjnej w Warszawie – budżet na nią przewidziany został zredukowany o połowę. Była to fatalna wiadomość, ponieważ studio warszawskie w założeniach Komitetu miało być źródłem programów dla regionalnych ośrodków telewizji. Innymi słowy: niski poziom wyposażenia tego studia mógł spowodować, że nie będzie programów do emisji dla całej sieci telewizyjnej w Polsce. W dokumencie *Spis tytułów inwestycyjnych Centralnego Zarządu Radiostacji* (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [j]) budowa ośrodka telewizji w Stalinogrodzie została zaplanowana na lata 1956–1960.

Prezydium Komitetu przygotowało uzasadnienie uchwały Prezydium Rządu w sprawie przekazania radiostacji i techniki telewizyjnej z Ministerstwa Łączności do Komitetu, datowane 26 września 1956 roku (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [k]; AAN, sygn. 2/285/o/4.5/3415 [b]). Autorzy argumentowali, że objęcie spraw radiostacji kompetencjami Ministerstwa Łączności jest rozwiązaniem zaczerpniętym z ZSRR na początku lat 50. Z perspektywy nagromadzonych doświadczeń można stwierdzić, że nie dało ono pozytywnych efektów. Po pierwsze, osłabiono spójność zarządzania całością procesu wytwarzania i przesyłania treści programowych. Prowadzenie go wiąże się z ciągłym uzgadnianiem działań i korygowaniem planów. Po drugie, rozdzielenie zarządzania techniką telewizyjną i zarządzania produkcją programu skutkowało brakiem równowagi w zakresie inwestycji. W rezultacie środki finansowe przeznaczone na ten cel nie są wydawane efektywnie. Po trzecie, wystąpiły trudności w motywowaniu pracowników, ponieważ różni pracodawcy realizują różne cele. Po czwarte, szczególnie

produkcja telewizyjna wymaga współpracy różnych grup zawodowych (artystów, realizatorów, techników), którą trudno osiągnąć, gdy grupy te nie mają wspólnego kierownictwa. Po piąte, rozdzielenie spowodowało zdublowanie etatów i w konsekwencji wzrost kosztów. Przywołano dane liczbowe, które świadczyły o znacznym ich wzroście po stronie Ministerstwa Łączności (TVP SA, ODiZP DDA, sygn. 720/1/2 [k]: 3). Inwestycje w zwiększanie mocy radiostacji powinny przynieść zmniejszenie kosztów nadawania. Tymczasem w Centralnym Zarządzie Radiostacji stało się przeciwnie: koszt jednej kilowatogodziny w latach 1951–1956 wzrósł trzykrotnie. W piśmie z 9 listopada 1956 roku Minister Łączności zawiadomił przewodniczącego Komitetu do spraw Radiofonii, że nie zgadza się na przekazanie radiostacji pod zarządek Komitetu (AAN, sygn. 2/285/o/4.5/3415 [a]).

Niezależnie od trudności organizacyjnych budowano regionalne ośrodki w miarę uzyskiwanych funduszy. 3 grudnia 1957 roku z ośrodka telewizji w Katowicach wyemitowano pierwszy program. Na łamach „Trybuny Robotniczej” poinformowano czytelników, że tego dnia w zasięgu nadajnika znajdowało się 2500 odbiorników telewizyjnych, a za pośrednictwem łącz program odebrali również mieszkańcy Łodzi i Warszawy ((KRA), 1957: 5). Jeszcze w grudniu uruchomiono łączę pomiędzy Katowicami, Pragą i Lipskiem ((PAP), 1957: 1). Natomiast w programie telewizyjnym na 15 lutego 1958 roku czytelnicy „Trybuny Robotniczej” mogli znaleźć zapowiedź: „22.30 – »Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie« – transmisja z Paryża. (Transmisja uzależniona od warunków odbioru)” (*Telewizja: Telewizja – Katowice*, 1958: 12). Była to pierwsza transmisja długodystansowa w systemie telewizji w Polsce.

Podsumowanie

Treść mitu o powstaniu Telewizji Katowice nie znajduje odzwierciedlenia w dokumentach wytworzonych przez dwie instytucje najbardziej zaangażowane w budowę sieci telewizyjnej w Polsce, czyli Ministerstwo Łączności oraz Komitet do spraw Radiofonii „Polskie Radio”. Z opisu przygotowań do budowy podanego w *Historii radiofonii i telewizji w Polsce* można odnieść wrażenie, że władze polityczne zareagowały na spontanicznie przedstawione oddolne postulaty uruchomienia telewizji. Innymi słowy: opis Miszczaka – trzeba przypomnieć, pochodzący z początku lat 70. – odpowiada propagandowej tezie o skutecznej reakcji władz państwowych na słuszne potrzeby społeczne. Dokumenty przejęte do archiwum z wymienionych instytucji zawierają informacje, które układają się w zupełnie inny obraz. Otóż władze państwowe już w pierwszej połowie lat 50. zdawały sobie

sprawę, że infrastruktura telekomunikacyjna nie jest wystarczająca do spełniania funkcji nowoczesnego państwa. Zainicjowano wykonanie planów rozbudowy sieci kablowej i bezprzewodowego przesyłania sygnału radiowego.

Realizację tych zamierzeń zlecono Ministerstwu Łączności oraz Komitetowi do spraw Radiofonii. Zaangażowanie aparatu państwa znalazło swój oddźwięk w publikacjach prasowych. Sukcesywnie wzmacniały one społeczne zainteresowanie telewizją. Jednak prawdziwa mobilizacja społeczności lokalnych nastąpiła dopiero w reakcji na żądanie włączenia rad narodowych do procesu inwestycyjnego, które wysunął Komitet do spraw Radiofonii. Pod presją długiego oczekiwania na regionalny ośrodek telewizji miejscowi działacze polityczni zmobilizowali dyrekcje państwowych wówczas zakładów pracy do wsparcia budowy takiego ośrodka od strony zarówno finansowej, jak i wykonawstwa. Towarzyszące temu festyny i zbiórki pieniędzy nie przesądziły o sukcesie. Były raczej formą popularyzacji idei telewizji wśród społeczeństwa, dla którego najważniejszym medium było wtedy radio.

Czego brakuje do zarysowania obrazu tego historycznego wydarzenia? Pytań nasuwa się dużo. Przede wszystkim przypomnę, że Kofta podczas spotkania z Prezydium Komitetu stwierdził, iż w Katowicach powstał zespół, którego celem jest wsparcie budowy ośrodka telewizji. Nic wszakże o tym zespole nie wiadomo. W artykule podpisanym przez „(KRA)” nie ma o nim ani słowa. Autor lub autorka podaje kilka nazwisk osób zaangażowanych w budowę. Wśród nich został wymieniony (bez imienia) Józef Małogłówska, który – jak podaje Miszczak (1972: 423) – był pełnomocnikiem Ministra Łączności oraz przewodniczącego Komitetu. W przejrzanych do tej pory dokumentach nie znalazłem jednak ani powołań dla Małogłówskiego do pełnienia owych funkcji, ani śladu w protokołach o rozważeniu jego kandydatury. Co do zespołu, prawdopodobnie nie został on formalnie zarejestrowany. Na podstawie doniesień prasowych można przypuszczać, że na Górnym Śląsku główną rolę w organizowaniu budowy ośrodka telewizji odegrała Wojewódzka Rada Narodowa. To jej przewodniczący Ryszard Nieszporek w przemówieniu podczas uroczystości otwarcia ośrodka podkreślił kluczowe znaczenie przedsiębiorstw produkujących na eksport dla rozwoju regionalnej telewizji:

Oczywiście będziemy się starać, by jak najwięcej odbiorników telewizyjnych trafiło na Śląsk. Ale powiedzmy sobie szczerze – tym szybciej i w tym większej mierze uda się to zrealizować, im wydajniej pracować będą nasze zakłady pracy, im więcej ponadplanowego węgla popłynie z kopalń, im więcej stali dadzą hutnicy. Tylko tą drogą zdobyć możemy dewizy potrzebne na sprowadzenie większej ilości odbiorników telewizyjnych ((KRA), 1957: 5).

W przyszlých poszukiwaniach być może odnajdą się dokumenty, które pozwolą zrekonstruować relacje między wspomnianą nieformalną grupą, zakładami pracy, Wojewódzką Radą Narodową w Katowicach, Ministerstwem Łączności oraz Komitetem do spraw Radiofonii, a później Komitetem do spraw Radia i Telewizji. Nie można pominąć, rzecz jasna, roli decydentów z kierownictwa PZPR. Chodzi tu o współpracę rozciągającą się aż do roku 1968, czyli do rozwiązania zarządu budowy ośrodka telewizji w Katowicach.

Do pełniejszego obrazu brakuje również dokumentów na temat zakupów sprzętu emisyjnego i studyjnego od firm zagranicznych. W roku 1957 rozpoczął pracę w Katowicach nadajnik firmy Marconi. W relacji z otwarcia ośrodka wspomniano, że ze strony producenta montaż nadajnika nadzorował inżynier Paul Dann wraz z zespołem specjalistów. Niestety, nie opisano, jak przebiegały prace montażowe. Jak później serwisowano nadajnik? Jakie jeszcze firmy zagraniczne uczestniczyły w działaniach katowickiego ośrodka?

Następny wątek dotyczy transmisji międzynarodowych. Szybkie uruchomienie łączny pomiędzy Katowicami a Ostrawą robi wrażenie i jednocześnie intryguje. Nie ma bowiem śladu w dokumentach o sposobie nawiązania tej współpracy. Nie wiadomo nawet, kto ją zainicjował. Czy stało się to na poziomie Ministerstwa, czy – Komitetu? Wiadomo, że przedstawiciele obu instytucji uczestniczyli w spotkaniach Międzynarodowej Organizacji Radia (później dodano: i Telewizji) oraz Europejskiej Unii Nadawców. Komitet prowadził wymianę wykonawców i programów między Polskim Radiem a Radiem Czechosłowackim. Ścieżki były więc przetarte. W protokołach posiedzeń Prezydium Komitetu nie zanotowano jednak choćby kilku zdań na temat uzgodnienia z kierownictwem Radia Czechosłowackiego lub władz centralnych uruchomienia łączny pomiędzy Katowicami a Ostrawą.

Bibliografia

- Assmann J., 2015, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, wstęp i red. R. Traba, wyd. 2, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Chumiński J., Popiński K., 2024, *Społeczne bariery rozwoju gospodarczego PRL*, w: C. Kukło, W. Walczak, red., *Człowiek i praca w procesie modernizacji społecznej i gospodarczej*, Białystok–Warszawa, Uniwersytet w Białymstoku, Wydawnictwo E-BIT, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, s. 693–735.
- Dekret z dnia 2 sierpnia 1951 r. o utworzeniu i zakresie działania Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”*. Dz.U. 1951, nr 41, poz. 308.

- Dekret z dnia 11 marca 1955 r. o przekształceniu urzędu Ministra Poczt i Telegrafów w urząd Ministra Łączności*. Dz.U. 1955, nr 12, poz. 70.
- Donefner P., 2020, *Włodzimierz Sokorski jako prezes Radiokomitetu w latach 1956–1972: pozycja polityczna w elicie władzy*, „Polska 1944/45 – 1989. Studia i materiały”, nr 18, s. 45–81, <https://doi.org/10.12775/Polska.2020.03>.
- Fudala-Barańska A., 2014, *Tłuste i chude lata Telewizji Katowice*, w: M. Łuczak, A. Pethe, red., *Porządkowanie wolności. 25 lat Śląska w mediach (na przykładzie województwa śląskiego)*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, s. 69–79.
- Fudala-Barańska A., 2015a, *Bohater w serwisach informacyjnych na przykładzie „Aktualności” Telewizji Katowice od momentu utworzenia stacji po współczesność*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II”, nr 2 (58), s. 33–48.
- Fudala-Barańska A., 2015b, *Przemiany w newsach na przykładzie „Aktualności” – serwisu informacyjnego Telewizji Katowice*, w: W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, red., *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*, Warszawa, Wydawnictwo Poltext, s. 275–293.
- Fudala-Barańska A., 2016, *Zasadność okresowych ocen dziennikarzy telewizyjnych na przykładzie Telewizji Katowice*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi”, nr 5 (112), s. 29–41.
- Fudala-Barańska A., 2017, *Digitalizacja telewizyjnych materiałów poświęconych kulturze na przykładzie zasobów Telewizji Katowice*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, nr 317, s. 54–65.
- Fudala-Barańska A., 2018, *Miejsce i rola programów w gwarze śląskiej w ofercie programowej Telewizji Katowice*, „Media i Społeczeństwo. Medioznawstwo, komunikologia, semiologia mediów”, t. 9, nr 2, 58–68.
- Fudala-Barańska A., 2019, *Droga do Niepodległej na antenie Telewizji Katowice*, w: A. Pethe, A. Musialik-Chmiel, R. Śpiewak, red., *Polskość w narracjach medialnych z perspektywy Górnego Śląska*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, s. 236–252.
- Fudala-Barańska A., 2021, *Kulturotwórcza rola Telewizji Katowice. Cykliczne programy kulturalne w latach 1957–2016*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
- Habielski R., 2009, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Jankowiak S., Skotarczak D., red., 2016, *Społeczeństwo PRL: 1956*, Poznań, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Kozieł A., 2007, *Ośrodki regionalne Telewizji Polskiej w latach 1956–1989. Geneza. Rozwój. Specyfika programowa*, w: J.W. Adamowski, K. Wolny-Zmorszyński, red., *Regionalne i lokalne środki przekazu. Kontekst międzynarodowy i krajowy*, Warszawa, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 71–94.
- Loiperdinger M., 2016, *„Przyjazd pociągu” Louisa Lumière’a. Mit założycielski nowego medium*, w: A. Dębski, M. Loiperdinger, red., *KINtop. Antologia wczesnego kina*, cz. 1, Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT, s. 75–118.

- Miszczak S., 1972, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności.
- Ratke-Majewska A., 2019, *Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej*, „Politeja”, nr 1 (58), 283–299, <https://doi.org/10.12797/Politeja.16.2019.58.15>.
- Statut Państwowej Rady Telekomunikacyjnej. Załącznik do Uchwały Rady Ministrów z dnia 31 maja 1950 r. w sprawie nadania statutu Państwowej Radzie Telekomunikacyjnej. M.P. 1950, nr 67, poz. 788.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii. Dz.U. 1949, nr 9, poz. 50.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o Państwowej Radzie Telekomunikacyjnej. Dz.U. 1950, nr 7, poz. 63.
- Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”. Dz.U. 1960, nr 54, poz. 307.
- Woźniczka Z., 2015, *Górny Śląsk – kraina postępu i nowoczesności w propagandzie PRL (zarys problemu)*, w: A. Barciak, red., *Postęp i zacofanie w kulturze Europy Środkowej*, Zabrze–Katowice, Studio Noa Ireneusz Olsza, s. 294–317.

Archiwalne artykuły prasowe

- [Czterdzieści pięć] 45 tysięcy telewizorów otrzyma Katowickie w br., 1959, „Trybuna Robotnicza”, 21 marca.
- „Diora” będzie produkować telewizory, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 11 lutego.
- Dla Kurka, Gosztyły i Skotnickiego telewizory ważniejsze od meczu, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 28 stycznia.
- (jak), 1958, *Telewizory... telewizory. Kłopoty miłośników XI Muzy*, „Trybuna Robotnicza”, 21 stycznia.
- (KRA), 1957, *Moment jak by nie było historyczny: Tele-stacja w Bytkowie już działa*, „Trybuna Robotnicza”, 4 grudnia.
- Litwin J., 1957, *Śląski „wczesniak” telewizyjny domaga się opieki*, „Trybuna Robotnicza”, 16 grudnia.
- (mp), 1958a, *Co zobaczymy?*, „Trybuna Robotnicza”, 25 stycznia.
- (mp), 1958b, *Telewizja, telewizja...*, „Trybuna Robotnicza”, 4 stycznia.
- O lampach, do których się... gada*, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 31 stycznia.
- Okulary dla widzów wkrótce w sklepach*, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 15 kwietnia.
- [Osiemset sześćdziesiąt] 860 tys. radioodbiorników i telewizorów, 150 tys. pralek, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 18 stycznia.
- (PAP), 1957, *Lipsk na ekranach śląskich telewizorów. XI muza nawiązuje kontakty*, „Trybuna Robotnicza”, 24 grudnia.
- Pierwszy program telewizyjny z Katowic*, 1957, „Trybuna Robotnicza”, 2 grudnia.
- Piraci szos na telewizyjnych ekranach*, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 19 lutego.
- Szybciej i lepiej naprawiać będą telewizory*, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 27 kwietnia.
- Telewizja: Telewizja – Katowice*, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 15 grudnia.
- Telewizory z 21-calowym ekranem*, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 4 maja.
- Telewizory z odniesieniem do domu, a w przyszłości pawilony ze szkła i aluminium*, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 26 lutego.

[Trzy] 3 miliardy rubli dewizowych wyniosą obroty handlowe Polska–ZSRR, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 5 lutego.
[Trzyletnia] 3-letnia umowa handlowa między Polską i NRD, 1958, „Trybuna Robotnicza”, 10 lutego.
„TV” na cenzurowanym, 1959, „Trybuna Robotnicza”, 31 stycznia.

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych, zespół: Ministerstwo Łączności:

- sygn. 16/2 [a], Minister Łączności, FB. 113/55 – dotyczy zmiany układu wykonawczego w części 23 dz. 10;
- sygn. 16/2 [b], Ministerstwo Łączności – Wydział Współpracy z Zagranicą, *Plan wydatków budżetowych na pomoc naukowo-techniczną w 1955 r.*;
- sygn. 2/1098/0/22/25/2, Ziolkowski J., Grejcz B., Jarkowski S., Kacprowska W., Scheidlinger Z., Walentek E., Wejnfeld S., Zienkiewicz R.: *Projekt planu budowy sieci linii radiowych w resorcie M.PiT w latach 1956–1970*;
- sygn. 18/5, Ministerstwo Łączności, Biuro Rozbudowy Telewizji, [Tabela bez tytułu, datowana na 10 listopada 1955 r.]
- sygn. 18/6, Ministerstwo Łączności, Biuro Rozbudowy Telewizji, *Perspektywiczny plan 5-cio letni, z dnia 1 czerwca 1955 r.*;
- sygn. 24/5, Ministerstwo Łączności, *Analiza opisowa planu inwestycyjnego 5-letniego Resortu Łączności*;
- sygn. 24/8, Świdorski L., *Telewizja*, w: *Projekt planu Resortu Łączności na 1957 rok*;
- sygn. 2/285/0/4.5/3415 [a], *Minister Łączności do Przewodniczącego Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, 9.XI.1956*;
- sygn. 2/285/0/4.5/3415 [b], *Uzasadnienie do projektu Uchwały Prezydium Rządu*.

Archiwum Telewizji Polskiej SA – Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych, Dział Dokumentacji Aktowej, zespół: Sekretariat Generalny:

- sygn. 720/1/1, *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 5.7.1955 r.*;
- sygn. 720/1/2 [a], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 21.7.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [b], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 2.VIII.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [c], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 18.VIII.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [d], *Protokół z konferencji Kierownictwa Komitetu z przedstawicielami Ministerstwa Łączności w dniu 20.VIII.56 r.*;
- sygn. 720/1/2 [e], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 5.IX.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [f], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 6.IX.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [g], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 14.IX.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [h], *Protokół z posiedzenia Prezydium w dniu 18.IX.1956 r.*;
- sygn. 720/1/2 [i], *Redakcja Programu Telewizyjnego, Komitet do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, Do Biura Planowania. PT1-564/56, 21.07.1956*;
- sygn. 720/1/2 [j], *Spis tytułów inwestycyjnych Centralnego Zarządu Radiostacji*;
- sygn. 720/1/2 [k], *Uzasadnienie do projektu Uchwały Prezydium Rządu*.

.....

Jakub Zajdel – dr hab. prof. UŚ, pracownik Instytutu Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego. Prowadzi badania historii filmu polskiego. W swoich publikacjach opisywał filmowe przedstawienia życia na Ziemiach Odzyskanych zaraz po wojnie, działalność krytyczno-filmową Jana Józefa Szczepańskiego i Stefana Morawskiego, twórczość filmową Filipa Bajona, Sylwestra Chęcińskiego, Jana Jakuba Kolskiego i Lecha Majewskiego; opisał edukację szkolną Kazimierza Kutza. Jest współautorem (z Aliną Madej) książki *Śmierć jak kromka chleba. Historia jednego filmu* oraz autorem książki *Pokolenia PRL na ekranie w kontekście dokumentów prasowych z epoki*. Prowadzi również badania nad pragmatyką mediów audiowizualnych. Opublikował kilkanaście artykułów dotyczących odbioru telewizji, a także użytkowników serwisów internetowych. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Badań nad Filmem i Mediami, Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, Polskiego Towarzystwa Estetycznego oraz Śląskiego Towarzystwa Filmowego.

Informacje dla autorów



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24 nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)

Czasopismo prowadzi nabór tekstów w trybie ciągłym, a do numerów tematycznych – zgodnie z harmonogramem zamieszczonym na stronie: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/SEIA/index> (Call for Papers).

Objętość tekstu przeznaczonego do publikacji jako artykuł punktowany powinna wynosić od 12 do 17 stron znormalizowanego wydruku, objętość tekstu innego typu (jak recenzja, sprawozdanie) – maksymalnie 8 stron znormalizowanego wydruku.

Tekst powinien być zapisany w pliku edytora Word, LibreOffice Writer lub OpenOffice Writer, z zachowaniem parametrów: format A4, marginesy 2,5 cm każdy, strony opatrzone numerami w dolnej stopce, czcionka Times New Roman 12 pkt., interlinia 1,5 wiersza. Nowy akapit należy rozpoczynać od wcięcia (1,0 cm).

Opracowanie w języku polskim

Wymagane elementy opracowania

Punkty 1f–1i, 3 dotyczą tylko artykułów.

1. Informacje wprowadzające, zamieszczone na pierwszej stronie opracowania, w następującej kolejności:

- a) imię i nazwisko autora
- b) pełna nazwa ośrodka, który autor reprezentuje
- c) ORCID
- d) tytuł opracowania
- e) nieobowiązkowo: tytuł opracowania w tłumaczeniu na język angielski
- f) abstrakt w języku polskim lub angielskim (maksymalnie 700 znaków, licząc ze spacjami)
- g) nieobowiązkowo: słowa kluczowe w tłumaczeniu na język angielski
- h) słowa kluczowe w języku polskim (maksymalnie 5 słów)

i) w pierwszym przypisie dolnym (oznaczonym gwiazdką: *, z odnośnikiem po tytule artykułu): informacja o źródłach finansowania badań przedstawionych w opracowaniu (pełna nazwa grantu lub grantów, badań statutowych, z dokładnymi nazwami instytucji finansujących badania, czas realizacji itd.).

2. Tekst główny.

3. Bibliografia.

4. Biogram w języku polskim i ewentualnie w języku angielskim (stopień naukowy, miejsce pracy, obszar zainteresowań naukowych, najważniejsze publikacje, adres e-mail). Podanie biogramu jest jednoznaczne ze zgodą na jego opublikowanie. Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia w biogramie niemerytorycznych zmian.

Cytaty

Cytaty krótkie ujmuje się w cudzysłów i zamieszcza w ciągu tekstu wiodu odautorskiego.

Cytaty obszerne (liczące powyżej 40 słów) zapisuje się jako tzw. cytaty blokowe, czyli: bez cudzysłowu, jako odrębne akapity, złożone mniejszą czcionką (11 pkt.), z jednowierszowym odstępem przed cytatem i po nim.

W uzasadnionych przypadkach jako cytaty blokowe można zapisać cytaty krótkie.

Podając cytat z publikacji obcojęzycznej, a w tłumaczeniu własnym, należy zamieścić stosowną informację.

Wprowadzając w cytacie wyróżnienie, należy zamieścić stosowną informację.

Opuszczenie w cytacie oznacza się wielokropkiem w nawiasie kwadratowym. Przed nawiasem lub po nim należy wstawić znak interpunkcyjny, zgodnie ze źródłem:

plan tygodniowy [...], jak również miesięczny

przede wszystkim komunikacji. [...] W początkowym okresie

nie stwierdzono [...]. Naukowcy

Znaki pisma niełacińskie

Alfabety cyrylickie:

- w opisach bibliograficznych należy stosować zapis za pomocą alfabetu danego języka; dodatkowo nazwisko lub nazwiska rozpoczynające opis bibliograficzny należy podać w transkrypcji:

[Bełowa O.W.] Белова О.В., 2001, *Славянский бестиарий. Словарь названий и символики*, Индрик, Москва.

- w odsyłaczach nazwiska należy podawać tylko w transkrypcji:

(Bełowa, 2001: 34)

- w tekście odautorskim należy stosować zapis w transkrypcji; w uzasadnionych wypadkach można podać równocześnie zapis oryginalny;
- obowiązują zasady transkrypcji zawarte w słowniku ortograficznym języka polskiego PWN, dostępne online pod adresem: <https://sjp.pwn.pl/zasady/Transliteracja-i-transkrypcja-slowianskich-alfabetow-cyrylickich;629693.html>.

Pozostałe systemy pisma:

- zarówno w opisach bibliograficznych, jak i w tekście odautorskim należy stosować zapis w transliteracji; w uzasadnionych wypadkach można podać równocześnie zapis oryginalny;
- tablice transliteracyjne dotyczące alfabetów greckiego i hebrajskiego są dostępne na stronie NUKAT: <https://centrum.nukat.edu.pl/pl/warsztat/transliteracja>.

Odsyłacze bibliograficzne – wytyczne ogólne

W SEiA źródła wskazuje się za pomocą odsyłaczy bibliograficznych wewnątrztekstowych, w formacie: (autor, rok: numer strony). Podstawą sporządzania odsyłaczy jest bibliografia.

Odwołania do strony lub stron podaje się po roku publikacji, po dwukropku:

(Święch, 2005: 46, 58–59)

Nazwiska autorów lub redaktorów jednej publikacji oddziela się przecinkiem:

(Clifford, Marcus, 1986: 178)

Odwołania dotyczące poszczególnych autorów oddziela się średnikiem. Nazwiska autorów lub redaktorów przywołuje się w kolejności alfabetycznej, a daty wydania publikacji tego samego autorstwa – w kolejności chronologicznej:

(Pisarek et al., 2017; Święch 2005, 2009a, 2009b, 2019)

Jeśli nazwisko występuje w tekście wywodu, to w nawiasie podaje się tylko rok publikacji i odwołanie do strony lub stron:

Katarzyna Trzeciak (2018: 168) dostrzega w tej analizie nawiązania do myśli Jacques'a Rancière'a.

W odsyłaczach nie stosuje się odwołań „ibidem”, „tamże”, „idem”, „tegoż” itp.

Bibliografia – wytyczne ogólne

Bibliografia może zawierać wyłącznie pozycje przywołane w opracowaniu.

Opis bibliograficzny publikacji sporządza się na podstawie jej strony tytułowej. Informacje, które są zawarte w publikacji, podaje się w języku oryginału (np. „red.”, „ed.”, „eds.”, Hrsg.”, „tłum.”, „přel.”, „transl.”, „Übers.”, „t.”, „vol.”, „Teil”, „Bd.”, „nr”, „č.”, „no.”, „Nr.”).

W wypadku publikacji zwartych należy podać informację o wydawcy.

Jeśli w publikacji nie podano informacji o roku wydania, miejscu wydania, wydawcy, należy to zaznaczyć, stosując skróty łacińskie, odpowiednio: „s.a.”, „s.l.”, „s.n.”.

Numerację odnoszącą się do tomów, części, zeszytów, numerów czasopisma itp. zapisuje się zawsze cyframi arabskimi, niezależnie od zapisu źródłowego.

W tytułach angielskojęzycznych (z wyjątkiem tytułów czasopism) dużymi literami zapisuje się tylko te słowa, w których przypadku taki zapis wynika z zasad ortografii (np. na początku zdania, w nazwach własnych):

Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala

Jeśli publikacji został nadany DOI, to należy go podać (w formie hiperłącza, jako ostatni element opisu bibliograficznego, kończąc kropką):

Yates-Doerr E., 2015, *Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala*, „American Ethnologist”, vol. 42, no. 2, s. 309–323, <https://doi.org/10.1111/amet.12132>.

Opisy bibliograficzne publikacji tego samego autora szereguje się chronologicznie. Jeśli publikacje ukazały się w tym samym roku, to do roku wydania kolejnych publikacji uszeregowanych alfabetycznie dodaje się kolejne litery alfabetu:

Świąch J., 2005, *Tajemniczy świat wiatraków*, Łódź, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Świąch J., 2009a, *Czy maszyny mają duszę? Rzecz o personifikacji młynów wietrznych*, w: *Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów. Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska, temat: Konserwacja zachowawcza i kreacja konserwatorska zabytków techniki, Szreniawa, 14–15 października 2008, Szreniawa, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego*, s. 11–21.

Świąch J., 2009b, *Współczesne problemy kolekcjonerstwa w muzealnictwie etnograficznym*, „Etnografia Nowa”, nr 1, s. 45–52.

Podstawowe wzory odsyłaczy i opisów bibliograficznych

Książka autorska:

(Sulima, 2000: 158–159)

Sulima R., 2000, *Antropologia codzienności*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Praca pod redakcją:

(Clifford, Marcus, 1986: 178–179)

Clifford J., Marcus G.E., eds., 1987, *Writing culture. The poetics and politics of ethnography*, California, University of California Press.

Opracowanie zamieszczone w książce (w opisie w bibliografii należy podać zakres stron):

(Blaxter, 1976: 121)

Blaxter M., 1976, *Social class and health inequalities*, w: C. Carter, J. Peel, eds., *Equalities and inequalities in health*, London, Academic Press, s. 120–135.

Opracowanie zamieszczone w czasopiśmie (w opisie w bibliografii należy podać zakres stron):

(Robotycki, 2011: 41)

Robotycki C., 2011, *Ludowe i amatorskie pisanie o historii*, „Konteksty – Polska Sztuka Ludowa. Antropologia kultury – etnografia – sztuka”, nr 1 (292), s. 40–44.

Tekst w dzienniku:

(Radziwinowicz, 2020)

Radziwinowicz W., 2020, *Ormianie przegrali wojnę*, „Gazeta Wyborcza”, 12 listopada.

Tekst opublikowany na stronie internetowej (jeśli tekst został opatrzony datą publikacji, to należy ją podać; obowiązkowe jest podanie hiperłącza oraz daty dostępu):

(Bafia, 2018)

Bafia S., 2018, 17 marca, *Konne wyścigi góralskich kumoterek na liście niematerialnego dziedzictwa kultury*, Polska Agencja Prasowa, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1333611,konne-wyscigi-goralskich-kumoterek-na-liscie-niematerialnego-dziedzictwa-kultury.html> [dostęp: 14.02.2021].

Praca dyplomowa:

(Jawoszek, 2011: 33)

Jawoszek A., 2011, „Boszniacy. Literackie narracje tożsamościowe”, praca doktorska, opieka nauk. D. Gil, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Autor/redaktor – przypadki szczególne:

– autorów/redaktorów więcej niż trzech:

(Pisarek M. et al., 2017: 388)

Pisarek M. et al., 2017, *Żywność tradycyjna i regionalna jako motyw przewodni plenerowych imprez kulinarnych na Podkarpaciu*, w: D. Orłowski, red., *Przestrzeń turystyki kulturowej*, Warszawa, Wyższa Szkoła Turystyki i Języków Obcych, s. 373–390.

– brak informacji o autorze/redaktorze:

(Nowruz, 2013)

Nowruz, *the Iranian New Year*, 2013, PAAIA – Public Affairs Alliance of Iranian Americans. www.paaia.org/CMS/Data/Sites/1/PDFs/nowruz-2013-presentation.pdf [dostęp: 22.04.2016].

Materiały audiowizualne:

(*Śmierć jak kromka chleba*, 1994)

Śmierć jak kromka chleba [film], 1994, reż. K. Kutz, Polska, Społeczny Komitet Realizacji Filmu Fabularnego o Tragedii w Kopalni „Wujek”, Studio Filmowe Tor, Telewizja Polska.

Akt prawny, dokument:

(Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 maja 2014 r.)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz.U. 2014, poz. 803.

Materiały archiwalne:

Opisy bibliograficzne materiałów archiwalnych należy wyodrębnić i zamieścić przed bibliografią.

Jeśli dokument nie posiada paginacji, zamieszcza się informację: „s.p.”.

Wzory:

– pierwszy odsyłacz:

(Archiwum Diecezjalne w Gdańsku [dalej: ADG], sygn. KM/78: 98)

(archiwum własne [dalej: AW], R1: 3)

(Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu [dalej: APTLW], nr inw. 329: s.p.)

– kolejny odsyłacz:

(ADG, sygn. KM/79: 54)

(AW, R24: 6)

(APTLW, nr inw. 329: s.p.)

– opisy bibliograficzne:

Archiwum Diecezjalne w Gdańsku, księgi metrykalne:

– sygn. KM/78, śluby, Strzelno, 1885–1944, t. 12;

– sygn. KM/79, śluby, Strzelno, 1944–1960, t. 1.

Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, transkrypcje wywiadów z badań własnych, sygn. 13584–13587, 13589–13591, 13593, 13594.

Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu,
nr inw. 329, I. Webersfeld-Chruścielowa, „Pies w wierzeniach ludowych”.

Archiwum własne autora, transkrypcje wywiadów z badań własnych:

- R 1, Iwan P., 57 lat, Wierchowina (gospodarz);
- R 2, Maria P., 55 lat, Wierchowina (gospodyni);
- ...
- R 35, Sasza, 50 lat (*watah*, połonina Kręta).

Materiał ilustracyjny

Fotografie, ilustracje, wykresy itp. należy zamieścić w odpowiednim miejscu w artykule, opatrując podpisem, według wzoru (jeśli źródłem jest publikacja itp., należy podać pełny opis bibliograficzny; pozycję należy wpisać również do bibliografii):

Fot. 1. Obozowisko Pasztunów, zachodni Pakistan (fot. J. Stolarski, lipiec 2005)

Il. 1. Tradycyjny strój zamężnej Pasztunki

Źródło: K. Wolski, 1978, *Pakistan. Dzieje ziemi i państwa*, Warszawa, Książka i Wiedza, s. 57.

Wykres 1. Język matczyzny respondentów

Źródło: Opracowanie własne.

Należy podać także ewentualne pozostałe informacje, których zamieszczenia wymaga właściciel praw autorskich i pokrewnych do danego materiału.

Fotografie, ilustracje itp. należy przekazać jako osobne pliki, w formacie: .jpg, .gif, .bmp, .png lub .tif. Pliki powinny mieć rozdzielczość co najmniej 300 dpi (przy wymiarze w skali 1:1, tzn. jeśli na potrzeby publikacji zdjęcie ma być powiększone, rozdzielczość powinna być odpowiednio większa).

Wykresy należy przekazać jako osobne pliki, w formacie np. .docx, .xls, .xlsx. Plik powinien być edytowalny (musi zawierać metadane).

Prawa autorskie

Autorzy są odpowiedzialni za uzyskanie i przekazanie Redakcji SEiA pozwolenia na publikację zamieszczonych w swoim opracowaniu materiałów ilustracyjnych i tekstowych, jeśli wymagają tego przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (por. oświadczenie autora opracowania:

https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/oswiadczenie_autora-artykul_w_czasopiśmie-cc.pdf; ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19940240083>).

Złożenie tekstu do druku oznacza zgodę na druk bez otrzymania honorarium autorskiego.

Redakcja zastrzega sobie prawo do ostatecznej decyzji o zakwalifikowaniu tekstu do druku.

Opracowanie w języku innym niż polski

Wymagane elementy opracowania

Opracowanie w języku angielskim

Punkty 1e–1g, 3 dotyczą tylko artykułów.

1. Informacje wprowadzające, zamieszczone na pierwszej stronie opracowania, w następującej kolejności:

a) imię i nazwisko autora

b) pełna oryginalna nazwa ośrodka, który autor reprezentuje

c) ORCID

d) tytuł opracowania

e) abstrakt (maksymalnie 700 znaków, licząc ze spacjami)

f) słowa kluczowe (maksymalnie 5 słów)

g) w pierwszym przypisie dolnym (oznaczonym gwiazdką *, z odnośnikiem po tytule artykułu): informacja o źródłach finansowania badań przedstawionych w opracowaniu (pełna nazwa grantu lub grantów, badań statutowych, z dokładnymi nazwami instytucji finansujących badania, czas realizacji itd.).

2. Tekst główny.

3. Bibliografia.

4. Biogram (stopień naukowy, miejsce pracy, obszar zainteresowań naukowych, najważniejsze publikacje, adres e-mail). Podanie biogramu jest jednoznaczne ze zgodą na jego opublikowanie. Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia w biogramie niemerytorycznych zmian.

Opracowanie w języku innym niż polski i angielski

Punkty 1f–1i, 3 dotyczą tylko artykułów.

1. Informacje wprowadzające, zamieszczone na pierwszej stronie opracowania, w następującej kolejności:

- a) imię i nazwisko autora
- b) pełna oryginalna nazwa ośrodka, który autor reprezentuje
- c) ORCID
- d) tytuł opracowania
- e) tytuł opracowania w tłumaczeniu na język angielski
- f) abstrakt w języku angielskim (maksymalnie 700 znaków, licząc ze spacjami)
- g) słowa kluczowe w tłumaczeniu na język angielski
- h) słowa kluczowe w języku opracowania (maksymalnie 5 słów)
- i) w pierwszym przypisie dolnym (oznaczonym gwiazdką: *, z odnośnikiem po tytule artykułu): informacja o źródłach finansowania badań przedstawionych w opracowaniu (pełna nazwa grantu lub grantów, badań statutowych, z dokładnymi nazwami instytucji finansujących badania, czas realizacji itd.).

2. Tekst główny.

3. Bibliografia.

4. Biogram w języku opracowania i w języku angielskim (stopień naukowy, miejsce pracy, obszar zainteresowań naukowych, najważniejsze publikacje, adres e-mail). Podanie biogramu jest jednoznaczne ze zgodą na jego opublikowanie. Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia w biogramie niemerytorycznych zmian.

Cytaty

Cytaty krótkie ujmuje się w cudzysłów i zamieszcza w ciągu tekstu w wiodu odautorskiego.

Cytaty obszerne (liczące powyżej 40 słów) zapisuje się jako tzw. cytaty blokowe, czyli: bez cudzysłowu, jako odrębne akapity, złożone mniejszą czcionką (11 pkt.), z jednowierszowym odstępem przed cytatem i po nim.

W uzasadnionych przypadkach jako cytaty blokowe można zapisać cytaty krótkie.

Podając cytaty z publikacji obcojęzycznej, a w tłumaczeniu własnym, należy zamieścić stosowną informację.

Wprowadzając w cytacie wyróżnienie, należy zamieścić stosowną informację.

Opuszczenie w cytacie oznacza się wielokropkiem w nawiasie kwadratowym: [...]. Przed nawiasem lub po nim należy wstawić znak interpunkcyjny, zgodnie ze źródłem.

Znaki pisma niełacińskie

Alfabet cyrylicy:

- w opisach bibliograficznych należy stosować zapis za pomocą alfabetu danego języka; dodatkowo nazwisko lub nazwiska rozpoczynające opis bibliograficzny należy podać w transkrypcji albo w transliteracji, zależnie od przyjętej zasady, np.:

[Belova O.W.] Белова О.В., 2001, *Славянский бестиарий. Словарь названий и символики*, Индрик, Москва.

- w odsyłaczach nazwiska należy podawać tylko w transkrypcji albo w transliteracji:

(Belova, 2001: 34)

- w tekście odautorskim należy stosować zapis w transkrypcji albo w transliteracji, zależnie od przyjętej zasady; w uzasadnionych wypadkach można podać równocześnie zapis oryginalny;
- obowiązują zasady transkrypcji lub transliteracji odpowiednie do języka artykułu;
- w wypadku artykułu w języku angielskim obowiązują zasady transliteracji opracowane przez American Library Association i Library of Congress, zob. <http://www.loc.gov/catdir/cpsd/roman.html>.

Pozostałe systemy pisma:

- zarówno w opisach bibliograficznych, jak i w tekście odautorskim należy stosować zapis w transliteracji; w uzasadnionych wypadkach można podać równocześnie zapis oryginalny;

- obowiązują zasady transliteracji odpowiednie do języka artykułu;
- w wypadku artykułu w języku angielskim obowiązują zasady transliteracji opracowane przez American Library Association i Library of Congress, zob. <http://www.loc.gov/catdir/cpsd/roman.html>.

Odsyłacze bibliograficzne – wytyczne ogólne

Opracowanie w języku angielskim

W tekstach angielskojęzycznych obowiązuje tzw. styl Chicago; zob. *Chicago manual of style*, wariant “author and date”, https://www.chicagomanualofstyle.org/tool_citationguide/citation-guide.html.

Opracowanie w języku innym niż angielski

W SEiA źródła wskazuje się za pomocą odsyłaczy bibliograficznych wewnątrztekstowych, w formacie: (autor, rok: numer strony). Podstawą sporządzania odsyłaczy jest bibliografia.

Odwołania do strony lub stron podaje się po roku publikacji, po dwukropku:

(Święch, 2005: 46, 58–59)

Nazwiska autorów lub redaktorów jednej publikacji oddziela się przecinkiem:

(Clifford, Marcus, 1986: 178)

Odwołania dotyczące poszczególnych autorów oddziela się średnikiem. Nazwiska autorów lub redaktorów przywołuje się w kolejności alfabetycznej, a daty wydania publikacji tego samego autorstwa – w kolejności chronologicznej:

(Pisarek et al., 2017; Święch 2005, 2009a, 2009b, 2019)

Jeśli nazwisko występuje w tekście wywodu, to w nawiasie podaje się tylko rok publikacji i odwołanie do strony lub stron:

...Jan Święch (2005: 33)...

W odsyłaczach nie stosuje się odwołań „ibidem”, „tamże”, „idem”, „tegoż” itp.

Bibliografia – wytyczne ogólne

Bibliografia może zawierać wyłącznie pozycje przywołane w opracowaniu.

Opis bibliograficzny publikacji sporządza się na podstawie jej strony tytułowej.

W artykule angielskojęzycznym, niezależnie od języka opisywanej publikacji, informacje w opisie następujące po tytule podaje się w języku angielskim, stosując odpowiednie skróty (np. „ed.”, „eds.”, „transl.”, „vol.”, „no.”).

W artykułach w językach innych niż angielski, informacje, które są zawarte w opisywanej publikacji, podaje się w języku oryginału (np. „red.”, „ed.”, „eds.”, Hrsg.”, „tłum.”, „přel.”, „transl.”, „Übers.”, „t.”, „vol.”, „Teil”, „Bd.”, „nr”, „č.”, „no.”, „Nr.”).

W tytułach angielskojęzycznych (z wyjątkiem tytułów czasopism) dużymi literami zapisuje się tylko te słowa, w których przypadku taki zapis wynika z zasad ortografii (np. na początku zdania, w nazwach własnych):

Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala

W opracowaniach angielskojęzycznych elementy opisu oddziela się następująco:

Sulima, Roch. 2000. *Antropologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W opracowaniach w innych językach elementy opisu oddziela się przecinkami:

Sulima R., 2000, *Antropologia codzienności*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Publikacja zwarta – należy podać informację o wydawcy.

Praca pod redakcją – nazwiska redaktorów podaje się jako pierwszy element opisu.

Publikacja niesamoistna (np. artykułu w pracy zbiorowej, czasopiśmie) – należy podać zakres stron, na których znajduje się dana publikacja.

Tekst opublikowany na stronie internetowej – jeśli tekst został opatrzony datą publikacji, to należy ją podać; obowiązkowe jest podanie hiperłącza oraz daty dostępu.

Jeśli w publikacji nie podano informacji o roku wydania, miejscu wydania, wydawcy, należy to zaznaczyć, stosując skróty łacińskie, odpowiednio: „s.a.”, „s.l.”, „s.n.”.

Jeśli publikacji został nadany DOI, to należy go podać (w formie hiperłącza, jako ostatni element opisu bibliograficznego, kończąc kropką).

Numerację odnoszącą się do tomów, części, zeszytów, numerów czasopisma itp. zapisuje się zawsze cyframi arabskimi, niezależnie od zapisu źródłowego.

Opisy bibliograficzne publikacji tego samego autora szereguje się chronologicznie. Jeśli publikacje ukazały się w tym samym roku, to do roku wydania kolejnych publikacji uszeregowanych alfabetycznie dodaje się kolejne litery alfabetu.

W pozostałym zakresie należy stosować zasady sporządzania opisów bibliograficznych odpowiednie do języka artykułu.

W opracowaniach angielskojęzycznych obowiązuje tzw. styl Chicago; zob. *Chicago manual of style*, wariant “author and date”, https://www.chicagomanualofstyle.org/tool_citationguide/citation-guide.html.

Materiał ilustracyjny

Fotografie, ilustracje, wykresy itp. należy zamieścić w odpowiednim miejscu w artykule, opatrując podpisem.

W wypadku materiałów nieautorskich, w podpisie należy zamieścić informację o autorstwie. Pod podpisem należy zamieścić źródło. Jeśli źródłem jest publikacja itp., należy podać pełny opis bibliograficzny (pozycję należy wpisać również do bibliografii). Należy podać także ewentualne pozostałe informacje, których zamieszczenia wymaga właściciel praw autorskich i pokrewnych do danego materiału.

Fotografie, ilustracje itp. należy przekazać jako osobne pliki, w formacie: .jpg, .gif, .bmp, .png lub .tif. Pliki powinny mieć rozdzielczość co najmniej 300 dpi (przy wymiarze w skali 1:1, tzn. jeśli na potrzeby publikacji zdjęcie ma być powiększone, rozdzielczość powinna być odpowiednio większa).

Wykresy należy przekazać jako osobne pliki, w formacie np. docx, .xls, .xlsx. Plik powinien być edytowalny (musi zawierać metadane).

Prawa autorskie

Autorzy są odpowiedzialni za uzyskanie i przekazanie Redakcji SEiA pozwolenia na publikację zamieszczonych w swoim opracowaniu materiałów ilustracyjnych i tekstowych, jeśli wymagają tego przepisy ustawy o prawie

autorskim i prawach pokrewnych (por. oświadczenie autora opracowania: https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/oswiadczenie_autora-artykul_w_czasopismie-cc.pdf; ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19940240083>).

Złożenie tekstu do druku oznacza zgodę na druk bez otrzymania honorarium autorskiego.

Redakcja zastrzega sobie prawo do ostatecznej decyzji o zakwalifikowaniu tekstu do druku.

Information for the authors



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 24, nr 1
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)

The journal calls for papers on an on-going basis, and for thematic issues – according to the schedule posted on: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/SEIA/index> (Call for Papers).

The volume of the text for publication as a scientific article should be between 12 and 17 pages of standardised print, the volume of the text of another type (like report, review) should be 8 pages of standardised print at most.

The text should be saved in a Word, LibreOffice Writer or OpenOffice Writer file, with the following parameters: A4 format, margins of 2.5 cm each, pages numbered at the bottom footer, 12-point Times New Roman font, spacing 1.5 lines. A new paragraph should be started with an indent (1.0 cm).

Papers in English

The required elements of the paper

Points 1e–1h and 3 apply only to articles.

1. Introductory information, placed on the first page of the paper, in the following order:

- a) author's first name and surname
- b) full original name of the centre the author represents
- c) ORCID
- d) title of the paper
- e) abstract in English (maximum 700 characters, including spaces)
- f) keywords (maximum 5 words)
- g) optionally: keywords translated into Polish
- h) in the first footnote (marked with an asterisk: *, with a reference after the article title): information on the sources of financing of the research presented in the paper (full name of the grant(s), statutory research, with precise names of institutions financing the research, time of conduct etc.)

2. Main body of the text.
3. Bibliography.
4. Biographical entry (academic degree, place of work, area of scientific interest, major publications, e-mail address). Providing a biographical entry implies consent for its publication. The editorial staff reserves the right to make non-substantial changes in the biographical entry.

Quotations

Short quotations are put between quotation marks and placed within the text of the author's disquisition.

Long quotations (more than 40 words) are written as the so-called block quotations, i.e. without quotation marks, as separate paragraphs, in smaller font (11 points), with an extra space before and after the quotation.

In justified cases short quotations may be written as block quotations.

When giving short quotations from foreign language publications, in own translations, an appropriate note information must be included.

When putting special typeface in the quotation, an appropriate note information must be included.

An omission in a quotation is indicated by an ellipsis in square brackets: [...]. A punctuation mark should be inserted before or after the brackets, according to the source.

Non-Latin characters

Cyrillic alphabets:

- bibliographic descriptions should use the alphabet of the given language; in addition, the name(s) beginning the bibliographic description should be given in transliteration:

[Belova O.W.] Белова О.В., 2001, *Славянский бестиарий. Словарь названий и символики*, Индрик, Москва.

- in references names must be given in transliteration only:

(Belova, 2001: 34)

- transliteration should be used in the author's text; where appropriate, the original text may be given at the same time;

- transliteration rules developed by the American Library Association and Library of Congress should be followed, c.f. <http://www.loc.gov/catdir/cpso/roman.html>.

Other writing systems:

- both in biographical descriptions and in the author's text use transliterated text; where appropriate, the original text may be given at the same time;
- transliteration rules developed by the American Library Association and Library of Congress should be followed, c.f. <http://www.loc.gov/catdir/cpso/roman.html>.

In-text citations and bibliography – general guidelines

In papers in English, sources are cited in the “author and date” system, in-text citations and bibliography are prepared in accordance with Chicago style; see *Chicago manual of style*, https://www.chicagomanualofstyle.org/tools_citationguide/citation-guide-2.html.

The bibliography may include only items referred to in the paper.

The bibliographic description of a publication is prepared on the basis of a title page. Regardless of the language of the publication, the information following the title must be given in English, using appropriate abbreviations (e.g. “ed.”, “eds.”, “transl.”, “vol.”, “no.”).

In the book, provide information about the publisher.

If the publication does not specify the year of publication, place of publication or publisher, this should be indicated by using the Latin abbreviations, respectively: “s.a.”, “s.l.”, “s.n.”.

The numbering relating to volumes, parts, notebooks, journal issue, etc. are always written in Arabic numerals, regardless of the source notation.

In English-language titles (except for the titles of journals), words are capitalised only where required by spelling rules (e.g. at the beginning of sentences, in proper names):

Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala

If a DOI has been assigned to the publication, it must be provided (in the form of a hyperlink, as the last element of the bibliographic description, ended with a full-stop):

Yates-Doerr, Emily. 2015. "Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala." *American Ethnologist* 42, no. 2: 309–323. <https://doi.org/10.1111/amet.12132>.

Bibliographic descriptions of publications by the same author are arranged chronologically. If publications appeared in the same year, successive letters of the alphabet are added to the year of publication in alphabetical order:

Święch, Jan. 2005. *Tajemniczy świat wiatraków*. Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Święch, Jan. 2009a. "Czy maszyny mają duszę? Rzecz o personifikacji młynów wietrznych." In *Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów. Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska, temat: Konserwacja zachowawcza i kreacja konserwatorska zabytków techniki, Szreniawa, 14–15 października 2008*, 11–21. Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Święch, Jan. 2009b. "Współczesne problemy kolekcjonerstwa w muzealnictwie etnograficznym." *Etnografia Nowa* 1: 45–52.

Basic models of references and bibliographic descriptions

Author's book:

(Sulima 2000, 158–159)

Sulima, Roch. 2000. *Antropologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Translated book:

(Lahiri 2016, 178–179)

Lahiri, Jhumpa. 2016. *In other words*. Translated by Ann Goldstein. New York: Alfred A. Knopf.

Edited by:

(Clifford and Marcus 1986, 178–179)

Clifford, James, and George E. Marcus. Eds. 1987. *Writing culture: The poetics and politics of ethnography*. California: University of California Press.

A paper included in a book (specify the number of pages in the description in the bibliography):

(Blaxter 1976, 121)

Blaxter, Mark. 1976. "Social class and health inequalities." In *Equalities and inequalities in health*, edited by John Peel, J.O. Carter, 120–135. London: Academic Press.

A paper included in a journal (specify the number of pages in the description in the bibliography:)

(Robotycki 2011, 41)

Robotycki, Czesław. 2011. "Ludowe i amatorskie pisanie o historii." *Konteksty – Polska Sztuka Ludowa. Antropologia Kultury – Etnografia – Sztuka* 1(292): 40–44.

Text in a journal:

(Radziwinowicz 2020)

Radziwinowicz, Waław. 2020. "Ormianie przegrali wojnę." *Gazeta Wyborcza*, November 12, 2020.

A text published on a website (if the text has a date of publication, this should be given; it is mandatory to provide a hyperlink and the date of access):

(Bafia 2018)

Bafia, Szymon. 2018, March 17. "Konne wyścigi góralskich kumoterek na liście niematerialnego dziedzictwa kultury." Polska Agencja Prasowa. Accessed May 1, 2020. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1333611,-konne-wyscigi-goralskich-kumoterek-na-liscie-niematerialnego-dziedzictwa-kultury.html>.

Diploma dissertation:

(Jawoszek 2011, 33)

Jawoszek, Agata. 2011. *Boszniacy. Literackie narracje tożsamościowe*. PhD diss. D. Gil. Kraków: Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Illustrative material

Photographs, illustrations, diagrams, etc. should be inserted in an appropriate place in the article, with a caption, according to the model (if the source is a publication, etc., a full bibliographic description should be given; the item should also be written in the bibliography):

Photo 1. Pashtuns' camp, western Pakistan (fot. J. Stolarski, July 2005)

Il. 1. Traditional costume of a married Pashtun woman

Source: Krzysztof Wolski. 1978. *Pakistan. Dzieje ziemi i państwa*, 57. Warszawa: Książka i Wiedza.

Chart 1. Respondents' native tongue

Source: Own study.

Also any other information required by the owner of copyright or related rights in the material must be included.

Photographs, illustrations etc. should be submitted as separate files, in the format: .jpg, .gif, .bmp, .png or .tif. The files should have a minimum resolution of 300 dpi (at a scale of 1:1, i.e. if the photo is to be enlarged for the purpose of publication, the resolution should be appropriately greater).

Charts should be submitted as separate files, in a format, for example, docx, .xls, .xlsx. A file should be editable (must contain metadata).

Copyrights

The authors are responsible for obtaining and submitting to the SEiA Editorial Office permission to publish the illustrative and textual materials if required under the Copyright and Neighbouring Rights Act (c.f. the paper's author's statement: https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/oswiadczenie_autora-artykul_w_czasopismie-cc.pdf; the Copyright and Neighbouring Rights Act: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19940240083>).

Submitting a text for printing means permission for printing without receiving a royalty.

The editorial staff reserves the right to a final decision to qualify the text for printing.

Papers in languages other than English

The required elements of the paper

Paper in Polish

Points 1f–1i and 3 apply only to articles.

1. Introductory information, placed on the first page of the paper, in the following order:
 - a) author's first name and surname
 - b) full name of the centre the author represents
 - c) ORCID
 - d) title of the paper
 - e) optionally: title of the paper translated into English
 - f) abstract in Polish or English (maximum 700 characters, including spaces)
 - g) optionally: keywords translated in English
 - h) keywords in Polish (maximum 5 words)
 - i) in the first footnote (marked with an asterisk: *, with a reference after the article title): information on the sources of financing of the research presented in the paper (full name of the grant(s), statutory research, with precise names of institutions financing the research, time of conduct etc.)
2. Main body of the text.
3. Bibliography.
4. Biographical entry in Polish and optionally in English (academic degree, place of work, area of scientific interest, major publications, e-mail address). Providing a biographical entry implies permission to its publication. The editorial staff reserves a right to make non-content related changes in the biographical entry.

Papers in languages other than Polish and English

Points 1f–1i and 3 apply only to articles.

1. Introductory information, placed on the first page of the paper, in the following order:

- a) author's first name and surname
 - b) full original name of the centre the author represents
 - c) ORCID
 - d) title of the paper
 - e) title of the paper translated into English
 - f) abstract in English (maximum 700 characters, including spaces)
 - g) keywords translated in English
 - h) keywords in the language of the Paper (maximum 5 words)
 - i) in the first footnote (marked with an asterisk: *, with a reference after the article title): information on the sources of financing of the research presented in the paper (full name of the grant(s), statutory research, with precise names of institutions financing the research, time of conduct etc.).
2. Main body of the text.
 3. Bibliography.
 4. Biographical entry in the language of the paper and in English (academic degree, place of work, area of scientific interest, major publications, e-mail address). Providing a biographical entry implies permission to its publication. The editorial staff reserves a right to make non-content related changes in the biographical entry.

Quotations

Short quotations are put between quotation marks and placed within the text of the author's disquisition.

Long quotations (more than 40 words) are written as the so-called block quotations, i.e. without quotation marks, as separate paragraphs, in smaller font (11 points), with an extra space before and after the quotation.

In justified cases short quotations may be written as block quotations.

When giving short quotations from foreign language publications, in own translations, relevant information must be included.

When putting special typeface in the quotation, an appropriate note information must be included.

An omission in a quotation is indicated by an ellipsis in square brackets: [...]. A punctuation mark should be inserted before or after the brackets, according to the source.

Non-Latin characters

Papers in Polish

Cyrillic alphabets:

- bibliographic descriptions should use the alphabet of the given language; in addition, the name(s) beginning the bibliographic description should be given in transcription:

[Bełowa O.W.] Белова О.В., 2001, *Славянский бестиарий. Словарь названий и символики*, Индрик, Москва.

- in references names must be given in transcription only:

(Bełowa, 2001: 34)

- transcription should be used in the author's text; where appropriate, the original text may be given at the same time;
- applicable are the transcription rules in the PWN dictionary of Polish spelling, available at: <https://sjp.pwn.pl/zasady/Transliteracja-i-transkrypcja-slowianskich-alfabetow-cyrylickich;629693.html>.

Other writing systems:

- both in biographical descriptions and in the author's text use transliterated text; where appropriate, the original text may be given at the same time;
- transliteration tables concerning Greek and Hebrew alphabets are available at the website of NUKAT: <https://centrum.nukat.edu.pl/pl/warsztat/transliteracja>.

Papers in languages other than Polish and English

Cyrillic alphabets:

- bibliographic descriptions should use the alphabet of the given language; in addition, the name(s) beginning the bibliographic description should be given in transcription or transliteration, depending on the adopted rule, e.g.:

[Belova O.W.] Белова О.В., 2001, *Славянский бестиарий. Словарь названий и символики*, Индрик, Москва.

- in references names must be given only in transcription or transliteration:

(Belova, 2001: 34)

- use transcription or transliteration in the author's text, depending on the adopted rule; where appropriate, the original text may be given at the same time;
- applicable are transcription or transliteration rules appropriate for the language of the article.

Other writing systems:

- both in biographical descriptions and in the author's text use transliterated text; where appropriate, the original text may be given at the same time;
- applicable are transliteration rules appropriate for the language of the article.

In-text citations – general guidelines

SEiA sources are indicated by means of in-text bibliographic cross-references, in the format: (author, year: page number). The basis for references is the bibliography.

References to a page or pages are given after the year of publication, after a colon:

(Święch, 2005: 46, 58–59)

Names of authors or editors of one publication are separated by a comma:

(Clifford, Marcus, 1986: 178)

References concerning particular authors are separated by a semicolon. Names of authors or editors are cited in alphabetical order and the dates of publication of individual publications by the same author are cited in chronological order:

(Pisarek et al., 2017; Święch 2005, 2009a, 2009b, 2019)

If a name occurs in the text of the argument, only the year of publication and a reference to the page or pages are given in brackets:

...Jan Święch (2005: 33)...

“Ibidem”, “idem”, “thereof” etc. are not used in references.

Bibliography – general guidelines

The bibliography may include only items referred to in the study.

The bibliographic description of a publication is prepared on the basis of a title page. Information included in the publication are given in the language of the original (e.g. “red.”, “ed.”, “eds.”, “Hrsg.”, “tłum.”, “přel.”, “transl.”, “Übers.”, “t.”, “vol.”, “Teil”, “Bd.”, “nr”, “č”, “no.”, “Nr.”).

In English-language titles (except for the titles of journals), words are capitalised only where required by spelling rules (e.g. at the beginning of sentences, in proper names):

Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala

Particular elements of the description are separated with comas:

Sulima R., 2000, *Antropologia codzienności*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Book – provide information about the publisher.

Work edited by – names of the editors are given as the first element of the description;

Clifford J., Marcus G.E., eds., 1987, *Writing culture. The poetics and politics of ethnography*, California, University of California Press.

Non-autonomous publication (e.g. an article in a joint publication, journal) – the pages where the given publication is included should be specified at the end.

A text published on a website – if the text has a date of publication, this should be given; it is mandatory to provide a hyperlink and the date of access.

If the publication does not specify the year of publication, place of publication or publisher, this should be indicated by using the Latin abbreviations, respectively: “s.a.”, “s.l.”, “s.n.”.

If a DOI has been assigned to the publication, it must be provided (in the form of a hyperlink, as the last element of the bibliographic description, ended with a full-stop):

Yates-Doerr E., 2015, *Does meat come from animals? A multispecies approach to classification and belonging in Highland Guatemala*, “American Ethnologist”, vol. 42, no. 2, p. 309–323, <https://doi.org/10.1111/amet.12132>.

The numbering relating to volumes, parts, notebooks, journal issues, etc. are always written in Arabic numerals, regardless of the source notation.

Bibliographic descriptions of publications by the same author are arranged chronologically. If publications appeared in the same year, successive letters of the alphabet are added to the year of publication in alphabetical order.

Within the remaining scope, follow the rules of preparing bibliographic description relevant for the language of the article.

Illustrative material

Photographs, illustrations, charts, etc. should be placed in an appropriate place in the article and provided with a caption.

In the case of non-proprietary material, the caption should provide information about the author. Place the source under the caption. If the publication is a source etc., a full bibliographic description should be provided (the item should also be written in the bibliography). Also any other information required by the owner of copyright or related rights in the material must be included.

Photographs, illustrations etc. should be submitted as separate files, in the format: .jpg, .gif, .bmp, .png or .tif. The files should have a minimum resolution of 300 dpi (at a scale of 1:1, i.e. if the photo is to be enlarged for the purpose of publication, the resolution should be appropriately greater).

Charts should be submitted as separate files, in a format, for example, docx, .xls, .xlsx. A file should be editable (must contain metadata).

Copyrights

The authors are responsible for obtaining and submitting to the SEiA Editorial Office permission to publish the illustrative and textual materials if required under the Copyright and Neighbouring Rights Act (c.f. the paper's author's statement: https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/oswiadczenie_autora-artykul_w_czaso_pismie-cc.pdf; the Copyright and Neighbouring Rights Act: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19940240083>).

Submitting a text for printing means permission for printing without receiving a royalty.

The editorial staff reserves the right to a final decision to qualify the text for printing.

Redakcja tekstów w języku polskim / Copy editing of the texts in Polish
Katarzyna Szkaradnik

Redakcja tekstu w języku angielskim / Copy editing of the text in English
Aleksandra Kalaga

Korekta tekstów / Proofreading
Marzena Marczyk

Projekt okładki i strony tytułowej / Cover and title page design
Anna Krasnodębska-Okreglicka

Przygotowanie okładki do druku
Małgorzata Pleśniar

Opracowanie graficzne / Layout
Małgorzata Pleśniar

Łamanie / Typesetting
Tomasz Kielkowski

Złożono krojami / Fonts used in the layout
Fake Smiths, Minion Pro, Myriad Pro

Redakcja SEiA i Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego składają podziękowania
Panu Profesorowi Krzysztofowi Markowi Bąkowi za udostępnienie grafiki
zamieszczonej na okładce oraz Panu Laurentowi Savoie (Paintblack Éditions),
twórcy kroju Fake Smiths, za zgodę na wykorzystanie kroju.

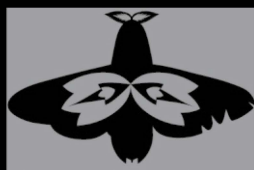
The editorial team and Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego would like to thank
Professor Krzysztof Marek Bąk for sharing the art used in the cover design
and Mr Laurent Savoie (Paintblack Éditions), designer of the Fake Smiths typeface,
for permission to use the typeface.

Exlibris – Krzysztof Marek Bąk
kmbakexlibris.wixsite.com/exlibris
<https://www.instagram.com/krzysztof.marek.bak/>

Paintblack Éditions
paintblackeditions.org
https://www.instagram.com/paintblack_font

Wydawca / Publisher
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
wydawnictwo@us.edu.pl, wydawnictwo.us.edu.pl

Ark. druk. 7,75. Ark. wyd. 8,00.



SEiA

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9860



9 772353 986409

Więcej informacji

